Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 41 (741) ROK IV — WARSZAWA — NIEDZIELA 11 LUTEGO 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15

Depesza KC PZPR do KC KP Wolnego Terytorium Triestu

Do Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej Wolnego Terytorium Triestu

Z okazji III-go Kongresu Waszej Partii, która w ciężkich warunkach terroru imperialistów anglo - amerykańskich i ich faszystowsko - titowskich agentów wysoko wznosi sztandar postępu i demokracji, przesyłamy Wam serdeczne pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad.

Polskie masy pracujące solidaryzują się w pełni z Waszą odważną walką o pokój, o poszanowanie układów międzynarodowych dotyczących Triestu, o wycofanie wojsk okupacyjnych oraz o udaremnienie prowokacyjnych, zbrodniczych machinacji titowców i ich imperialistycznych mocodawców, którzy chcą uczynić z Waszego terytorium bazę agresji.

Życzymy Wam jak najlepszych sukcesów w Waszej walce i pracy dla dobra ludu Triestu i sprawy pokoju.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Największa i najnowocześniejsza w kraju fabryka zapałek powstaje pod Warszawą

(d) W okolicach Warszawy trwają prace przy budowie największej i najnowocześniejszej w kraju fabryki zapałek, której uruchomienie przewidziane jest w końcu 1952 r. Jeszcze w bież. roku zostaną całkowicie zakończone roboty budowlane. W fabryce obok maszyn, które wyprodukowane będą w kraju na podstawie już opracowywanych prototypów, zainstalowane również zostaną najnowocześniejsze wielkie tzw. automaty zapałczane importowane z jednego z krajów demokracji ludowej. Produkcja nowej fabryki będzie 2,5-krotnie większa w porównaniu z osiąganą produkcją w fabryce w Błoniu.

W celu gruntownego przygotowania i wyszkolenia załogi dla nowej fabryki przyjęto już pewną ilość robotników, których skierowano na przeszkolenie do fabryki w Błoniu.

Ogólnopolska odprawa aktywu okręgowego Związku Nauczycielstwa Polskiego

(f) Dnia 9 bm rozpoczęła się w Zarządzie Głównym Związku Nauczycielstwa Polskiego 4-dniowa odprawa organizacyjno-instrukcyjna aktywu okręgowego ZNP, poświęcona podsumowaniu dotychczasowej działalności zarządów okręgowych Związku oraz omówieniu planu pracy na 1951 r. Zadaniem odprawy jest zapoznanie nowowybranych zarządów okręgowych Związku z problematyką pracy związkowej.

W pierwszym dniu obrad, w których przewodniczył prezes Zarządu Głównego ZNP, tow. Wojciech Pokora, rozpatrzono sprawozdania z działalności zarządów okręgowych Związku w Krakowie, Wrocławiu, Łodzi i Szczecinie, oraz omówiono na ich przykładzie działalność innych okręgów.

Obrady trwają.

Truman chce stłumić siłą strajk kolejarzy

(f) WASZYNGTON (PAP). Podczas konferencji prasowej Truman złożył specjalne oświadczenie w sprawie strajku zwrotniczych kolejowych w Stanach Zjednoczonych. Truman podkreślił z niezadowoleniem, że strajk przeszkadza przewozom „ważnych transportów wojennych i cywilnych". Dodał on, że wezwał ministra wojny do natychmiastowego podjęcia „odpowiednich kroków".

Koleje — powiedział Truman — muszą pracować za wszelką cenę. Zgodnie z tą dyrektywą Trumana ministerstwo wojny rozkazało wszystkim strajkującym kolejarzom wznowienie pracy do godziny 16 dnia 10 lutego. Rozkaz zawiera groźbę zwolnienia wszystkich, którzy nie zastosują się do tego rozporządzenia.

W akcji antystrajkowej pomagają władzom prawicowi przywódcy organizacji związkowych, starając się skłonić uczestników strajku do wznowienia pracy.

Wzrasta aktywność obrońców pokoju w Indiach

(a) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z New Delhi:

W Indiach trwają przygotowania do II ogólnokrajowego Kongresu Obrońców Pokoju. Sekretarz generalny komitetu organizacyjnego, znany pisarz Czander i poeta Czattopathaja odbywają podróż po południowych Indiach. Wszędzie witani są serdecznie przez postępową opinię publiczną.

Rezolucje, uchwalone na zebraniach obrońców pokoju, wyrażają zdecydowaną wolę pokojową narodu indyjskiego.

Apel Czattopathaja, wzywający do nawiązania przyjaznych stosunków między Indiami i Chinami Ludowymi, do poparcia pokojowej polityki Związku Radzieckiego — spotkał się z owacją zgromadzonych na wiecu w Madrasie.

Liczni przedstawiciele inteligencji — profesorowie, lekarze, literaci — wyrazili całkowitą solidarność z uchwałami II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Zebrania i wiece obrońców pokoju odbyły się także w miastach Alihar, Tundla, Sikohabad i innych. W całym kraju wzmaga się kampania zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Apel Norweskiego Komitetu Obrońców Pokoju

(a) OSLO (PAP). Norweski Komitet Obrońców Pokoju opublikował apel, w którym wzywa naród norweski do poświęcenia się walce o utrzymanie pokoju. Apel stwierdza, że Organizacja Narodów Zjednoczonych powinna uczynić wszystko co w jej mocy, aby jak najszybciej odbyła się konferencja przedstawicieli 5 wielkich mocarstw: Stanów Zjednoczonych, Francji, Chińskiej Republiki Ludowej, Związku Radzieckiego i Anglii.

ONZ — stwierdza apel — winna wkroczyć na drogę, którą jej wskazały narody świata. Apel żąda pokojowego uregulowania sprawy Korei, wycofania z tego kraju wszystkich obcych wojsk i uchwalenia zakazu broni atomowej, bakteriologicznej i wszelkiej broni masowej zagłady.

Apel wskazuje na konieczność zahamowania zbrojeń wielkich mocarstw, co sprzyjać będzie zmniejszeniu budżetu wojennego w Norwegii.

Prawnicy austriaccy opracowali projekt ustawy w obronie pokoju

(f) WIEDEŃ (PAP). Członek Światowej Rady Pokoju — profesor Brandweiner wraz z grupą prawników o poglądach demokratycznych opracował projekt ustawy skierowanej przeciwko propagandzie wojennej. W tych dniach projekt ten został omówiony na zebraniu prawników wiedeńskich.

Austriacka Rada Obrońców Pokoju postanowiła spopularyzować ten projekt wśród szerokich mas.

Przyjęcia w MSZ

(f) W dniu 9 bm. Sekretarz Generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ambasador Stefan Wierbłowski przyjął Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego Belgii w Warszawie p. Fernand Justice.

*

W dn. 9 bm. Sekretarz Generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ambasador Stefan Wierbłowski przyjął Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego Holandii w Warszawie, p. George P. Luden.

*

W dn. 9 bm. Sekretarz Generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ambasador Stefan Wierbłowski przyjął Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego Danii w Warszawie, p. J. Wilhelm H. Eickhoff.

Inż. Aleksander Wolski podsekretarzem stanu w Min. Budownictwa Miast i Osiedli

(f) Prezydent RP mianował inżyniera Aleksandra Wolskiego — Podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Budownictwa Miast i Osiedli.

13 bm. inauguracja uroczystego obchodu 200 rocznicy urodzin Hugona Kołłątaja

Protektorat nad obchodem objął tow. premier Józef Cyrankiewicz

(a) W dniu 13 lutego br. odbędzie się w Państwowym Teatrze Polskim uroczysta inauguracja obchodu 200 rocznicy urodzin Hugona Kołłątaja. Protektorat nad obchodem objął Prezes Rady Ministrów tow. Józef Cyrankiewicz.

Obchód ten wiąże się z szeregiem rocznic, mających na celu uczczenie — obok Kołłątaja — czołowych przedstawicieli postępowej myśli w wieku reform i oświecenia w Polsce, jak Stanisław Konarski (250 rocznica urodzin), Ignacy Krasicki (150 rocznica śmierci) i Stanisław Staszic (125 rocznica śmierci).

Zadaniem rozpoczynających się obchodów będzie upowszechnienie wśród najszerszych mas społeczeństwa postępowych tradycji Polskiego Oświecenia i wyjaśnienie przyczynowego związku zachodzącego między dążeniami reformatorskimi w XVIII w., a przemianami życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego, dokonywającymi się w Polsce Ludowej.

Wydanie pism pisarzy okresu Oświecenia

Opierając się na tych wytycznych przewiduje się: wydanie w najbliższym czasie antologii pism czołowych pisarzy tego okresu, poprzedzonych wstępem krytycznym. W przygotowaniu znajduje się monografia o Stanisławie Konarskim i Jakubie Jasińskim oraz wyczerpująca praca o Sejmie 4-letnim. Ze wznowień ukażą się pisma Kołłątaja oraz reedycje pism Tokarza, Marchlewskiego i innych historyków tego okresu.

Projektuje się też wydanie nieznanych szerszemu ogółowi materiałów źródłowych, dotyczących kołłątajowskiej reformy Uniwersytetu Jagiellońskiego. Mają one doniosłe znaczenie dla dalszych badań nad przewrotem umysłowym w Polsce u schyłku XVIII w.

Na wiosnę br. przewiduje się zorganizowanie w ramach wstępnych prac I Kongresu Nauki Polskiej specjalnej sesji naukowej, poświęconej Polskiemu Oświeceniu.

Wystawy

Specjalne znaczenie dla zbliżających się obchodów będzie miała akcja wystaw, organizowana przez Biuro Obchodów Ministerstwa Kultury i Sztuki. W roku ub. zorganizowano w Warszawie i w Krakowie niewielkie wystawy ruchome, ilustrujące działalność ruchów postępowych w XVIII w., ponadto Uniwersytet Jagielloński urządził wystawę, poświęconą Kołłątajowi.

Obecnie w stadium przygotowania są prace nad wielką wystawą Polskiego Oświecenia. Największy zasięg będą miały wystawy objazdowe, które będą się odbywały przez cały rok w miastach powiatowych, miejscowościach wczasowych, w większych zakładach pracy, PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych.

Ukaże się również średniometrażowy film dokumentarno - oświatowy pt. „Obóz Reform i Oświecenia", który będzie wyświetlony w br. we wszystkich kinach w kraju.

Górnicy i personel techniczny kopalń wzmagają walkę o cykliczność wydobycia

Konferencja górników, inżynierów i techników przemysłu węglowego w Katowicach

(f) W Katowicach odbyła się konferencja inżynierów i techników przemysłu węglowego, na której wspólnie z przybyłymi na naradę przodującymi w pracy cyklicznej rębaczami ścianowymi przeanalizowano dotychczasowe wyniki zapoczątkowanej w styczniu br. walki o cykliczność w robotach górniczych.

W toku konferencji, w której udział wziął wiceminister górnictwa inż. Feliks Szczepański, uczestnicy wskazali, że cykliczność robót wydobywczych jest najwyższą formą współzawodnictwa, która zapewni wzrost i racjonalny przebieg produkcji węgla na ścianach.

Współzawodnictwo o cykliczność robót wydobywczych objęło już w pierwszym miesiącu około 60 proc. wszystkich obsad ścianowych.

6 tys. ton węgla ponad plan

Doskonałe rezultaty w walce o cykliczność robót wydobywczych uzyskali górnicy 6 zespołów ścianowych kopalni „Wujek", które zwiększając w styczniu br. liczbę cyklów o 13 w stosunku do grudnia 1950 roku, wydobyły dodatkowo 6 tys. ton węgla oraz podniosły wydajność przodka obsługiwanych ścian o 5 proc.

W kopalni „Wieczorek" zobowiązanie swoje wykonało i przekroczyło 5 obsad ścianowych, dając w styczniu br. 2 tys. ton węgla dodatkowo. Dzięki doskonałej metodzie pracy zespołowej świetny wynik uzyskał inicjator współzawodnictwa zespołowego rębacz ścianowy Paweł Filak. Wykonywaną ilość cyklów w grudniu ub. roku Paweł Filak zwiększył w styczniu br. o 4, podnosząc jednocześnie wydajność na roboczo-dniówkę w swej brygadzie ścianowej o 233 kg.

O pełne zachowanie cykliczności robót wydobywczych

Inżynierowie i technicy przemysłu węglowego podjęli na zakończenie konferencji rezolucję, w której postanawiają udzielać górnikom jak najdalej idącej pomocy technicznej w dziedzinie organizacji pracy na ścianach, gwarantującej pełne zachowanie cykliczności robót wydobywczych.

Celem pełnego zespolenia się w walce o wykonanie planów produkcyjnych inżynierowie i technicy przemysłu węglowego zobowiązują się do natychmiastowego przeanalizowania możliwości wydobywczych ścian w kopalniach i ustalenia harmonogramu kolejnego włączenia tych ścian do pracy cyklicznej, do technicznego przygotowania przodków górniczych, zapewnienia regularnych dostaw materiałów i stworzenia warunków gwarantujących normalny tok pracy w przodku oraz do popularyzowania metod przodujących w cykliczności górników.

Celom tym służyć będą narady personelu inżynieryjno-technicznego i przodujących górników, które w najbliższym czasie Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskiego Przemysłu Węglowego zorganizuje we wszystkich zakładach i kopalniach.

Górnicy wałbrzyscy podejmują apel tow. Wałtosza

(a) Na wezwanie tow. Wałtosza brygadzisty kop. „Victoria" odpowiedziały brygady Władysława Dębowskiego, Brunona Herdy, Jana Czajki z kop. „Victoria" Brygada Czajki postanowiła podnieść wydajność o 10 proc., znieść zanieczyszczenie węgla o 5 proc., zwiększyć codzienny postęp o 20 centymetrów. Brygada młodzieżowa Stanisława Pilarza zobowiązała się podnieść wydajność o 8 proc.

Józef Sobieraj reemigrant z Francji postanowił skrócić czas przebicia się do dowierzchni o 31 dni to znaczy wykonać w ciągu 64 dni pracę zaplanowaną na 95 dni.

Brygady Władysława Barona i Kazimierza Krzysztoforskiego z kop „Bolesław Chrobry" zobowiązały się wykonać codziennie po jednym cyklu, pogłębić wręb do 160 centymetrów jak również dbać o czystość urobku.

Brygada młodzieżowa Michała Kowalskiego zobowiązała się wykonać cykl w ciągu zmiany.

Na kop. „Thorez" wezwanie Wałtosza podjęły brygady Janusza i Wajsmana. Postanowili oni wykonać cykl w ciągu doby, podnieść wydajność o 5 proc. i dać czysty urobek. Cały oddział zobowiązał się wykonać plan za luty w 104 proc.

Brygady Wykrzywalskiego, Przyborowskiego, Woźniaka i Kicza z oddziału drugiego, oraz brygady Rykały i Gajslera z oddziału VI kop. „Mieszko" również podjęły wezwanie Wałtosza.

„Nie zapomnimy okrucieństw morderców amerykańskich i pomścimy nieszczęścia i cierpienia naszego narodu"

Rozkaz Kim Ir-sena w 3-cią rocznicę powstania koreańskiej armii ludowej

(a) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Phenjanu:

Radio Phenjan podało 8 lutego rozkaz dowódcy naczelnego armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir-sena. Rozkaz ten stwierdza:

Dziś, w decydującym stadium wyzwoleńczej wojny o zjednoczenie i niezależność naszej ojczyzny i o wolność narodu — święcimy trzecią rocznicę utworzenia bohaterskiej armii ludowej. Bohaterska armia ludowa w ścisłym współdziałaniu z bratnimi oddziałami chińskich ochotników wyzwoliła prastarą stolicę naszej ojczyzny — Phenjan i całe terytorium północnej części kraju oraz odpędziła nieprzyjaciela na południe od 38 równoleżnika. Oddziały armii ludowej i ochotnicy chińscy, ścigając cofającego się nieprzyjaciela, otaczając go i niszcząc, wyzwoliły stolicę Republiki — Seul, Inczon, Suwon, Wondżu, Henson i wiele innych miast i wsi południowej części kraju i kontynuują zacięte walki, rozwijając pomyślne działania bojowe.

Silne oddziały naszych drogich i odważnych partyzantów i partyzantek, przenikając na głębokie zaplecze nieprzyjaciela, jeszcze bardziej rozszerzają płomień wojny partyzanckiej, dokonują wypadów przeciwko sztabom nieprzyjacielskim, niszczą jego drogi komunikacyjne, łączność i składy z amunicją.

W ciągu kilku miesięcy zaciętych walk osiągnęliśmy wielkie zwycięstwo. Zwycięstwo to założyło fundament wyzwolenia Korei, zdemaskowało słabość imperializmu amerykańskiego, zadało poważny cios amerykańskim planom agresywnym na Dalekim Wschodzie. W kraju agresywnych imperialistów, w łonie imperializmu amerykańskiego zwycięstwo to zaostrzyło chaos i rozkład. Stało się ono równocześnie natchnieniem dla uciskanych narodów Azji w ich walce o wyzwolenie.

Nasza młoda koreańska armia ludowa przejawiła bezgraniczną odwagę, bohaterstwo, patriotyzm w świętej wyzwoleńczej wojnie o ocalenie ojczyzny i narodu przed agresją imperializmu amerykańskiego i pokazała całemu światu swą potęgę.

Nasi żołnierze i oficerowie w zaciętych walkach przejawili swą zdolność bojową i sztukę wojenną, swe wysokie poczucie dyscypliny i zdolność organizacyjną. W toku bohaterskich i zaciętych walk, prowadzonych w słusznej sprawie — przeciwko agresorom amerykańskim, nasza armia ludowa zrodziła wielu bohaterów. Nasza armia ludowa, która przeżyła ciężki okres cofania się, — wyrosła, okrzepła i stała się potężną siłą zbrojną. Udział bratnich oddziałów ochotników chińskich w walkach na naszym froncie zmienił przebieg wojny na naszą korzyść. W wyniku trzech wspólnych operacji armii ludowej i chińskich oddziałów ochotniczych zniszczono 60 tysięcy nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów i wielką ilość sprzętu wojskowego wroga. Agresorzy amerykańscy, którzy nie chcą opuścić Korei, będą otoczeni i całkowicie zniszczeni.

W rejonach, tymczasowo okupowanych przez morderców amerykańskich, nasi ojcowie i matki, bracia i siostry, żony i dzieci — poddawani są barbarzyńskim gwałtom i eksterminacji. Ręce bandytów amerykańskich splamione są krwią narodu koreańskiego. Nie zapomnimy okrucieństw morderców amerykańskich i pomścimy nieszczęścia i cierpienia naszego narodu. Posiadamy wszystko, aby osiągnąć zwycięstwo. Armia ludowa cieszy się miłością i poparciem całego narodu. Cały nasz naród, pragnąc szybkiego zwycięstwa, jak jeden mąż udziela pomocy armii ludowej. Morale armii ludowej jest bez porównania wyższe od stanu moralnego wojsk wroga. Nasi oficerowie i żołnierze wiedzą o co walczą i wierzą w słuszność swej sprawy. Natomiast stan moralny żołnierzy i oficerów amerykańskich wojsk napastniczych, prowadzących niesprawiedliwą, agresywną wojnę przeciwko naszemu narodowi i dopuszczających się nikczemnych zbrodni, — jest niezmiernie niski. W szeregach ich wzmaga się z każdym dniem rozkład. Amerykańskie wojska agresywne poniosły w Korei nie tylko wojskową, lecz również polityczną klęskę.

Nasze zwycięstwo w wielkiej wojnie wyzwoleńczej oraz całkowite zniszczenie i wygnanie wroga z naszego kraju jest bliskie — głosi rozkaz. Jednakże zwycięstwo nie przyjdzie samo. Nie osiągniemy go bez uporczywej walki. Wróg, który poniósł klęskę, stawia wściekły opór i stosuje wszelkie możliwe chwyty i zasadzki. Dlatego też, odnosząc zwycięstwa, nie wolno nam spocząć na laurach. Musimy jeszcze bardziej wzmóc czujność rewolucyjną i jeszcze bardziej nieubłaganie bić wroga.

Zwracając się do żołnierzy i oficerów armii ludowej, Kim Ir-sen rozkazuje jeszcze bardziej udoskonalać sztukę wojenną, jeszcze bardziej rozwijać ducha rewolucyjnego wojsk armii ludowej, jeszcze ściślej współdziałać z bratnimi oddziałami chińskich ochotników, przejawiać jeszcze więcej odwagi i zaciętości.

Partyzanci — stwierdza rozkaz — mają udzielać wszelkiej pomocy nacierającej armii ludowej i ochotnikom chińskim, niszczyć sztaby wroga i jego drogi komunikacyjne i łączność, jeszcze bardziej dezorganizować zaplecze wroga.

Dla uczczenia wielkich zwycięstw bohaterskiej armii ludowej dowódca naczelny koreańskiej armii ludowej Kim Ir-sen rozkazuje w dniu 3-ej rocznicy utworzenia koreańskiej armii ludowej — 8 lutego o godz. 8 wieczorem w stolicy — Seulu i Phenjanie oddać 20 salw artyleryjskich ze 120 dział.

*

(f) MOSKWA (PAP). Jak donosi z Phenjanu agencja TASS, naród koreański obchodził z entuzjazmem trzecią rocznicę powstania swej bohaterskiej armii.

W orędziu powitalnym Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i gabinetu ministrów do żołnierzy oficerów i generałów armii ludowej czytamy m. in.:

Cały naród koreański kocha i popiera armię ludową. Na was, żołnierze, oficerowie i generałowie armii ludowej, spoczywa chlubne zadanie — osiągnięcia pełnego zwycięstwa w wielkiej wojnie wyzwoleńczej o wolność ojczyzny.

Komitet Centralny Zjednoczonego Frontu Demokratycznego przesłał telegram, w którym wyraża przekonanie, że bohaterska armia ludowa, ciesząca się poparciem całego narodu koreańskiego zakończy pełnym zwycięstwem wojnę przeciwko imperialistom amerykańskim i ich sługusom lisynmanowskim.

Gorące pozdrowienia do żołnierzy, oficerów i generałów armii ludowej przesłał Komitet Centralny Koreańskiej Partii Pracy. Koreańska armia ludowa — stwierdza m. in. KC Partii Pracy — wykazała głęboki patriotyzm, niezłomną wolę i ofiarność oraz osiągnęła wielkie sukcesy bojowe.

W 60-lecie urodzin Pietro Nenniego

(f) RZYM (PAP). Dzienniki demokratyczne donoszą, że Pietro Nenni — sekretarz generalny włoskiej partii socjalistycznej, przewodniczący włoskiego Komitetu Obrońców Pokoju, wiceprzewodniczący Biura Światowej Rady Pokoju, otrzymuje z rozmaitych krajów liczne depesze z okazji 60-lecia urodzin. Kierownictwo włoskiej partii komunistycznej w depeszy do Nenniego — życzy mu długich lat życia, by mógł kontynuować swą walkę w obronie pokoju, walkę o odrodzenie Włoch i o zwycięstwo socjalizmu.

Radzieckie koparki elektryczne na Muranowie



Na Muranowie trwają prace przygotowawcze pod budowę domów mieszkalnych. Przy wykopach pracują dwie koparki elektryczne produkcji radzieckiej. W ciągu 6 godzin koparka taka wydobywa około 600 metrów sześciennych ziemi

Foto AR

Zacięte walki na poszczególnych odcinkach frontu w Korei

(f) PEKIN (PAP). — Z Phenjanu donoszą, że dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej zakomunikowało dnia 9 lutego:

W rejonie Inczon oddziały armii ludowej wspólnie z oddziałami ochotników chińskich odpierały kontrataki nieprzyjaciela i zadały mu wielkie straty. Zdobyto przy tym wiele sprzętu. W ciągu ubiegłego tygodnia artyleria przeciwlotnicza armii ludowej zestrzeliła 12 samolotów nieprzyjacielskich w rejonie Seulu i Suwonu.

(a) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, iż komunikat dowództwa naczelnego armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej z dnia 8 lutego stwierdza:

Oddziały armii ludowej i ochotnicy chińscy w dalszym ciągu odpierają ataki wojsk amerykańskich i lisynmanowskich, zadając im ciężkie straty. Szczególnie zacięte walki toczą się w rejonie na północ od Suwonu, gdzie oddziały amerykańskie atakują przy silnym poparciu lotnictwa i czołgów.

Antyfaszystowski Komitet Młodzieży Radzieckiej żąda anulowania bezprawnych dekretów Plevena

(f) MOSKWA (PAP). Antyfaszystowski Komitet Młodzieży Radzieckiej ogłosił oświadczenie, w którym piętnuje z głębokim oburzeniem decyzję rządu francuskiego zakazującą działalności we Francji Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Komitet podkreśla że organizacja ta od przeszło 5 lat występuje jako reprezentantka młodzieży całego świata, walczącej o pokój, o swe żywotne interesy i o lepszą przyszłość dorastającego pokolenia. W walce o te szlachetne cele ŚFMD skupiła ponad 70 milionów chłopców i dziewcząt różnych poglądów politycznych i religijnych. Właśnie dlatego, że ŚFMD jest czynnym bojownikiem o pokój na całym świecie wrogowie pokoju i demokracji usiłują przeszkodzić jej działalności.

Komitet żąda w imieniu całej młodzieży radzieckiej natychmiastowego anulowania bezprawnej decyzji rządu francuskiego.

Samoloty włoskie znowu pogwałciły granice Albanii

Nota albańska do rządu Włoch

(a) TIRANA (PAP). Ministerstwo spraw zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej wystosowało do włoskiej misji dyplomatycznej w Tiranie notę w związku z pogwałceniem przez samoloty włoskie albańskich granic powietrznych. Nota stwierdza, że w okresie od 4 do 28 stycznia br. samoloty włoskie 9-krotnie pogwałciły powietrzne granice Albanii.

Nota żąda zaprzestania tej nieustannej agresywnej, wrogiej wobec Albanii działalności rządu włoskiego i przypomina o poważnej odpowiedzialności, jaka obarcza rząd włoski za następstwa tego rodzaju polityki.

Syn b. dyktatora Hiszpanii ambasadorem frankistowskim w Londynie

(a) LONDYN (PAP). Dzienniki brytyjskie donoszą z Madrytu, iż Wielka Brytania zgodziła się na kandydaturę Miguela Primo de Rivera — syna byłego dyktatora gen. Primo de Rivera, na ambasadora Hiszpanii frankistowskiej w Londynie.

„Daily Worker", komentując tę wiadomość, stwierdza, iż wyżej wymieniony kandydat jest jednym z najbardziej znanych faszystów hiszpańskich. Naród brytyjski — stwierdza dziennik — winien oświadczyć swemu rządowi, że nie wpuści do swego kraju tego zaciekłego faszysty. Naród powinien oświadczyć Bevinowi, że nie chce nawiązania stosunków dyplomatycznych z Madrytem.

KP Anglii protestuje przeciw egzekucji patriotów greckich

(a) LONDYN (PAP) Harry Pollitt w imieniu Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii wystosował do ambasadora greckiego w Londynie pismo, protestujące kategorycznie przeciwko egzekucji 2 żołnierzy greckich — Kazandrasa i Piziohaca. W imieniu demokratycznej opinii publicznej naszego kraju — stwierdza pismo — żądamy zaprzestania egzekucji więźniów politycznych w Grecji i domagamy się amnestii powszechnej dla tych wszystkich, którzy skazani są na karę śmierci.

Pismo podobnej treści wystosowane zostało również do premiera Wielkiej Brytanii — Attlee.

DZIŚ W NUMERZE

STANISŁAW FIGIEL — murarz, przodownik pracy z Nowej Huty — Plan musi dotrzeć do każdego robotnika.

W. KORIONOW — Krwawy imperializm amerykański.

H. DANKOWICZ — Z wiekowego zacofania ku socjalizmowi. Sukcesy gospodarcze ludowej Bułgarii

ZYGMUNT BRONIAREK — Tydzień na arenie świata.

JASZCZ — Piękne widowisko kukiełkowe (Teatr).

W PRACOWNIACH PISARZY POLSKICH

Zbrodniarz wojenny Krupp obejmie kierownictwo fabryk broni w Essen

Brytyjskie władze okupacyjne szkolą oficerów i podoficerów nowego Wehrmachtu

(f) BERLIN (PAP). Zwolniony przez Amerykanów zbrodniarz wojenny Krupp dokonał inspekcji swych fabryk zbrojeniowych w Essen. Krupp, którego zakłady otrzymały niedawno od „rządu" bonnskiego pożyczkę w wysokości 11 milionów marek, — omówił z kierownikami swych zakładów sprawę wykorzystania tej pożyczki. Alfred Krupp udaje się w najbliższych dniach na miesięczny wypoczynek do Berchtesgaden po czym obejmie osobiście kierownictwo nad zakładami zbrojeniowymi w Essen.

Brytyjskie władze okupacyjne podały do wiadomości, że odbywa się przeszkalanie niemieckich oficerów i podoficerów pod kierownictwem instruktorów angielskich. Przeszkolenie to odbywa się w Osnabrueck. Również w innych miejscowościach mają być otwarte kursy dla oficerów i podoficerów niemieckich. Uczestnicy tych kursów są skoszarowani. Dzienniki donoszą, że kursami kierują specjaliści z dziedziny broni pancernej.

W rozmaitych okolicach Trizonii odbywają się manewry amerykańskich i angielskich wojsk interwencyjnych przy udziale jednostek niemieckich. Manewrami tymi kierują generałowie amerykańscy, angielscy i b. generałowie hitlerowscy.

Wzmaga się opór ludności Trizonii przeciw remilitaryzacji

(f) BERLIN (PAP). W Niemczech zachodnich zanotować można coraz więcej objawów wzmagającego się oporu ludności przeciwko remilitaryzacji Trizonii.

Dziennik „Die Welt" wydawany przez brytyjskie władze okupacyjne, z niepokojem donosi o rozszerzaniu się wśród ludności Niemiec zachodnich nastrojów przeciwko remilitaryzacji. Pismo stwierdza, że mieszkańcy Trizonii witają się ostatnio słowami, „Ohne uns" (Bez nas), które wyrażają ich negatywny stosunek wobec zbrojeń.

W ankietach przeprowadzanych w sprawie remilitaryzacji przez dzienniki zachodnioniemieckie wypowiedziało się przeciwko zbrojeniom 90 proc. czytelników zachodnio-niemieckiej klerykalnej gazety „Mann in der Zeit", 93 proc. czytelników dziennika „Reutlinger Generalanzeiger" i 89 proc. czytelników pisma „Frankenpost". Podobne wyniki przyniosły ankiety innych pism z Trizonii.

Górnicy kopalni „Recklinghausen" w Zagłębiu Ruhry przyłączyli się do apelu robotników huty „Hagen-haspe" i załogi kopalni „Rheinbaben" w sprawie zwołania konferencji robotników Europy zachodniej przeciwko remilitaryzacji Trizonii. Załoga „Recklinghausen" wystosowała do górników Francji i Anglii listy, w których wzywa ich do udziału w konferencji.

Członkowie SPD za jednością akcji z komunistami

(f) BERLIN (PAP).—Jak donosi agencja ADN, coraz więcej członków niemieckiej partii socjaldemokratycznej (SPD) wyraża swoje pełne poparcie dla propozycji kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec w sprawie scementowania jedności akcji KPD i SPD w walce przeciwko remilitaryzacji i o zjednoczenie Niemiec.

Szeregowi labourzyści zaniepokojeni remilitaryzacją Trizonii

(f) LONDYN (PAP). Tygodnik labourzystowski „Tribune" stwierdza, że wśród szeregowych członków Labour Party wzrasta zaniepokojenie z powodu remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Tygodnik ten, który w oszczerczy sposób usiłuje zrzucić na Związek Radziecki odpowiedzialność za napiętą sytuację międzynarodową — zmuszony jest podkreślić, że światu grozi wojna „w wyniku atmosfery, panującej w USA i szaleńczej polityki, jaką prowadzi Waszyngton pod naciskiem krzykliwych i histerycznych kół reakcyjnych". „Tribune" uważa, że zadaniem Wielkiej Brytanii jest „zapobiec szaleństwu polityki USA i w ten sposób utrzymać możliwość skutecznych rokowań z Chinami i z Rosją".

Dyplomacja brytyjska — zdaniem „Tribune" — powinna „podjąć wielkie wysiłki i nawet pójść na ryzyko zerwania sojuszu między Wielką Brytanią a USA. Zerwanie sojuszu można bowiem później naprawić, lecz wojny, rozpętanej w rezultacie rozwydrzenia i histerii Amerykanów, — nie można by cofnąć".

*

LONDYN (PAP). Grupy labourzystów zgłosiły w parlamencie brytyjskim dwa wnioski, zawierające krytykę polityki remilitaryzacji Trizonii.

Metalowcy francuscy protestują przeciw przybyciu do Paryża generałów hitlerowskich

(f) PARYŻ (PAP). Związki zawodowe metalowców ogłosiły energiczny protest przeciwko zapowiedzianemu przybyciu do Paryża generałów hitlerowskich — Speidla i Heusingera. Na murach miasta pojawiły się afisze z napisami: „Nie wpuścimy do naszej stolicy generałów hitlerowskich".

Odszkodowanie dla hitlerowców za okres pobytu w obozie

(d) WIEDEŃ. — Jak donosi dziennik „Oesterreichische Volksstimme", władze amerykańskie w Austrii wydały zarządzenie, na mocy którego znani hitlerowcy i zbrodniarze wojenni otrzymają odszkodowanie za to... że w swoim czasie znajdowali się w obozie w Glasenbach.

Zgodnie z tym zarządzeniem, każdy z byłych hitlerowców, który znajdował się w obozie około 2 lat, otrzymuje odszkodowania w sumie 12 do 15 tysięcy szylingów.

Dziennik „Oesterreichische Volksstimme" stwierdza, że Bank Austriacki wypłacił już 300 milionów szylingów na odszkodowanie i emerytury dla hitlerowców i zbrodniarzy wojennych.

Głównym źródłem sił koreańskiej armii ludowej jest jedność między armią a narodem

Artykuł szefa sztabu generalnego koreańskiej armii ludowej Nam Ira w dzienniku „Prawda"

(f) MOSKWA (PAP). — Na łamach „Prawdy" ukazał się artykuł szefa sztabu generalnego koreańskiej armii ludowej Nam Ira, poświęcony trzeciej rocznicy powstania sił zbrojnych Korei.

Historia koreańskiej armii ludowej — pisze autor — związana jest nierozerwalnie z przeobrażeniami demokratycznymi, jakie nastąpiły w Korei Północnej po jej wyzwoleniu przez bohaterską Armię Radziecką. Powstanie koreańskiej armii ludowej datuje się z lutego 1948 roku, ale na szeroką skalę naród koreański począł organizować swe wojska dopiero wtedy, gdy rozpoczęła się amerykańska interwencja zbrojna, gdy agresorzy z USA i lisynmanowcy zagrozili okrwawionym mieczem wyzwolonemu narodowi koreańskiemu, usiłując zakuć go w kajdany niewoli.

Na wezwanie partii dziesiątki i setki tysięcy patriotów koreańskich wstąpiły ochotniczo w szeregi armii ludowej. Trudny był pierwszy okres wojny dla młodej, pozbawionej doświadczenia bojowego koreańskiej armii ludowej. Ale jej żołnierze nie upadali na duchu i wierzyli niezachwianie w swą siłę, albowiem za nimi stał i stoi cały naród koreański, albowiem po ich stronie jest ogromne poparcie moralne wielkiego narodu radzieckiego i narodu chińskiego oraz całej postępowej ludzkości.

Już pierwsze dwa miesiące wojny wykazały, że młoda koreańska armia ludowa przewyższa pod względem swego ducha i wartości bojowej bandy Mac Arthura. Dzięki bohaterskim wysiłkom żołnierzy armii ludowej i oddziałów partyzanckich wyzwolono wtedy ponad 90 proc. terytorium południowej części Korei.

Autor przypomina dalej, że imperialiści amerykańscy, widząc całkowitą klęskę kliki lisynmanowskiej, przerzucili pospiesznie do Korei liczne wojska lądowe, lotnictwo i siły morskie. Interwenci uzyskali w ten sposób wielokrotną przewagę w żywej sile oraz głównie w lotnictwie i w flocie. W tych trudnych warunkach w październiku ubiegłego roku koreańska armia ludowa na rozkaz swego naczelnego dowództwa cofnęła się przejściowo na północ, aby przegrupować swe siły i przygotować się do nowych walk. Odwrót odbył się w sposób zorganizowany, co umożliwiło zakończenie przegrupowania w krótkim czasie i wznowienie działań ofensywnych w listopadzie 1950 roku.

W okresie przeciwnatarcia listopadowego koreańskiej armii ludowej przeciwko interwentom amerykańskim braterską pomoc narodowi koreańskiemu okazali ochotnicy chińscy. W rezultacie potężnego przeciwnatarcia koreańska armia ludowa wraz z ochotniczymi oddziałami chińskimi udaremniła ofensywę generalną podjętą 24 listopada przez agresorów amerykańskich w celu „zakończenia wojny" w Korei i zadała wrogowi poważne straty w ludziach i sprzęcie.

W ciągu 5 dniu rozgromiono brygadę turecką, 14 pułków różnych dywizji amerykańskich i lisynmanowskich, w tym 6 pułków i 8 batalionów armii USA oraz jeden batalion angielski. Rozwijając przeciwnatarcie na całym froncie koreańska armia ludowa wyzwoliła Phenjan, Seul, Inczon i wiele innych miast i wsi.

Swą trzecią rocznicę koreańska armia ludowa obchodzi jako armia wzmocniona i zahartowaná w licznych bojach, zespolona ściśle wokół swego ukochanego wodza Kim Ir - sena. Najważniejszym źródłem sił koreańskiej armii ludowej jest nienaruszalna jedność miedzy armią a narodem. Najwymowniejszym tego wyrazem jest potężny ruch partyzancki na zapleczu nieprzyjaciela oraz stała troska narodu o swą armię. Z uczuciem gorącej miłości i wdzięczności wobec wielkiego Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina, wobec wielkiego narodu chińskiego pod wodzą Mao Tse-tunga, koreańska armia ludowa, na której czele stoi ukochany bohater i wódz narodu koreańskiego — Kim Ir-sen, wykona z honorem stojące przed nią zadanie wyzwolenia swojej ojczyzny od interwentów amerykańskich.

Delegacja radziecka w ONZ żąda zakazu wojennej i faszystowskiej propagandy

(f) NOWY JORK (PAP). — Komisja ONZ dla opracowania projektu konwencji w sprawie wolności informacji zakończyła swą pracę. Nowy projekt konwencji o wolności informacji, opracowany przez komisję, nie różni się w zasadzie od tekstu konwencji genewskiej. Większość komisji odrzuciła propozycje i poprawki delegacji ZSRR, mające na celu zakazanie propagandy wojennej w prasie, radio i kinie, w szczególności w amerykańskich organach informacji, jak również przewidujące publikowanie jedynie prawdziwych informacji, które by sprzyjały utwierdzaniu pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie.

W toku dyskusji nad nowym projektem konwencji olbrzymia większość delegacji wyraziła zastrzeżenia stwierdzając, że projekt ten jest niewystarczający. Dlatego też komisja postanowiła nie przeprowadzać nad nim głosowania, lecz jedynie opracować sprawozdanie i włączyć doń nowy projekt konwencji oraz wyniki dyskusji w komisji. Przedstawiciel radziecki Carapkin wskazał, że delegacja ZSRR uważa nowy projekt konwencji za zupełnie niezadowalający, ponieważ nie zakazuje rozpowszechniania propagandy faszystowskiej i propagandy wojennej, rozpowszechniania oszczerczych i kłamliwych informacji. Dlatego też delegacja radziecka — powiedział Carapkin — odrzuci nowy projekt konwencji.

Traktat pokojowy z Japonią bez udziału Chin i ZSRR byłby nową formą agresji USA

(f) PEKIN (PAP). — Na łamach pekińskiego „Dziennika Ludu" ukazał się artykuł prof. Kuo Mo-żo na temat poczynań imperializmu amerykańskiego w Japonii.

Autor przypomina, że imperialiści japońscy, którzy byli sprawcami niewymownych cierpień narodu chińskiego, są zaciekłymi wrogami Chin. Nie odczuwamy natomiast żadnej nienawiści — stwierdza autor — do narodu japońskiego. Wiemy, że naród japoński jest uciskany i wyzyskiwany przez swoje klasy panujące. Również naród japoński pragnie wolności i pokoju oraz prawdziwej demokracji. Życzeniom narodu japońskiego odpowiada całkowita demilitaryzacja i demokratyzacja Japonii, jak przewidują to układy jałtański i poczdamski. Wbrew tym układom imperializm amerykański przeprowadza uzbrajanie Japonii i planuje zawarcie separatystycznego traktatu z reakcyjnym rządem japońskim.

Chiny walczyły najdłużej i ucierpiały najwięcej w swej walce przeciwko japońskiej agresji imperialistycznej. Związek Radziecki odegrał decydującą rolę w rozgromieniu Japonii. Traktat pokojowy bez udziału Chin i Związku Radzieckiego byłby jedynie nową formą agresji amerykańskiej. Takiemu traktatowi przeciwstawia się nie tylko naród chiński, lecz również naród japoński.

Chłopi pracujący organizują liczne „zbożowe dni"

Opinia gromadzka łamie kułackie opory

Z każdym dniem wzrasta ilość meldunków nadchodzących ze wszystkich stron kraju o wykonywaniu i przekraczaniu przez pracujących chłopów rocznych planów sprzedaży zboża Państwu. Manifestacyjne zwózki zboża tzw. „dni zbożowe" odbywają się w różnych częściach kraju niemal codziennie. Mnożą się także wypadki dobrowolnego podnoszenia zobowiązań zbożowych przez całe gromady, które wykonały już swe plany sprzedaży.

POZNAŃ. (Kor. wł.). Akcja planowego skupu zboża wykazuje w całej pełni, że chłop mało i średniorolny wywiązuje się ze swoich obowiązków wobec Państwa. Próbują sabotować akcję kułacy. Oto przykłady: w gromadzie Wychowo gmina Miłosław pow. Września właścicielka 26 ha ziemi Maria Przybyłowicz, posiadająca własny traktor, liczny inwentarz zatrudniająca siły najemne zalega w 50 proc. z wykonaniem planu sprzedaży zboża.

Coraz częściej biedota wiejska demaskuje kułaków, udowadniając im, że nie wywiązali się ze swych obowiązków wobec Państwa. W pow. gnieźnieńskim w gromadzie Wełnica pod naciskiem opinii publicznej kułak Palbierz zobowiązał się zaległe zboże zwieźć na punkty skupu.

W pow. Jarocin, gmina Siemianowice zorganizowała „zbożowe dni" i uroczyście odwiozła zboże na punkt skupu. W gminie Werków w tymże powiecie, chłopi wyznaczyli „zbożowy dzień", w którym odwożą zboże, chcąc zadokumentować swą obywatelską postawę.

Mało i średnio rolni chłopi z gm. Rydzyna, pow. Leszno odstawili w tych dniach zbiorowo 10 ton zboża, a z gm. Krzemieniewo — 11 ton zboża.

Z inicjatywy aktywistów ZMP chłopi z Niechanowa pow. Gniezno, woj. poznańskie przywieźli do punktu skupu ponad 200 ton zboża na 220 udekorowanych wozach. Powiat ten sprzedał dotychczas Państwu ogółem 22 tys. ton zboża.

W pow. Gostyń gm. Pępowo przekroczyła plan skupu. A oto przodujące gromady: Krzyżanki — 111 proc., Pasierby — 106 proc., Siewice, Kaspery, Dębowo — 103 proc., Kościuszkowo — 102 proc., Raszwy—101 proc.

(C. k.)

BYDGOSZCZ. — W gm. Lubień, woj. bydgoskie grupa kułaków wykrętnie tłumaczyła się brakiem maszyn omłotowych i opóźniała wykonanie gromadzkiego planu. Gdy małorolni zaproponowali, że sami wymłócą zboże i odwiozą je do punktu skupu na koszt kułaków, bogacze pospieszyli się z omłotem i odstawili zaległe ilości ziarna, dzięki czemu gromada w całości wykonała plan.

Codziennie powiększa się liczba gromad, które ukończyły już wpłaty zaliczek na podatek gruntowy i FOR. Pierwsi na terenie woj. bydgoskiego wpłacili przed terminowo zaliczkę chłopi grom. Biała, wzywając jednocześnie do współzawodnictwa wszystkie gromady w województwie. W pow. bydgoskim najwcześniej wpłacili zaliczkę chłopi grom. Łoskoń. Gromada ta również roczny plan dostaw zboża wykonała przedterminowo, jeszcze w listopadzie ub. roku.

ŁÓDŹ. (Kor. wł.) W woj. łódzkim w dniu 9 bm. jako pierwszy wypełnił swe zobowiązanie sprzedaży zboża Państwu w 100 proc. powiat łódzki. Do późnego wieczora do magazynów w poszczególnych gromadach zjeżdżały wozy chłopskie, zwożące worki ze zbożem.

Do sukcesu powiatu łódzkiego przyczyniła się w dużej mierze gromada Kraszew z gminy Brójce. Chłopi z tej gromady, mimo iż przekroczyli już swój plan o 13 proc., w dalszym ciągu zwozili zboże w dniu dzisiejszym.

W akcji skupu w gromadzie Kraszew wyróżnili się szczególnie sołtys Antoni Rudzki, właściciel 3-hektarowego gospodarstwa oraz biedna wdowa Antonina Piechota. Całą ilość zboża, zadeklarowaną na zebraniach gromadzkich, zwiozły także gromady Bełdów, Mileszka, Sąsiedzna, Rąbin i inne.

B. G.

Tarnocin jest to gmina, w której jest sporo gospodarstw kułackich. Do 31 stycznia wykonano tu plan zaledwie w 49,8 proc. Aktyw partyjny potrafił jednak zmobilizować mało i średniorolnych wszystkich gromad tej gminy wokół sprawy planowego skupu.

WROCŁAW (kor. wł.). Członkowie spółdzielni w Tworzejanowie w ciągu jednego tygodnia zwieźli 40 ton zboża w tym 170 q pszenicy ozimej i kwalifikowanej. Tow. Józef Szaftak sprzedał Państwu 40 q zboża, Leonard Placek 45 q zboża, Władysław Musiał Bolesław Wójcik, Władysław Kot wykonali swoje zobowiązania. Przewodniczący spółdzielni Wacław Jarosz sprzedał Państwu 35 q zboża.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w gromadzie Struga gmina Stare Bogaczowice zwieźli zbiorowo w czterech partiach 111 proc. zboża przewidzianego planem. Spośród mieszkańców tej gromady ze sprzedażą zboża zalegają kułacy. Władysław Drożyna miał sprzedać 3 tony, a sprzedał tylko 600 kg zboża, mimo że ma dwa gospodarstwa — jedno w Lubominie, drugie w Strudze. Ze sprzedażą zboża zalegają również Teodor Zacharyniak i Maciej Mrozik.

BIAŁYSTOK. (Kor. wł.) Jednym z przodujących powiatów województwa białostockiego w akcji skupu zboża jest pow. ełcki. Chłopi wykazują tutaj duże zrozumienie dla potrzeby odprzedaży Państwu swych nadwyżek zbożowych, czego dowodem są manifestacyjne zwózki zboża całych gromad na punkty zsypu. Aby nie powodować zatorów w magazynach zbożowych i w transporcie, w wielu gromadach ułożono plan takich zbiorowych odstaw.

Tak np. w dniu 9 lutego gromada Koziki w gminie Ełk zorganizowała „zbożowy dzień" i w dużym korowodzie furmanek zwiozła zboże na punkt zsypu.

Akcja planowego skupu napotyka w ełckim na opór kułactwa. Tak np. w gminie Proszki pow. ełckiego na zebraniu aktywu wystąpił sołtys jednej z gromad ze stwierdzeniem, że nie może on sprzedać zboża towarowego ponieważ konieczne mu ono jest dla własnych potrzeb.

Obecni na zebraniu małorolni chłopi zdemaskowali sołtysa i udowodnili mu czynione przez niego zapasy zbożowe, których nie chciał on sprzedać Państwu, ponieważ chował je na spekulację. Chłopi zażądali również zdjęcia go z sołectwa.

Meldunki o zbiorowej sprzedaży zboża napływają również z innych powiatów województwa. Tak np. w pow. Grajewo zbiorowo zwiozły zboże gromady: Gackie, Sulecko i Prusy, w gminie Bialaszewo.

W pow. bielskim dwie gminy zakończyły już zaplanowaną sprzedaż zboża z nadwyżką. Gmina Białowieża wykonała plan w 112 proc. a gmina Narewka — w 121,4 proc.

W pow. Wysokiem-Mazowieckiem zwózka zboża zwiększyła się o 25 proc. Plan skupu pszenicy został już wykonany z nadwyżką 110 ton. Na zebraniu gromadzkim we wsi Piaski chłopi zobowiązali się wykonać plan skupu do 15 lutego. Podobne zobowiązania podjęto w wielu gromadach pow. kolneńskiego jak również w innych powiatach.

Opieszale dotychczas przebiega skup zboża w gminie Miastkowo powiatu łomżyńskiego, gdzie dotychczas plan wykonano zaledwie w 43 proc.

I.R.

Apel chłopów gromady Kręczków

(f) Dnia 9 bm. na ogólnym zebraniu chłopi gromady Kręczków gminy Borów pow. strzelińskiego na Dolnym Śląsku wystąpili z gorącym apelem do wszystkich chłopów, wzywając ich do współzawodnictwa w walce o pełną i terminową realizację planu skupu zboża. Chłopi gromady Kręczków, którzy wszyscy są gospodarzami średniorolnymi postanowili plan sprzedaży zboża wykonać w pełni do dnia 20 lutego br.

W apelu czytamy m. in.:

„My, mało i średniorolni chłopi z gromady Kręczków, zwracamy się dziś z gorącym apelem do was wszystkich chłopów, którzy żyjecie z pracy własnych rąk na wsi dolnośląskiej. Chodzi nam o sprawę pilną, o sprawę, która jest punktem honoru i ambicji każdego chłopa pracującego, każdego gospodarza pragnącego swego dobra, dobra naszej kochanej Ojczyzny Ludowej.

Podjęliśmy zobowiązania i musimy je wykonać. Chodzi o zboże. Chodzi o gromadzkie plany skupu, któreśmy wszyscy zgodnie uchwalili. My, chłopi z Kręczkowa, z radością przyjęliśmy planowy skup zboża. Każdy z nas wie, że stała i opłacalna cena, jaką nam Rząd gwarantuje, broni najskuteczniej przed wyzyskiem kułaka, przed odrobkiem i lichwą zdziercy-spekulanta. Planowy skup zboża to prawo państwowe. Zobowiązanie podjęte przez gromadę — to obowiązek obywatelski. A jeśli tak, to czyż może być taka gromada, która nie wykonuje swego planu?

Rząd nasz wyraźnie powiedział: Ci chłopi, którzy do 28 lutego odstawią zaległe nadwyżki zbożowe, odniosą podwójne korzyści. Nie tylko dostaną rzetelną cenę za zboże, ale skorzystają ze znacznych ulg w spłacie zaliczki na podatek gruntowy. To zarządzenie Rządu — to wielka zdobycz dla nas, pracujących chłopów to słuszna i sprawiedliwa nagroda dla tych wszystkich, którzy terminową odstawą zboża biją spekulantów, a ludziom pracy zapewniają chleba do syta.

Nie wystarczy jednak, że część chłopów z gromady dotrzymała swego słowa. Tu chodzi o to, by plan gromadzki był wykonany w terminie w każdej wsi w 100 proc. To leży w naszym interesie, to jest w interesie ludności pracującej całego kraju.

My, chłopi z Kręczkowa, postanowiliśmy do 20 lutego wyrównać wszystkie zaległości w naszym rocznym planie i odstawić brakujące jeszcze 9 ton zboża.

Czytaliśmy w gazecie i słyszeliśmy przez radio gorące słowa górnika z Wałbrzycha Bronisława Wałtosza, który swym towarzyszom powiedział: „Musimy dać Polsce więcej węgla. Bo węgiel to rzecz najważniejsza dla budowy planu 6-letniego, a w planie chodzi o sprawy wielkie, o socjalizm i pokój."

Chłopi z Dolnego Śląska! Rozwińmy współzawodnictwo o to, kto z nas szybciej i lepiej wykona swoje zobowiązania. Zaostrzajmy swą czujność przeciwko wrogom gromady, kułakom i spekulantom.

Czuwajmy nad tym, aby ani jeden kilogram zboża z ich nadwyżek nie szedł na spekulację. Wszystkie nadwyżki zbożowe sprzedajmy Państwu, organizujmy zbiorowe odstawy zboża, by przed okiem gromady nie uszedł żaden z opornych zalegających w wykonaniu planu.

Walczymy o zwycięskie wykonanie naszych zobowiązań. Tu chodzi o sprawę wielką — o nasz plan 6-letni, o pokój i dobrobyt".

Dalsze dary z ZSRR dla Towarzystwa im. Chopina

(a) Towarzystwo im. Fryderyka Chopina otrzymało ostatnio dalsze dary z ZSRR w postaci materiałów dotyczących organizacji Roku Chopinowskiego w Związku Radzieckim, m in. plakaty i fotografie.

Narada warszawskich czytelników pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

(f) W sali Stołecznej Rady Narodowej odbyła się 8 bm. narada warszawskich czytelników czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!".

Naradę, w której uczestniczyło kilkaset osób, zagaił sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR tow. Wicha. Następnie zabrał głos członek kolegium redakcyjnego czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!" — tow. Kapliński. Celem narady — stwierdził mówca — jest nawiązanie kontaktu między redakcją a czytelnikami.

Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych, powziąwszy decyzję o wydaniu czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!" — stawiało sobie za cel stworzenie autorytatywnego organu odzwierciedlającego życie i walkę partii wchodzących w skład Biura, a także partii, które nie wchodzą w jego skład.

Mobilizacja mas do walki o pokój

Gazeta zaczęła wychodzić w listopadzie 1947 r.; już wtedy zaczęła się wyraźnie zarysowywać powojenna polityka imperializmu amerykańskiego, dążącego, na wzór hitlerowski, do awantur wojennych i do panowania nad światem. I dlatego stanęło przed gazetą zadanie mobilizowania najszerszych mas do walki w obronie zagrożonego pokoju.

Jednym z głównych zadań pisma — stwierdził mówca — jest udzielenie pomocy partiom w wychowaniu kadr w duchu marksizmu - leninizmu, w zwalczaniu ideologii burżuazyjnej. Czasopismo odgrywa poważną rolę na froncie ideologicznym w walce o prawidłową linię polityczną partii. Gazeta energicznie i systematycznie demaskuje kontrrewolucyjne, faszystowskie oblicze Tito.

Oświetlając sytuację w różnych partiach, czasopismo dopomogło również PZPR zrozumieć istotę gomułkowszczyzny i przezwyciężyć ją.

Mówca podaje następnie cyfry, ilustrujące rozwój i zasięg czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!" Czasopismo to wychodzi w 16 językach i dociera co najmniej do 59 krajów.

Po przemówieniu tow. Kaplińskiego wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której wzięli udział partyjni i bezpartyjni czytelnicy czasopisma.

Demaskowanie titowskiego faszyzmu

Tow. Szpakowicz podkreśla niezwykle doniosłą rolę, jaką odegrało czasopismo w zdemaskowaniu i zwalczaniu titowskiego faszyzmu oraz odchyleń od prawidłowej linii partyjnej — w różnych krajach. Stwierdza on, że czasopismo zbyt mało miejsca poświęca wymianie doświadczeń między krajami demokracji ludowej w dziedzinie socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Tow. Jacz, kolejarz, stwierdził, że czasopismo „O trwały pokój, o demokrację ludową!" jest nieocenionym doradcą w pracy partyjnej i społecznej. Apeluje on do redakcji, by rozszerzyła materiał informacyjny z dziedziny pracy podstawowych organizacji partyjnych w krajach demokracji ludowej. Proponuje on również zwiększenie zasięgu informacji, dotyczących racjonalizacji pracy i nowatorstwa w krajach demokracji ludowej.

Uwagi czytelników

Tow. Konarski prosi o uwzględnienie w czasopiśmie zagadnień młodzieżowych w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej.

Tow. Dziekan stwierdza wielkie znaczenie artykułu wstępnego. Artykuł wstępny zwraca uwagę na najważniejsze zagadnienie tygodnia.

Inni mówcy zwrócili się do redakcji z prośbą o wprowadzenie działu kulturalnego, rozszerzenie tematyki gospodarczej oraz działu felietonu.

Wszyscy uczestnicy dyskusji podkreślili równocześnie doniosłą rolę, jaką czasopismo to odgrywa w Polsce, jako pomoc w pracy codziennej działaczy politycznych i społecznych oraz jako źródło niezwykle cennej informacji.

Konferencja z delegatami zagranicznymi — uczestnikami zjazdu PCK

Wystąpienie delegatki radzieckiej dr. Zofii Sperańskiej

(f) W celu wymiany doświadczeń pracy Czerwonych Krzyży i zapoznania się z osiągnięciami Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca w Związku Radzieckim Zarząd Główny PCK zorganizował w dniu 8 bm. konferencję z udziałem delegacji zagranicznych, które uczestniczyły w I Krajowym Zjeździe PCK. Ze szczególnym zainteresowaniem zebrani wysłuchali przemówienia przedstawicielki ZSRR dr Zofii Sperańskiej.

Głównym zadaniem Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca w Związku Radzieckim jest stałe podnoszenie zdrowotności mas pracujących przez masowe szkolenie najszerszych rzesz społeczeństwa i szerzenie oświaty sanitarnej, niesienie pomocy ofiarom wojny i klęsk żywiołowych oraz aktywna, zdecydowana walka o pokój.

W szeregach 20-milionowej rzeszy radzieckiego Czerwonego Krzyża oprócz robotników i kołchoźników znajdują się znani naukowcy, wybitni przodownicy i racjonalizatorzy pracy oraz ok. 5 milionów młodzieży.

Decydujące znaczenie w pracy organizacji czerwonokrzyskiej w ZSRR posiadają podstawowe jej ogniwa — koła Czerwonego Krzyża i posterunki sanitarne, istniejące we wszystkich fabrykach, kołchozach, sowchozach, na dworcach, w szkołach itp.

W ten sposób — powiedziała delegatka radziecka — realizuje się w naszej ojczyźnie hasła Lenina: „Zdrowie ludu jest dziełem i troską samego ludu".

Jednym z naczelnych zadań radzieckiego Czerwonego Krzyża jest walka o pokój. Radziecki Czerwony Krzyż walczy o pokój przez wychowywanie nowych, zdrowych, przepojonych duchem socjalistycznego humanitaryzmu obywateli. Biorąc udział w konferencjach i posiedzeniach zagranicznych Czerwonych Krzyży, delegaci radzieccy walczą o pokój demaskując filantropijne, burżuazyjne ideologie czerwonokrzyskie i przeciwstawiając im prawdziwe humanitarne i społeczne zadania radzieckiego Czerwonego Krzyża.

„Radziecki Czerwony Krzyż i Czerwony Półksiężyc — oświadczyła na zakończenie dr Sperańska — będzie dalej wzmacniać przyjaźń i zacieśniać współpracę z bratnimi Czerwonymi Krzyżami państw demokracji ludowej."

Przemawiający następnie delegaci Czerwonych Krzyży Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i Bułgarii omówili działalność tych organizacji w ich krajach. Czerwone Krzyże w państwach demokracji ludowej po przejęciu władzy przez lud zmieniły zupełnie swój charakter. Z zakłamanych pseudo - dobroczynnych organizacji, jakimi były za rządów kapitalistycznych przekształciły się one w masowe, ludowe organizacje, służące najszerszym rzeszom pracującym.

Na zakończenie konferencji prezes Zarządu Głównego PCK dr Rutkiewicz podkreślił, że wspaniałe osiągnięcia radzieckiego Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca będą dla PCK wzorem i przykładem w dalszej pracy.

ZMP-owcy z Nowej Huty zobowiązują się skrócić o połowę czas remontu sprzętu budowlanego

(a) Młodzieżowe brygady produkcyjne, zatrudnione w warsztatach remontowych Nowej Huty, gdzie dokonuje się naprawy sprzętu, zobowiązały się skrócić o połowę czas przeznaczony na remont kopaczek i spychaczy.

Podejmując to zobowiązanie, kierownik brygady Wł. Grochala powiedział:

„Ze wszystkich form protestu, którymi wszyscy uczciwi ludzie na świecie wyrażają oburzenie przeciw próbom przygotowania nowej pożogi wojennej, najskuteczniejsza jest ta, którą stosujemy — wzmóc wysiłek, by podnieść potęgę gospodarczą Polski, a z nią potęgę międzynarodowego obozu pokoju".

Coraz więcej ludzi pracy w ZSRR kupuje samochody osobowe

(f) MOSKWA (PAP). W 1950 roku ludność Związku Radzieckiego zakupiła dla prywatnego użytku 4-krotnie więcej samochodów osobowych niż w roku 1949. Sprzedaż samochodów osobowych zwiększyła się we wszystkich republikach radzieckich, a szczególnie na Ukrainie (7-krotnie), w Uzbekistanie i Armenii (9-krotnie) itd. Nabywcami samochodów są robotnicy — stachanowcy, inżynierowie, kołchoźnicy, pisarze, ludzie nauki itd.

Policja japońska aresztowała 519 komunistów

(f) MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, do Szanghaju nadeszły wiadomości o dalszych aresztowaniach komunistów w Japonii. Liczba aresztowanych wynosi już 519 osób. Władze japońskie rozważają sprawę podjęcia akcji represyjnej wobec osób rozpowszechniających ulotki przeciwko udzielaniu baz Stanom Zjednoczonym i przeciwko separatystycznemu traktatowi pokojowemu.

Agencja Kiodo Cusi podaje, iż rząd japoński zamierza zdelegalizować partię komunistyczną.

Naród francuski piętnuje prowokacyjne oświadczenie Poncet'a

(f) PARYŻ (PAP). Na łamach pisma „Les Lettres Francaises" ukazał się artykuł, piętnujący prowokacyjne oświadczenie Francois Ponceta w sprawie granicy nad Odrą i Nysą.

Wystąpienia pana Francois Ponceta przeciwko tej granicy było — podkreśla ironicznie autor artykułu — pięknym podarkiem dla „przyjaciół" z hitlerowskiego Wehrmachtu, zaproszonych do Paryża.

Pismo francuskie podkreśla, że również demokratyczne Niemcy uważają granicę na Odrze i Nysie za granicę pokoju. Przeciwko granicy tej występują natomiast tacy Niemcy, jak Skorzenny, Heusinger, Speidel i Krupp.

Nowy numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową"

(f) BUKARESZT (PAP). W dniu 9 lutego ukazał się w Bukareszcie 6 numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

W artykule wstępnym pt. „Stały rozwój gospodarki w krajach demokracji ludowej" podsumowane zostały wyniki wykonania narodowych planów gospodarczych w tych krajach.

Na pierwszej stronie czasopisma zamieszczone są doniesienia z Francji, Niemiec, Włoch, Czechosłowacji, USA i Hiszpanii o walce ludów o pokój, jak również artykuł redakcyjny pt. „Haniebna i oszczercza uchwała" (o machinacjach imperialistów amerykańskich w ONZ).

Pismo zamieszcza artykuł członka Biura Politycznego i wiceprzewodniczącego KP W. Brytanii Palme Dutt'a pt. „Walka o niezawisłość W. Brytanii".

Komitet Wykonawczy KP W. Brytanii rozesłał specjalne pismo polityczne do wszystkich swych członków. Wyjątki z tego pisma cytuje ostatni numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!". Pismo omawia również opublikowany niedawno program KP W. Brytanii.

W numerze znajdujemy artykuł sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Belgii — Edgara Lalmanda pt. „Naród belgijski walczy o pokój i niezawisłość narodową".

Piątej rocznicy historycznego przemówienia Józefa Stalina na zebraniu przedwyborczym w stalinowskim okręgu wyborczym Moskwy, poświęcony jest artykuł Cesare Marcucci.

Czasopismo publikuje również recenzję książki przebywającego obecnie w więzieniu sekretarza generalnego Komunistycznej Partii USA — E. Dennisa pt. „Idee, których nie można uwięzić".

W numerze znajdujemy ponadto list ze Styrii pt. „W kolonii imperialistów anglo-amerykańskich", „Notatki polityczne" Jana Marka pt. „Bankructwo titowców we Włoszech" i „Zbrodniarze zwalniają zbrodniarzy", jak również kronikę partyjną.

W spółdzielni produkcyjnej im. Stalina w Kamieńcu



Członkowie zarządu spółdzielni produkcyjnej im. Stalina w Kamieńcu: Stanisław Garstka, Stanisław Wypych i Ignacy Filipiak wespół z przedstawicielem Ośrodka Maszynowego we Lwówku, agronomem Janem Sakowskim opracowują plan wiosennych robót w polu Foto AR

Plan musi dotrzeć do każdego robotnika

Stanisław Figiel
murarz, przodownik pracy z Nowej Huty

Bloki: 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 18, 34 i 45 w osiedlu A-1 miasta Nowa Huta są już całkowicie gotowe. Postawiliśmy je w stanie surowym, wykończyliśmy, otynkowaliśmy. Mieszkają w tych domach nasi towarzysze — budowniczowie miasta i kombinatu Nowa Huta.

Dopiero rok pracuję przy budowie pierwszego socjalistycznego miasta w Polsce Ludowej. Ale ten rok — rok 1950 — nauczył mnie dużo. Był on dla mnie i dla mojej brygady rokiem poważnych osiągnięć. Musimy jednak przyznać, że popełniliśmy również błędy. Na doświadczeniach zeszłorocznych uczymy się lepiej, racjonalniej budować w br.

Jakież to doświadczenia?

Co nam dał rok 1950?

Nasza brygada wykonała w IV kwartale ub. roku 504 proc. normy. Należy ona do brygad, które wykonują zarówno prace murarskie, jak i tynkowanie budynku. To połączenie prac murarskich i tynkarskich naszej brygady wymagało oczywiście odpowiedniej, właściwej organizacji roboty.

I tak brygada została podzielona na dwie grupy. Do pierwszej należą 4 najlepsi murarze z 8 podręcznymi. Do drugiej należy 5 najlepszych tynkarzy z 2 podręcznymi. Praca obu grup jest skoordynowana — tak, że nikt z członków całej brygady nie ma żadnych przestojów.

Co spowodowało nasze zwycięstwa produkcyjne? Jakie były źródła osiągnięcia przez naszą brygadę przodującego miejsca wśród brygad murarskich i murarsko-tynkarskich miasta Nowa Huta?

Otóż niezwykle cenne i bogate doświadczenie przyniosło naszym murarzom współzawodnictwo ub. roku o tytuł najlepszej trójki murarskiej miasta Nowa Huta, do którego przystąpiła prócz mojej trójki (jeszcze przed utworzeniem brygady), trójka przodownika pracy tow. Karola Hajty, tow. Władysława Wadowskiego oraz tow. Kazimierza Majora.

Tow. Karol Hajto położył 16.698 cegieł w ciągu 8 godzin. Obserwując z tow. Wadowskim jego pracę, doszliśmy do wniosku, że dotychczasowy rozdział pracy w obrębie jednej trójki można zmienić i usprawnić. Tow. Karol Hajto pracował „starą", utartą wszędzie metodą. Mianowicie — jeden z podręcznych lał wapno na mur, drugi podawał cegłę murarzowi, który z kolei układał ją na murze a następnie wyrównywał.

Celem ograniczenia do minimum zbędnych ruchów i w celu pełnego wykorzystania czasu, tow. Wadowski wprowadził małą, lecz niezwykle ważną poprawkę. Na czym ona polegała? Otóż drugi z podręcznych zamiast podawać cegły murarzowi, kładł je bezpośrednio na mur, a sam murarz, postępując za nim, wyrównywał je tylko. Tow. Wadowski ułożył 19.145 cegieł, wykonując około 500 proc. normy.

Wysunęliśmy się na czoło współzawodniczących brygad

Współzawodnictwo o tytuł najlepszej trójki murarskiej miasta Nowa Huta wymagało od nas dużego wysiłku organizacyjnego i pomysłowości robotniczej. W toku pracy np. zastosowaliśmy usprawniony przez nas tzw. kubełek murarski, używany do rozlewania zaprawy przez podręcznego. Usprawnienie to, opracowane wraz z tow. Wadowskim, zostało zatwierdzone przez wydział modernizacji. Używanie kubełka wybitnie ułatwiło rozlewanie zaprawy na murze, przyspieszyło robotę i poprawiło jakość wznoszonego muru.

I tak — dzięki wyższej organizacji pracy, skorzystaniu z doświadczeń brygad współzawodniczących i usprawnieniom — ułożyliśmy w ciągu godziny i trzech kwadransów 4.680 cegieł. Wysunęliśmy się na czoło współzawodniczących trójek. Poziom naszej pracy utrzymujemy i nadal.

Czy mogliśmy jednak osiągnąć większy sukces produkcyjny? Czy to, co uzyskaliśmy w ub. roku, było maksimum tego, co byliśmy w stanie dać?

Mogliśmy niewątpliwie wyżej podnieść wydajność pracy, gdyby nie pewne błędy — tak nasze, jak i kierownictwa.

Usuwamy dotychczasowe błędy

Jakie to były błędy?

Jednym z najpoważniejszych naszych błędów było to, że, wykonując pracę, zwracaliśmy przede wszystkim uwagę na szybkie wykonanie, niedostatecznie walcząc o jakość produkcji i o oszczędność. W rezultacie — jakość wznoszonych przez nas murów pozostawiała jeszcze niekiedy wiele do życzenia, a wokół budowli walały się nieraz sterty potłuczonej, niewykorzystanej cegły.

Teraz będziemy bić się o jakość i oszczędność. Będziemy się bić i o to, aby kierownictwa budowy ściślej współpracowały ze sobą i uzgadniały plany robót.

Brak współpracy bowiem między kierownictwami, między majstrami często utrudniał nam planową pracę. Oto np. prace, które miały być wykonane w czasie późniejszym, wykonywane były nieraz wcześniej, tak, że np. po wytynkowaniu budynku trzeba było po raz drugi przystępować do prac już ukończonych. Powiększało to znacznie koszt budowy oraz uniemożliwiało rozpoczęcie prac na innych blokach.

W zasadzie w ub. roku nie przedkładano nam harmonogramów, co było przyczyną tego, że powstawały opóźnienia w pracy, gdyż robotnicy nie wiedzieli, jaki jest zakres ich czynności, ani też nie znali terminów wykonywanych robót.

W roku 1951 będziemy walczyć o to, aby plany, które mamy do wykonania, znane były nie tylko kierownictwu, nie tylko majstrom, ale ażeby docierały one do każdego robotnika, gdyż tylko wtedy będzie można lepiej i wydajniej pracować.

Poważnym hamulcem w naszej pracy było nieodpowiednie składanie dowożonych materiałów na budowę oraz nieprzestrzeganie terminów dostaw. Wynika stąd, że trzeba dokładać więcej starań, aby termin oraz miejsce składania materiałów były ściśle przestrzegane. Jak przekonaliśmy się, za nieterminowe i nieodpowiednie składanie materiałów w poważnym stopniu ponosi winę PKS, który nie kontroluje pracy szoferów i nie stara się dobrze wywiązywać z powierzonych mu obowiązków.

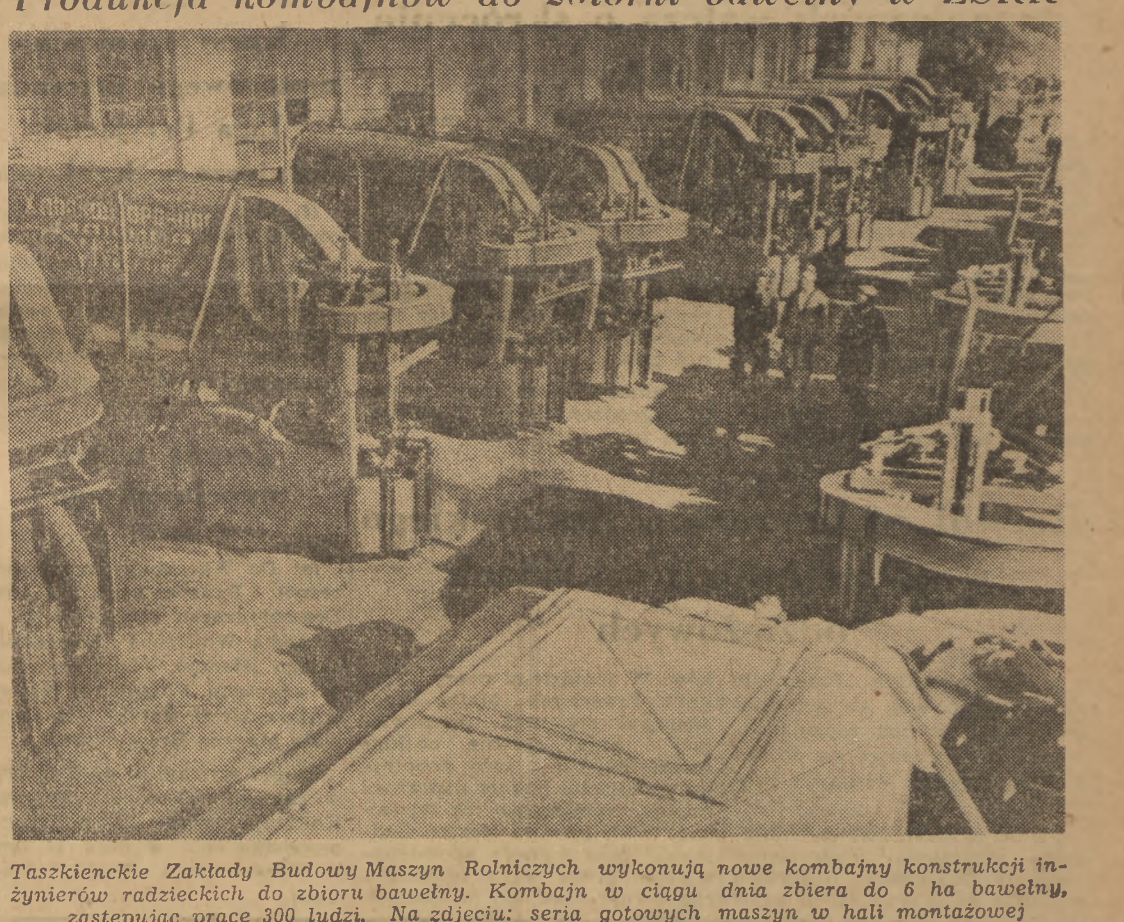
Zbliża się okres wzmożonych robót budowlanych. Nasza brygada przygotowuje się do nich z całą energią.

Przygotowują się również kierownictwa poszczególnych grup robót. I tak np. na jednej z ostatnich narad wytwórczych — w grupie robót nr 4, przedstawiciele kierownictwa zobowiązali się dostarczać na czas brygadom harmonogramy i materiał, brygadziści zaś — wprowadzić system kompleksowego oszczędzania. W ten sposób błędy zeszłoroczne likwiduje się już teraz, przed rozpoczęciem wzmożonych prac. Wszyscy bowiem zdajemy sobie sprawę, że błędów tych nie wolno nam powtórzyć.

Musimy bardziej jeszcze podnieść wydajność i walczyć o obniżenie kosztów budowy, o wykorzystanie każdej cegły, każdego kilograma zaprawy.

Poprzez nasze organizacje partyjne i rady związkowe bić się będziemy i nadal o to, by wszystkie ogniwa budowy usprawniły swoją pracę — tak, aby brygady murarskie mogły bez postojów i ściśle według harmonogramu wykonywać swe trudne, odpowiedzialne i zaszczytne zadanie: wznoszenia murów socjalistycznego miasta — Nowa Huta.

Produkcja kombajnów do zbiórki bawełny w ZSRR



Taszkienckie Zakłady Budowy Maszyn Rolniczych wykonują nowe kombajny konstrukcji inżynierów radzieckich do zbioru bawełny. Kombajn w ciągu dnia zbiera do 6 ha bawełny, zastępując pracę 300 ludzi. Na zdjęciu: seria gotowych maszyn w hali montażowej Foto SIB

Z wiekowego zacofania ku socjalizmowi

Sukcesy gospodarcze ludowej Bułgarii

H. Dankowicz

Bułgaria była znana przed wojną na rynku gospodarczym z eksportowej wieprzowiny, eksportowej pszenicy, eksportowego tytoniu i eksportowych olejków. Bardziej wtajemniczeni wiedzieli, że są tam też jakieś rudy żelazne i inne surowce. Najlepiej poinformowane były „sfery gospodarcze" krajów imperialistycznych. Pierwsze skrzypce grał tu niemiecki kapitał finansowy, który w sercu Bałkanów, w punkcie gdzie krzyżują się linie komunikacyjne łączące Europę z Turcją i Bliskim Wschodem — utrzymywał przy pomocy monarchii, kamaryli dworskiej i garstki miejscowych kapitalistów — piękny i bogaty kraj w stanie półkolonialnego zacofania gospodarczego.

Dawna baza obcych kapitalistów

Bułgaria obfituje w wiele cennych surowców, bogata jest w „białe złoto" — źródło taniej wodnej energii elektrycznej, ma bogate złoża węgla kamiennego. Słowem posiada wszystko co było niezbędne by powstał tu własny przemysł. Imperialistom było jednak wygodniej posiadać w Europie wasala o kolonialnej strukturze gospodarczej, dostawcę tanich artykułów rolniczych, źródło tanich surowców i nieograniczony własnymi możliwościami produkcyjnymi rynek zbytu dla najgorszej tandety. Bułgaria wywoziła tytoń, zboże, bydło, futra, olejki różane, importowała wszystkie towary przemysłowe: od sznurowadeł do lokomotyw.

Nieliczne zakłady przemysłowe (przemysł tytoniowy, tekstylny, garbarski itd.) były w większości swej kontrolowane przez kapitał zagraniczny. Były to prawie wyłącznie fabryki przemysłu lekkiego. Nie było w Bułgarii ani jednej huty żelaza. Przemysł metalurgiczny był znikomy. Węgiel wydobywano niezwykle prymitywnymi metodami i to głównie na potrzeby opałowe.

Zbrodnicze plany titowskich agentów

Wyzwolenie Bułgarii przez Armię Radziecką, wyzwolenie Bułgarii z macek imperialistów i ich miejscowych sługusów otworzyło przed krajem szerokie możliwości rozwoju gospodarczego. Zaleczywszy rany zadane przez wojnę i okupację naród bułgarski przystąpił do rozbudowy bazy przemysłowej, do budowy przemysłu ciężkiego, do budowy podstaw socjalizmu.

Ale imperialiści nie rezygnują łatwo ze swych kolonii i półkolonii.

Jeszcze podczas wojny Churchill planował otwarcie drugiego frontu właśnie na Bałkanach i Bułgarię chciał zagarnąć również przy pomocy janczarów tureckich. Szybki marsz wyzwoleńczy Armii Radzieckiej uchronił Bułgarię przed losem Grecji, uwolnił naród bułgarski od dalszej „opieki" imperialistów.

Gdy nie udało się Churchillom i Trumanom opanować Bułgarii atakiem frontalnym, wywiad imperialistów chciał to uczynić za pomocą titowskiej agentury dywersyjnej w kraju i kliki Trajczo Kostowa.

Imperialiści najbardziej obawiali się rozwoju gospodarczego Bułgarii. Pierwszym niezbędnym warunkiem przekształcenia Bułgarii z kraju rolniczego w rolniczo-przemysłowy — a w perspektywie w przemysłowo-rolniczy — co stanowiłoby bazę dla budowy podstaw socjalizmu, była, rzecz jasna, budowa ciężkiego przemysłu. Nic więc dziwnego że agentury imperialistyczne starały się wszelkimi środkami sabotować i paraliżować wysiłki narodu bułgarskiego w tym kierunku.

Tito sam radził Bułgarii by rozbudowę przemysłu zostawić już jemu: Jugosławia buduje przecież „wielkie obiekty", starczy więc i dla Bułgarii, która ma hodować bydło, uprawiać tytoń i pozostać rolniczym krajem.

Nie jest rzeczą przypadku, że klika Kostowa obsadziła kluczowe stanowiska w bułgarskim życiu gospodarczym, a sam Kostow usiłował być dyktatorem gospodarczym. Cała jego działalność szła w kierunku rozbicia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Wszystkie jego rozporządzenia miały na celu hamowanie rozwoju gospodarczego, hamowanie industrializacji kraju.

Mimo systematycznego sabotażu kliki Kostowa naród bułgarski, po raz pierwszy w swej historii wolny, odbudowywał kraj ze zniszczeń wojennych i systematycznie rozwijał swą gospodarkę. Jednakże dopiero po zdemaskowaniu i zlikwidowaniu — dzięki czujności Bułgarskiej Partii Komunistycznej — zdradzieckiej roli prowokatora i szpiega Kostowa i jego dobrze zakonspirowanej bandy — naród bułgarski przystąpił do realizowania historycznych zadań, wytyczonych przez Georgi Dymitrowa: do odrobienia wiekowej niewoli i zacofania gospodarczego, do realizacji pięcioletniego planu (1949 — 1953) budowy podstaw socjalizmu.

Państwowa Komisja Planowania ogłosiła w tych dniach rezultaty wykonania planu w roku 1950, drugim roku pięciolatki. Plan produkcji przemysłowej (włącznie z przemysłem miejscowym) wykonany został w 100.2 proc., a plan produkcji przemysłu o charakterze ogólnokrajowym wykonany został w 107,3 proc. Poziom produkcji przemysłowej wzrósł w stosunku do roku 1949 o 23,3 proc.

Liczby te same w sobie nie mówią jeszcze wszystkiego, nie dają obrazu wielkich budowli socjalizmu, powstałych po raz pierwszy w historii Bułgarii zakładów ciężkiego przemysłu, dziesiątków elektrowni, hut itd. Pojęcie o tym dadzą następujące liczby, które przytaczamy dla przykładu.

W roku 1950 wyprodukowano w Bułgarii więcej energii elektrycznej, niż w ciągu pięciu lat przedwojennych (1933 — 1937) razem wziąwszy. W roku 1950 wydobyto więcej węgla aniżeli razem w latach 1936, 1937 i 1938. Produkcja cementu była w roku 1950 wyższa, niż w ciągu czterech lat (1935 — 1938) przedwojennych.

50-krotny wzrost budowy maszyn

Ogólny poziom produkcji przemysłowej wzrósł w roku 1950 przeszło dwu i półkrotnie w stosunku do okresu przedwojennego.

Sukcesy te osiągnięto przede wszystkim dzięki rozgromieniu wrogich agentur sabotujących rozwój gospodarki narodowej, a szczególnie przemysłu ciężkiego. Partia skoncentrowała swoje wysiłki głównie w kierunku tworzenia bazy przemysłowej. Sukcesy budownictwa socjalistycznego ilustrują najwymowniej poniższe liczby. Przemysł metalurgiczny wzrósł 28-krotnie, przemysł budowy maszyn—50-krotnie—w porównaniu z okresem przedwojennym. O wspaniałych bogactwach naturalnych Bułgarii, minimalnie wykorzystywanych przed wojną, świadczy chociażby fakt, że wydobycie rud żelaznych wzrosło w minionym roku piętnastokrotnie w stosunku do roku 1939.

W ciągu jednego roku powstały w Bułgarii 373 nowe fabryki, których znaczną większość stanowią zakłady przemysłu ciężkiego. Bułgaria produkuje obecnie automatyczne obrabiarki, młoty pneumatyczne, prasy hydrauliczne i inne maszyny dla potrzeb rozbudowującego się ciężkiego przemysłu. W roku 1950 wyprodukowano 50 rodzajów nowych maszyn, importowanych przedtem z zagranicy.

Osiągnięcia te były możliwe przede wszystkim dzięki wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego, który od momentu wyzwolenia dostarcza Bułgarii surowców, maszyn i urządzeń technicznych. Większość nowopowstałych fabryk otrzymała całkowity ekwipunek techniczny ze Związku Radzieckiego.

Walka o socjalistyczną przebudowę wsi

Rok 1950 był również rokiem przełomu w walce o stworzenie bazy socjalistycznej na wsi bułgarskiej.

Rolnictwo bułgarskie należało przed wyzwoleniem kraju do najbardziej zacofanych w Europie. Większość gospodarstw posiadała najprymitywniejsze tylko narzędzia uprawy roli. Żelazny pług był rzadkością na wsi bułgarskiej. Często powtarzające się susze wywoływały w wielu okręgach klęskę głodu.

Powstające po wyzwoleniu kraju spółdzielnie produkcyjne tzw. TKZS, posiadające dzięki stałym dostawom ze Związku Radzieckiego, traktory, kombajny i inne nowoczesne maszyny rolnicze (jedynie w latach 1947 - 48 nadeszło ze Związku Radzieckiego 2526 traktorów, 3000 pługów traktorowych i setki innych maszyn, a w r. 1949 import wzrósł o 50 proc.) — osiągnęły w pierwszych latach swego istnienia znaczne sukcesy. Dzięki budowie kanałów nawadniających, uniezależniających spółdzielnie od kaprysów przyrody, dzięki nowoczesnym metodom uprawy ziemi i dobrej organizacji pracy — średni urodzaj w TKZS przewyższył w latach 1949-50 o 30 — 40 proc. urodzaj w gospodarstwach indywidualnych.

Wymowa tych faktów była najlepszą propagandą wyższości spółdzielń produkcyjnych. Fakt ten zrozumieli i wahający się w swej masie średniacy. Mówią o tym liczby ubiegłego roku.

Jeżeli na 1 stycznia roku 1950 było w Bułgarii 1600 TKZS obejmujących 156.483 gospodarstwa i 550.836 ha ziemi, to na 1.I.1951 istniało już 2560 spółdzielń, do których należy 547.750 gospodarstw i 2.200.000 ha ziemi. Liczby te świadczą przede wszystkim o znacznym rozszerzeniu się istniejących już spółdzielń, które w większości gromad obejmują już wszystkich średnio i drobnorolnych chłopów.

✻

Wspaniałe osiągnięcia bułgarskiej gospodarki narodowej, niezwykłe tempo budowy przemysłu w kraju do niedawna zacofanym, w kraju, który jeszcze sześć lat temu był doszczętnie wyczerpany po wielowiekowym ucisku — sukcesy te stały się faktem tylko dzięki temu, że Bułgaria wkroczyła na szeroką drogę budownictwa socjalistycznego. Droga ta otwiera przed narodem bułgarskim nowe wspaniałe perspektywy dalszego twórczego rozwoju.

Krwawy imperializm amerykański

W. Korionów

Podajemy artykuł zamieszczony pod powyższym tytułem w „Prawdzie" dn. 8. II. 51 r.

Prowadzona przez koła rządzące Stanów Zjednoczonych, przy czynnym udziale imperialistów innych krajów, polityka agresji i rozpętywania wojny stanowi bezpośrednią kontynuację całej dotychczasowej drogi amerykańskiego imperializmu, którego historię Lenin scharakteryzował jako krwawe dzieje krwawego imperializmu.

Lenin podkreślał bezustannie agresywną, grabieżczą rolę amerykańskiego imperializmu, wykazywał, że imperialiści USA występowali zawsze jako oprawcy i dławiciele ruchów narodowo-wyzwoleńczych. Lenin nazywał imperializm amerykański najbardziej reakcyjnym, najbardziej rozpasanym imperializmem, dławiącym małe i słabe narody, odradzającym reakcję na całym świecie.

Krwią ujarzmionych narodów przepojona jest każda karta dziejów amerykańskiego imperializmu. Jego dzieje — to historia ciemiężenia i ograbiania narodów, to historia licznych wojen zaborczych, stałej brutalnej ingerencji amerykańskich drapieżców w sprawy wewnętrzne innych krajów. Charakteryzując historyczną drogę Stanów Zjednoczonych, towarzysz Stalin wskazuje na fakt, że cały proces rozwoju Stanów Zjednoczonych przebiegał poprzez szereg aktów gwałtów, ciemiężenia i wojen narodowych.

Bezlitosne wytrzebienie Indian — rdzennych mieszkańców amerykańskiego kontynentu, handel ludźmi, przeistoczenie milionów Murzynów w niewolników, zbrojna aneksja sąsiednich ziem i wysp — oto pierwsze karty historii USA.

Marks podkreślał, że prawem życia amerykańskich właścicieli niewolników było stałe rozszerzanie terytorium, stałe rozszerzanie zasięgu niewolnictwa poza stare granice. Odbywało się to drogą bezlitosnego mordowania przez wojska amerykańskie ludności krajów, które stanowiły przedmiot agresji amerykańskich kapitalistów. W okresie, który upłynął od uznania niepodległości (1783) do początku XX wieku, Stany Zjednoczone prowadziły 114 wojen.

O zachowaniu się kapitalistów amerykańskich podczas tych wojen świadczy dobitnie zabójcza charakterystyka, która wyszła spod pióra Marka Twaina. Znakomity pisarz amerykański pisał o bestialskich aktach wojsk amerykańskich na Filipinach: „Zagarnęliśmy cały obszerny archipelag, jak gdyby to terytorium naprawdę należało do nas, „uspokoiliśmy" tysiące mieszkańców wysp i pochowaliśmy ich, zniszczyliśmy ich pola, spalili ich wsie, pozbawiliśmy dachu nad głową osierocone wdowy i dzieci, wygnaliśmy z kraju i złamali serca wielu niewygodnych dla nas patriotów, a pozostałe 10 milionów Filipińczyków ujarzmiliśmy przy pomocy „dobrowolnej asymilacji" (tak nazywa się dziś obłudnie zastosowanie muszkietu)..."

W wieku XX rozmiary amerykańskiej agresji uległy dalszemu rozszerzeniu. Zaborcze apetyty amerykańskiego imperializmu, jego dążenie do ponownego podziału świata, do ustanowienia swego panowania nad światem sprawiły, że walka światowych drapieżców imperialistycznych stała się jeszcze bardziej krwawa, jeszcze bardziej zaciekła.

Jednym z najważniejszych warunków przeistoczenia Stanów Zjednoczonych w olbrzymie mocarstwo imperialistyczne stało się bezlitosne ograbianie krajów ujarzmionych i zależnych. Jak zaznacza towarzysz Stalin — Ameryka zdołała zbudować przemysł *„kosztem pożyczek i długoterminowych kredytów zagranicznych oraz ograbienia sąsiadujących z nią państw i wysp"*.

Historyczne fakty dowodzą niezbicie, że maskując się kłamliwymi frazesami o pokoju, *„szef amerykańskich miliarderów, sługus rekinów kapitalistycznych"* — jak nazywał Wilsona Lenin — energicznie przygotowywał wojnę 1914 — 1918 r. Wojnę tę imperialiści amerykańscy uważali za etap na drodze realizacji od dawna przez nich planowanego zdobycia panowania nad światem. Ciągnąc szalone zyski z zamówień wojennych, imperialiści USA dokładali wszelkich starań, aby jak najdłużej przewlekać imperialistyczną rzeź. W okresie pierwszej wojny światowej rząd amerykański doprowadził *„do szalonych rozmiarów uzbrojenie Stanów Zjednoczonych, z jawnym celem rozpętania drugiej wielkiej wojny imperialistycznej"*.

W okresie pierwszej wojny światowej miliarderzy amerykańscy zagrabili szalone zyski, sięgające dziesiątek miliardów dolarów. A każdy taki dolar, pisał Lenin — pokryty jest *„grudą błota" z „lukratywnych" dostaw wojennych, które wzbogacają w każdym kraju bogaczy i rujnują biedaków. Na każdym dolarze widnieją ślady krwi..."*

Wojny zaborcze i ograbianie innych narodów, równolegle z bezlitosnym uciskiem wielomilionowych mas pracujących, stały się w XX wieku zasadniczą tendencją rozwoju amerykańskiego imperializmu. Jak słusznie pisał Gorki, imperialistyczni drapieżcy USA *„nie mogą żyć, nie organizując masowego mordowania narodów; są oni zawodowymi mordercami mas robotniczych"*.

✻

W agresywnych planach amerykańskich drapieżców imperialistycznych szczególne miejsce zajmowały zawsze zbrodnicze zamysły ujarzmienia Rosji, ciemiężenia wielkiego narodu rosyjskiego i innych narodów naszego kraju.

Od dawna już chciwe macki amerykańskich zaborców wyciągały się ku szerokim przestrzeniom i olbrzymim bogactwom naszego kraju. Wykorzystując antyludową, antynarodową politykę caratu, kapitał amerykański przenikał do gospodarki Rosji przedrewolucyjnej, starał się rozciągnąć kontrolę nad kluczowymi gałęziami rosyjskiej gospodarki narodowej. Dość wspomnieć choćby gorączkową działalność, rozwijaną w tym kierunku przez znanego miliardera amerykańskiego, Herberta Hoovera. Przez szereg lat ten businessman starał się zagarnąć kaukaską naftę. Nie poprzestając na tym, w roku 1912 — wespół z innym wodzirejem imperialistycznym, Urquartem — utworzył on tzw. „Towarzystwo Rosyjsko - Azjatyckie", którego celem było rozgrabienie bogactw mineralnych Uralu i Syberii, przeistoczenie tych rejonów w kolonialne folwarki USA.

Dążąc do ujarzmienia Rosji, imperialistyczne koła USA stosowały również na szeroką skalę swą ulubioną metodę udzielania pożyczek i kredytów kontrrewolucyjnemu rządowi tymczasowemu. Pożyczki te miały na względzie również i inny cel — zdławienie narastającej w Rosji rewolucji socjalistycznej. Miliarderzy amerykańscy byli decydującą siłą, która w okresie od lutego do października 1917 r. popierała będącą u władzy w Rosji kontrrewolucyjną burżuazję. Byli oni głównymi inspiratorami kontrrewolucyjnych spisków, organizatorami wszystkich sił reakcyjnych, walczących przeciw rewolucji socjalistycznej.

Tę zbrodniczą rolę imperialistów amerykańskich zdemaskował towarzysz Stalin. *„W chwili, kiedy rewolucja rosyjska wytęża siły w celu obrony swych zdobyczy, a imperializm stara się ją dobić* — pisał towarzysz Stalin latem 1917 r. — *kapitał amerykański daje miliardy koalicji Kiereńskiego - Miliukowa - Cereteli, aby po ostatecznym zdławieniu rewolucji rosyjskiej podważyć rozrastający się na zachodzie ruch rewolucyjny.*

Oto fakt.

Rzecz jasna więc: zachód importuje do Rosji nie tyle socjalizm i wyzwolenie, ile niewolę i kontrrewolucję".

Zmierzające do ujarzmienia naszego kraju bandyckie plany amerykańskich i innych zaborców napotkały na zdecydowany opór miłującego wolność narodu rosyjskiego oraz innych narodów Rosji.

Pod kierownictwem wielkiej partii Lenina - Stalina, bohaterska klasa robotnicza naszego kraju udaremniła kontrrewolucyjny spisek Korniłowa, którego inspiratorami byli imperialiści amerykańscy; obaliła opierający się na amerykańskich miliardach rząd tymczasowy i ujęła władzę w swe ręce. Zwycięstwo Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej ocaliło suwerenność i niezawisłość naszej ojczyzny, obroniło ją przed bezczelnymi zamachami amerykańskich i innych zaborców imperialistycznych.

Z tym większą wściekłością podjęli imperialistyczni wodzireje USA walkę przeciwko młodej republice radzieckiej. Już w roku 1917 — z inicjatywy Wilsona, Hoovera i Johna Dullesa— rząd amerykański zorganizował blokadę głodową Rosji radzieckiej, licząc na to, że uda mu się kościstą ręką głodu zdławić zwycięską rewolucję socjalistyczną.

Rozzuchwaleni monopoliści amerykańscy wzywali otwarcie do przeistoczenia kraju radzieckiego w kolonię amerykańską. Hoover ogłosił, że Rosja radziecka stanowi „próżnię ekonomiczną", do której zapełnienia powołane są oczywiście kapitały amerykańskie. Senator Poindexter utrzymywał, że „Rosja znikła jako mocarstwo", dlatego też spuścizna po niej winna być podzielona między kraje imperialistyczne, przy czym oczywiście lwia część powinna przypaść w udziale Stanom Zjednoczonym.

Ze szczególną chciwością rwali się imperialiści amerykańscy ku Syberii i Kaukazowi. Grabieżcy zza oceanu z góry już delektowali się perspektywą „przystosowania do eksploatacji" tych przebogatych rejonów. Gazety amerykańskie i angielskie roiły się w owym czasie od wywodów, że „Syberia jest największą premią dla cywilizowanego świata od chwili odkrycia obu Ameryk", bądź też twierdzeń typu: „gdy chodzi o naftę — Baku nie ma sobie równych. Baku to największy ośrodek naftowy świata. Jeśli naftą jest królową, to tronem jej — Baku".

Obóz imperialistów nie śpi — pisał towarzysz Stalin. *„Agenci jego uwijają się po wszystkich krajach, od Finlandii do Kaukazu, od Syberii do Turkiestanu, ekwipując kontrrewolucjonistów, knując bandyckie spiski, organizując krucjatę przeciw Rosji radzieckiej, kując łańcuchy dla narodów Zachodu"*.

Stany Zjednoczone stały się oporą wszystkich sił antyradzieckich, walczących zbrojnie przeciwko młodej republice radzieckiej. Amerykańska broń, dolary, żywność sypały się szczodrze w ręce okrutnych oprawców narodu rosyjskiego, najzacieklejszych kontrrewolucjonistów i monarchistów: Kołczaka, Judenicza, Denikina, Wrangla, Millera, Siemionowa i innych generałów carskich, rozszarpujących na części naszą ojczyznę.

Imperializm USA wystąpił jako aktywny organizator i inspirator interwencji zbrojnej przeciwko naszemu krajowi. Latem 1918 roku, kiedy nękana przez białych generałów młoda Republika Radziecka przeżywała jeden z najtrudniejszych, najbardziej krytycznych okresów swej historii, amerykańsko - angielscy „cywilizowani" bandyci, nie poprzestając na szczuciu militarystów niemieckich przeciwko naszemu krajowi, sami podkradli się potajemnie, w złodziejski sposób ku naszym granicom i wysadzili wojska na radzieckiej Północy i na radzieckim Dalekim Wschodzie.

Organizując ten bezczelny, grabieżczy najazd na Rosję radziecką, imperialiści amerykańscy, którzy przez dłuższy czas udawali „sojuszników" Rosji, ujawnili przed całym światem swe prawdziwe oblicze dzikiej bestii, zalewającej ziemię krwią narodów.

Bez mała na 25 lat przed hitlerowcami, amerykańsko - angielscy oprawcy zorganizowali w okupowanych przez siebie rejonach radzieckich „fabryki śmierci". Utworzony przez nich obóz koncentracyjny na wyspie Mudiug, który wśród naszego narodu zyskał miano „wyspy śmierci" oraz katownia za kołem podbiegunowym w osiedlu Jokanga pozostaną na zawsze w pamięci narodu radzieckiego jako niezbity dowód krwawych zbrodni amerykańsko - angielskich interwentów. W obozach tych oprawcy oblewali ludzi radzieckich wodą i zamrażali, przypiekali na rozżarzonych węglach, czynili z nich żywe cele dla strzelców, grzebali żywcem wraz z zabitymi. W ciągu półtorarocznego pobytu na Północy interwenci wtrącili do więzień i obozów koncentracyjnych 52 tys. obywateli radzieckich, a jedynie na mocy wyroków sądów polowych rozstrzelali 4 tys. osób.

Równie potworne zbrodnie popełnili amerykańscy zaborcy w okupowanych przez siebie rejonach radzieckiego Dalekiego Wschodu. Tak np. były dowódca amerykańskiego korpusu ekspedycyjnego, generał Graves, przyznał, że interwenci „panoszyli się w kraju, jak bestie, grabiąc i mordując ludność cywilną". Dowódca wojsk amerykańskich na odcinku zabajkalskim, pułkownik armii amerykańskiej, Morrow, pisał, charakteryzując bestialskie wyczyny zaborców, że oprawcy „nie mogli zasnąć, jeśli danego dnia kogoś nie zabili".

Obok utworzenia gęstej sieci obozów koncentracyjnych i więzień, obok masowego rozstrzeliwania ludności cywilnej okupanci amerykańsko - angielscy stosowali w zagarniętych przez siebie rejonach radzieckich gazy trujące oraz pociski chemiczne.

U podstaw interwencjonistycznych planów amerykańskich imperialistów leżało dążenie do unicestwienia władzy radzieckiej i rozczłonkowania naszego kraju. Już w początkach 1918 r. Wilson postawił sprawę konieczności „rozbicia Rosji na 5 części — Finlandię, prowincje bałtyckie, Rosję Europejską, Syberię i Ukrainę..." W roku 1919 na posiedzeniu Rady Czterech paryskiej konferencji pokojowej,

(Dokończenie na str. 4)

Pierwsza w Polsce monotypistka



W drukarni akcydensowej w Warszawie pracuje na monotypie pierwsza w Polsce kobieta tow. Jadwiga Gregorug. Na zdjęciu tow. Gregorug przy pracy. Foto AR

10.187 ha nieużytków zalesiono w ub. roku w woj. łódzkim

(f) Stosując radzieckie metody mechanicznego zalesiania, robotnicy leśni woj. łódzkiego zalesili w ub. r. 10.187 ha nieużytków i terenów poleśnych, wykonując plan w 135 proc. Szczególną uwagę zwrócono na sadzenie drzew liściastych, a przede wszystkim dębów, buków, brzóz i grabów.

Polskie Zakłady Optyczne produkują mikroskopy dwuokularowe

W tych dniach Polskie Zakłady Optyczne ukończyły produkcję pierwszej partii 200 mikroskopów dwuokularowych, dotychczas w Polsce nie wytwarzanych.

Mikroskop dwuokularowy różni się od jednookularowego specjalną nasadką, której produkcja oparta została na uproszczonej konstrukcji polskiego mechanika - optyka Józefa Arwara. Mikroskopy dwuokularowe są wygodniejsze w obsłudze, nie męczą wzroku i powiększają obraz półtora raza więcej niż mikroskopy jednookularowe. W dalszej produkcji przewidziane jest dostosowanie nasadki dwuokularowej do każdego mikroskopu.

Członkinie spółdzielni produkcyjnych podejmują zobowiązania dla uczczenia Ogólnopolskiego Kongresu Kobiet

(d) Za przykładem robotnic, podejmujących zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Ogólnopolskiego Kongresu LK i Międzynarodowego Dnia Kobiet — poszły również chłopki, członkinie spółdzielni produkcyjnych.

W powiecie drawskim woj. koszalińskiego we wszystkich gromadach powstały już spółdzielnie produkcyjne. Niemała w tym zasługa kobiet, które nie tylko same wstąpiły do spółdzielni, ale swą pracą uświadamiającą wybitnie przyczyniły się do ich zakładania. Swoje osiągnięcia na polu podniesienia poziomu gospodarczego i kulturalnego wsi podsumowały kobiety na konferencji powiatowej, na której wybrano delegatki na Ogólnopolski Kongres LK.

Wiele z obecnych na konferencji kobiet w imieniu swoich towarzyszek pracy podjęło zobowiązania dla uczczenia swego święta.

W wielu wsiach woj. szczecińskiego kobiety wiejskie podejmują zobowiązania dla uczczenia Dnia 8 Marca i Kongresu Ligi Kobiet. Członkinie spółdzielni produkcyjnej im. Lenina w Marianowie, pow. stargardzki, postanowiły zwiększyć zaplanowaną powierzchnię uprawy buraka cukrowego z 4 do 6 ha, aby dostarczyć więcej buraków dla przemysłu cukrowniczego.

Członkinie spółdzielni produkcyjnej w Czarnkowie w tym samym powiecie zobowiązały się zwiększyć planowaną powierzchnię uprawy buraka cukrowego z 5 do 13 ha.

We Włodawie członkinie terenowego koła Ligi Kobiet zobowiązały się założyć do 25 bm dwa gromadzkie koła gospodyń, jedno koło TPPR oraz koło słuchaczek Wszechnicy Radiowej.

Listy do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

(f) Polski Komitet Obrońców Pokoju otrzymuje w dalszym ciągu od delegacji zagranicznych i poszczególnych delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju listy z wyrazami podziwu z powodu wspaniałych sukcesów narodu polskiego w jego pokojowej twórczej pracy. Autorzy listów donoszą o swojej działalności w zakresie popularyzacji uchwał Kongresu. Delegacja niemiecka pisze m. in.:

„Drodzy Przyjaciele i Towarzysze walki o pokój! Uważamy za swój obowiązek wyrazić naszą wdzięczność wszystkim polskim bojownikom o pokój za serdeczne przyjęcie jakiego doznaliśmy w Warszawie. To uczucie wdzięczności natchnęło nas do podniesienia na jak najwyższy poziom walki o pokój na terenie całych Niemiec."

Pisząc o działalności delegacji kanadyjskiej na Kongres, autor listu stwierdza, że po powrocie do kraju delegaci przeprowadzili wiele wieców we wschodniej Kanadzie, w Toronto i innych miastach, na których zapoznali zebranych z uchwałami Kongresu. Autor listu postawił sobie za zadanie przeprowadzenie wieców sprawozdawczych w 24 co najmniej różnych ośrodkach w północnym Ontario i Quebec.

W odpowiedzi na apel krakowskiego MHD pracownicy handlu uspołecznionego stają do walki o obniżkę kosztów własnych

(f) Szeroki oddźwięk wśród najszerszych mas pracowników handlu uspołecznionego wywołała inicjatywa krakowskiej załogi Miejskiego Handlu Detalicznego, która zobowiązała się znacznie obniżyć koszty obrotu. Nowe możliwości i środki uzyskiwania oszczędności i obniżania kosztów obrotu towarowego — znajdują konkretny wyraz w podejmowanych zobowiązaniach.

Pracownicy sklepów MHD dzielnicy Warszawa-Południe zobowiązali się zmniejszyć koszty obrotu w 1951 r. o 20 proc. Zadanie to osiągnięte zostanie m. in. przez skierowanie do sprzedaży 90 proc. towarów bezpośrednio z magazynów dostawcy do sklepów, przez znaczne zmniejszenie pustych przebiegów samochodów ciężarowych, oraz skrócenie cyklu obrotowego z 42 do 38 dni.

Na naradzie pracowników Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Krakowie, załogi sklepów nr nr 290, 292, 295 i 314 w Nowej Hucie postanowiły obniżyć koszty m. in. przez skrócenie czasu wyładunku towarów. Inne zespoły zobowiązały się zmniejszyć ubytki towarowe, dbając lepiej o zabezpieczenie towaru. Łączna obniżka kosztów w krakowskiej PSS wyniesie 18 proc. w stosunku do roku ub.

We Wrocławiu pracownicy MHD zobowiązali się obniżyć koszty obrotu o 16 proc. „Pragniemy wzorować się na osiągnięciach bohaterskich górników i hutników — powiedział w dyskusji szofer Czesław Skardow. — Przez stałą troskę o obniżenie kosztów naszego socjalistycznego handlu włączamy się skutecznie do walki o podniesienie dobrobytu i o utrwalenie sił naszego ludowego państwa."

Załoga jednego z przodujących przedsiębiorstw pod względem oszczędnej gospodarki — MHD artykułami przemysłowymi i spożywczymi w Lublinie, zobowiązała się obniżyć koszty o dalszych 8,5 proc.

Również w Poznaniu pracownicy MHD podjęli zobowiązania w zakresie obniżki kosztów, kładąc m. in. nacisk na zmniejszenie kosztów administracyjno-gospodarczych.

500 milionów sztuk cegieł uzyskamy z rozbiórek zniszczonych obiektów

(d) Wzorem lat ubiegłych również i w roku bież. na terenie kraju prowadzona będzie akcja odzysku cegieł z rozbiórek obiektów zniszczonych w czasie działań wojennych.

Jak przewiduje się, tegoroczny odzysk zapewni naszemu budownictwu 500 miln. sztuk pełnowartościowej cegły. Dla uzmysłowienia sobie tej cyfry, jak również zorientowania o wielkim znaczeniu tej akcji dla naszej gospodarki wystarczy powiedzieć, iż z uzyskanej cegły można by wybudować gmach o kubaturze ponad 1 milion metrów sześc., co w przeliczeniu na izby mieszkalne równało by się około 10 tysiącom nowych izb.

Rozbiórki prowadzone w ramach akcji odzysku cegieł będą jednocześnie fragmentem przygotowania terenów pod budowę obiektów przewidzianych w planie 6-letnim.

Akcją rozbiórkową kierować będzie pełnomocnik Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli.

Młodzieżowe drużyny parowozowe prowadzą racjonalną gospodarkę węglem

(a) Współzawodnictwo w dziedzinie racjonalnej gospodarki paliwem, zainicjowane przez kolejarzy tarnogórskich znalazło szeroki oddźwięk wśród młodzieżowych drużyn parowozowych katowickiej dyrekcji PKP.

Stale wzrasta liczba współzawodniczących brygad młodzieżowych, które osiągają od 5 proc. do 19 proc. oszczędności na opale przez stosowanie niższych gatunków węgla do opalania kotłów, wykorzystanie rozpędu parowozu, dogodności szlaku itp.

W IV kwartale ub. roku pierwsze miejsce we współzawodnictwie w oszczędnym spalaniu węgla uzyskała ZMP-owska drużyna z Kluczborka, która zaoszczędziła 19 proc. przewidzianego paliwa, co przyniosło ok. 8.000 zł oszczędności.

Marynarze polskich linii oceanicznych walczą o skrócenie czasu rejsów

(a) Załogi jednostek pływających Centralnego Zarządu Polskich Linii Oceanicznych zorganizowały współzawodnictwo o obniżanie kosztów eksploatacyjnych statków. Największe sukcesy uzyskała dotychczas załoga M-S „Gen. Walter". Motorowiec ten, kursujący na linii Gdynia—Indie, zdobył w IV etapie współzawodnictwa proporzec przodującej jednostki marynarki handlowej.

Załoga M-S „Gen. Walter", dzięki wprowadzeniu socjalistycznej opieki nad mechanizmami i maszynami, zdołała przeprowadzić podczas postojów w portach remonty profilaktyczne i zwiększyć w stosunku do poprzednich rejsów oszczędność smarów o 20 proc., a paliwa o 16 proc. W rezultacie czas poszczególnych rejsów skrócono o 8 dni, a koszty eksploatacyjne jednostki obniżono o 6 proc.

Premiami pieniężnymi zostało nagrodzonych 130 przodujących marynarzy.

Uliczna zbiórka złomu w Katowicach

(f) Pod hasłem „Złom to pełnowartościowy surowiec" odbędzie się w Katowicach od 15 do 17 bm. propagandowa zbiórka uliczna złomu i makulatury. W akcji tej wezmą udział organizacje społeczne i młodzieżowe, które zorganizowały w Katowicach społeczny komitet do zbiórki odpadków. Specjalne ekipy samochodowe dotrą do wszystkich dzielnic miasta, gdzie za dostarczoną makulaturę i złom będą wypłacały na miejscu należność.

Kursy szkolenia motorowego prowadzi Liga Przyjaciół Żołnierza w Krakowie

(f) Liga Przyjaciół Żołnierza zorganizowała w woj. krakowskim 4 ośrodki szkolenia motorowego, na których zdobędzie umiejętność prowadzenia samochodów i motocykli około 390 członków LPŻ — młodych robotników i młodzieży szkolnej.

Młodzież polska do przyjaciół z Niemieckiej Republiki Demokratycznej

(f) W Młodzieżowym Domu Kultury w Poznaniu uczestnicy uroczystości z okazji wytyczenia granicy na Odrze i Nysie we Frankfurcie, opowiadają swym kolegom o spotkaniu z młodzieżą Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zebrania zamieniają się w manifestacje solidarności w walce o pokój z całą postępową młodzieżą niemiecką. Młodzież polska wysyła do swych kolegów niemieckich serdeczne listy, w których podkreśla historyczne znaczenie ustalenia granicy na Odrze i Nysie — granicy pokoju. W jednym z nich czytamy m. in.:

„Kiedy na Zachodzie Eisenhower dał rozkaz tworzenia neohitlerowskiego Wehrmachtu, nad Odrą i Nysą zapłonęły znicze przyjaźni. Młodzież Polski i NRD podała sobie ręce do przyjaznej współpracy między narodami, która powinna stanowić ostrzeżenie dla Eisenhowerów i Adenauerów, usiłujących podsycać nastroje rewizjonizmu.

W oparciu o przykład i doświadczenia ZSRR — kraju zwycięskiego socjalizmu, w oparciu o przykład bohaterskiego Leninowskiego Komsomołu, pod wodzą człowieka, którego imieniem nazwana będzie nasza epoka — Wielkiego Stalina — zwyciężymy w naszej walce o pokój i socjalizm".

*

ZMP-owcy portu szczecińskiego utrzymują kontakt korespondencyjny z młodymi kolejarzami NRD z Neustrelitz.

Ostatnio, w odpowiedzi na list kolejarzy z NRD, ZMP-owcy szczecińscy piszą do nich m. in.: „My młodzież ZMP, wiemy, że wraz z Wami, młodzieżą FDJ, tworzymy wielki front w naszym pokojowym budownictwie. Cieszą nas Wasze osiągnięcia w walce o pokój, sprawiedliwość społeczną i lepsze jutro mas pracujących. Musimy coraz bardziej wzmacniać naszą przyjaźń i wspólnie dzielić się doświadczeniami w naszej codziennej walce o pokój, aby wspólnie kroczyć do zwycięstwa nad wstecznymi siłami dążącymi do podpalenia świata".

Usprawnienia i pomysły racjonalizatorskie hutników podnoszą wydajność i zwiększają produkcję

(f) Szereg usprawnień dokonanych w ramach małej mechanizacji wpłynął w hucie „Bankowa" na wzrost produkcji w oddziale wielkich pieców o 15 procent.

Do przewozu tworzyw wielkich pieców użyto tu specjalnych wózków akumulatorowych, które zastąpiły ręczną pracę kilkunastu robotników. Poważnie zmechanizowano również załadunek materiału wsadowego — zastosowując samoładowanki.

Liczne pomysły nowatorskie wpłynęły na rozbudowę małej mechanizacji w oddziałach walcowniczych huty. M. in. usprawniono przygotowanie urządzeń łączenia walcowni. Cenny ten pomysł, eliminujący do minimum możliwości awarii, podniósł produkcję oddziału o kilkanaście procent.

Skonstruowanie specjalnego przyrządu mechanizującego wytaczanie panewek walcowniczych przyczyniło się do ponad dwukrotnego zwiększenia ich produkcji.

Zmodernizowanie niektórych czynności przy kuciu umożliwiło przeszkolenie 16 ludzi do innej pracy.

W toku realizacji znajduje się projekt częściowego racjonalizatora Mieczysława Kurowskiego, który całkowicie zmechanizuje załadunek materiałów sypkich i węgla.

*

Wśród młodzieży huty „Kościuszko", nagrodzonej w ub. tygodniu przechodnim sztandarem Zarządu Głównego ZMP za zwycięską realizację planów produkcyjnych, — na szczególne wyróżnienie zasługuje racjonalizator Ernest Niemiec. M. in. przekonstruował on w spiekalni rudy część urządzeń, co umożliwiło dwukrotne zwiększenie wydajności pracy i zmniejszyło do minimum ilość awarii. Ernest Niemiec zracjonalizował również transport rudy spod pieca do rynny potrząsalnej, zastępując taczki wózkiem - wywrotką. Usprawienie to kilkakrotnie zwiększyło załadunek przy zmniejszonej obsłudze oraz znacznie podniosło higienę pracy.

Zespół teatru wrocławskiego w stolicy

(a) Do Warszawy przybywa zespół Państwowego Teatru Dramatycznego z Wrocławia z komedią Wojciecha Bogusławskiego „Henryk VI na łowach". w adaptacji Zbigniewa Krawczykowskiego. Sztukę reżyserowała Maryna Broniewska.

Zespół wystąpi w dniu 13 bm. w ramach akademii ku czci Kołłątaja oraz da publiczne przedstawienie w dniu 14 bm w Państwowym Teatrze Polskim.

Rozwój ruchu racjonalizatorskiego w szczecińskich zakładach odzieżowych

(a) W Zakładach Przemysłu Odzieżowego woj. szczecińskiego rozwija się ruch racjonalizatorski, przyczyniając się do obniżenia kosztów własnych produkcji.

M. in. w szczecińskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego robotnik Okuniewicz usprawnił maszynę do przyszywania guzików. W spółdzielni pracy „Trykot" Franciszek Małek skonstruował przyrząd, umożliwiający jednej osobie obsługę dwóch maszyn. Inny robotnik tej spółdzielni Berger usprawnił krosna, zwiększając ich wydajność o 100 proc., a Marian Godlewski przy pomocy skonstruowanego przez siebie przyrządu regeneruje stare igły do maszyn.

Jak pracuje spółdzielnia produkcyjna w Duchnicach koło Warszawy

(a) W Duchnicach, niedaleko Warszawy, 41 chłopów i robotników rolnych założyło wiosną ub. r. na 110 ha spółdzielnię produkcyjną, nastawioną głównie na uprawę warzyw, które dostarczane są do Warszawy.

Dzięki zespołowej pracy, spółdzielcy już w pierwszym roku uzyskali poważne osiągnięcia produkcyjne. Maszynowa uprawa ziemi, racjonalne nawożenie oraz staranna pielęgnacja roślin w okresie wegetacji, wysoko podniosły wydajność ziemi. Spółdzielcy osiągnęli np. przeciętnie z 1 ha 350 q buraków cukrowych, uprawianych na 6 ha, po 200 q ziemniaków z obszaru 13 ha i po 200 q cebuli z 6-hektarowej plantacji. Przeciętny plon z 1 ha żyta, zasianego na 7 ha, wyniósł 40 q, a pszenicy — 34 q.

Uprawiając warzywa na dużych obszarach spółdzielnia w Duchnicach wyprodukowała i dostarczyła do Warszawy w ciągu roku wielkie ilości warzyw.

Do Centrali Ogrodniczej w Warszawie spółdzielnia dostarczyła dotychczas 1.600 ton ziemniaków, 505 q buraków ćwikłowych, 25 dziesięciotonowych wagonów kapusty białej, 520 q kapusty włoskiej, 380 q kapusty czerwonej, 829 q pomidorów, 781 q cebuli oraz poważne ilości marchwi, kalafiorów, ogórków i innych warzyw.

W przyszłości chłopi z Duchnic zamierzają jeszcze bardziej rozbudować swoje zespołowe gospodarstwo. M. in. projektują założyć nowe inspekty i wielkie cieplarnie o ogólnej powierzchni 640 m kw., aby móc uprawiać warzywa przez całą zimę.

Krwawy imperializm amerykański

(Dokończenie ze str. 3)

Wilson domagał się udzielenia Stanom Zjednoczonym mandatu nad Armenią. Jednocześnie imperialiści amerykańscy zgłaszali roszczenia do Konstantynopola, do cieśnin Bosforu i Dardanelów, do morza Marmara, uważając te rejony za odskocznię do walki przeciwko Republice Rad.

Krwawe zamysły imperialistów amerykańskich przeciwko naszemu krajowi poniosły sromotny krach. Na wezwanie partii bolszewickiej, bohaterski naród radziecki stanął do walki w wojnie narodowej o wolność i niezawisłość ojczyzny. Pod kierownictwem Lenina i Stalina, naród nasz przepędził ze swego kraju amerykańskich, angielskich i wszystkich innych interwentów, obronił historyczne zdobycze Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Ludzie radzieccy dali amerykańskim i innym amatorom imperialistycznych awantur lekcję poglądową.

*

W okresie między dwiema wojnami światowymi imperializm amerykański jeszcze bezczelniej i brutalniej wtrącał się do spraw narodów Europy i Azji.

Ze szczególną wyrazistością jego rola oprawcy przejawiła się w próbach bestialskiego zdławienia wielkiej chińskiej rewolucji ludowej. Na przestrzeni półtora wieku kapitalizm amerykański występuje jako nieprzejednany wróg ruchu wyzwoleńczego narodu chińskiego, jako organizator walki międzynarodowej reakcji imperialistycznej przeciwko rewolucji chińskiej.

Reakcjoniści amerykańscy srożyli się ze szczególną siłą w ciągu ostatnich dziesięcioleci, kiedy to pod wpływem Rewolucji Październikowej walka narodu chińskiego o wolność i niezawisłość nabrała ogromnych rozmiarów. W maju 1925 roku imperialiści amerykańscy wzięli udział w masowym mordowaniu ludności chińskiej. Wiosną 1927 r., starając się ugodzić rewolucję chińską w samo serce i sterroryzować uciśnione narody innych krajów, rząd USA wespół z Anglią poddał Nankin barbarzyńskiemu obstrzałowi artyleryjskiemu. W następnych latach imperialiści amerykańscy rozniecali bratobójczą wojnę domową w Chinach, wydatkując olbrzymie fundusze na antyludowe armie najemne Czang Kai-szeka i stojąc faktycznie na czele tych armii.

Amerykańskie koła rządzące wyhodowały imperializm niemiecki i japoński, uważany przez nich za główną siłę szturmową światowej reakcji w walce przeciwko ZSRR, przeciwko ruchowi robotniczemu w Europie i ruchowi narodowo - wyzwoleńczemu w Azji.

Informacja historyczna Radzieckiego Biura Informacyjnego pt. „Fałszerze historii" podkreśla, że najważniejszą przesłanką agresji hitlerowskiej było po pierwsze — odbudowanie i renowacja ciężkiego przemysłu i przemysłu wojennego Niemiec, co było możliwe jedynie w wyniku bezpośredniego i poważnego poparcia finansowego ze strony kół rządzących USA, po drugie zaś — polityka „uspokojenia" faszystowskich agresorów, prowadzona przez rządy USA, Anglii i Francji i zakończona haniebną zmową monachijską. Wespół z imperialistami angielskimi i francuskimi amerykańska klika rządząca USA bezwstydnie frymarczyła cudzymi terytoriami, cichaczem zmieniała mapę świata, zachęcała hitlerowskie Niemcy i imperialistyczną Japonię do agresji. Ta zbrodnicza polityka przyśpieszyła wybuch II wojny światowej.

W latach wojny imperialiści amerykańscy robili co tylko było w ich mocy, aby doprowadzić wojnę do wyniku, który utorowałby im drogę do ustanowienia swego panowania nad światem. Nikczemne zamysły amerykańskich reakcjonistów wyraził Truman, który trzeciego dnia po zbrodniczej napaści Niemiec hitlerowskich na ZSRR oświadczył: „Jeśli zobaczymy, że wygrywają Niemcy, to powinniśmy pomagać Rosji, a jeśli wygrywać będzie Rosja, to powinniśmy pomagać Niemcom. W ten sposób niech zabijają się jak najwięcej".

Cyniczny ten program realizowały konsekwentnie reakcyjne koła USA. Liczyły one, że zwlekanie z utworzeniem drugiego frontu pozwoli im osłabić, wykrwawić Związek Radziecki, jak również utrzymać imperializm niemiecki jako ostoję reakcji w Europie, jako sojusznika w dziedzinie realizacji powojennych planów Wall Street. „Nie życzymy sobie — pisało w tym okresie jedno z najbardziej popularnych reakcyjnych czasopism amerykańskich „Readers Digest" — całkowitego rozgromienia Niemiec... Należy bić Hitlera w takim tylko stopniu, aby przyznał, że my — Ameryka — jesteśmy największym mocarstwem świata, a następnie zachować Hitlera w Europie, aby pełnił służbę policyjną i utrzymywał porządek".

Drapieżczy charakter amerykańskiego imperializmu, jego dążenie do panowania nad światem, do ujarzmienia Azji i Europy wystąpiły ze szczególną siłą po drugiej wojnie światowej. Magnaci Wall Street nie posiadają się z wściekłości z powodu niepomyślnych dla międzynarodowej reakcji skutków wojny światowej, po której pozycje imperializmu okazały się silnie zachwiane.

Szukając wyjścia z rozdzierających świat kapitalistyczny sprzeczności nie do pogodzenia, amerykańskie koła rządzące uważają, że wyjściem takim jest rozpętanie nowych awantur wojennych w celu ustanowienia swego panowania nad światem.

Aby zrealizować te obłąkańcze zamysły imperialiści USA skupiają pod swym pirackim sztandarem wszystkie siły międzynarodowej reakcji. Potentaci Ruhry, japońscy zwolennicy odwetu, łańcuchowe psy imperializmu — prawicowi socjaliści, płatni agenci amerykańskiego wywiadu w rodzaju zdrajcy Tito i inne wyrzutki ginącego ustroju kapitalistycznego stały się narzędziem amerykańskich podżegaczy wojennych. Depcąc cynicznie pokojowe dążenia narodu amerykańskiego wodzireje Wall Street, nie oglądając się na nic, pchają kraj w przepaść faszyzmu i nowej wojny. Amerykańska klika rządząca okrutnie dławi wszystko, co postępowe.

Klika wojskowa przeistacza Stany Zjednoczone w olbrzymie koszary, wypełnią wszystkie dziedziny życia Amerykanów szczękiem broni. Wydatki rządu amerykańskiego na przygotowanie nowej wojny przekraczają obecnie 60-krotnie sumę wydatków USA w przededniu drugiej wojny światowej.

Podstawową zasadą wychowania młodzieży amerykańskiej stało się żądanie rektora uniwersytetu na Florydzie, ludobójcy w profesorskiej todze, Nance'a: „Każdy winien się nauczyć sztuki zabijania".

Amerykańska soldateska opracowuje potworne plany wyniszczenia milionów niewinnych ludzi, plany zburzenia pokojowych miast i wsi.

Już w roku 1899 rząd USA odmówił podpisania konwencji w sprawie zakazu używania kul „dum-dum". W roku 1925 odmówił on ratyfikacji protokółu genewskiego o zakazie stosowania gazów trujących i bakteriologicznych środków prowadzenia wojny. W roku 1945 rząd Trumana zrobił użytek z bomby atomowej w celu uśmiercenia tysięcy dzieci i kobiet w Hiroszimie i Nagasaki. Obecnie rząd USA jest najzacieklejszym przeciwnikiem zawarcia międzynarodowych układów o zakazie broni atomowej, bakteriologicznej i innych odmian broni masowej zagłady ludności cywilnej.

Dążąc do realizacji swych szaleńczych planów panowania nad światem amerykańscy podżegacze wojenni przeszli do bezpośrednich aktów zbrojnej agresji, rozpętując krwawą wojnę kolonialną przeciwko narodom Wschodu. Odradzając gorączkowo imperializm niemiecki i odbudowując hitlerowską armię odwetową, przygotowują oni nowe ogniska agresji, licząc na rozniecenie pożogi wojennej również i w Europie.

Już pierwsze kroki interwentów amerykańskich na ziemi koreańskiej wykazały, jakim śmiertelnym wrogiem wszystkich narodów świata jest krwawy imperializm amerykański. Niszczenie pokojowej ludności koreańskiej, burzenie miast i wsi, barbarzyńskie naloty bombowe i inne bestialskie akty interwentów amerykańskich w Korei porównać można jedynie ze zbrodniami hitlerowskich potworów.

Agresja przeciwko narodowi koreańskiemu jest jedynie początkowym etapem szerokiej agresji amerykańskiego imperializmu w Azji, skierowanej przede wszystkim przeciwko Chińskiej Republice Ludowej. Nie bacząc na poniesione w Korei klęski, imperialiści amerykańscy zmierzają ze wszystkich sił do realizacji swych bandyckich planów — do rozdmuchania pożaru wojny światowej.

Miliony ludzi we wszystkich krajach coraz jaśniej zdają sobie sprawę z ludobójczych zamysłów amerykańskich awanturników. Miłujące pokój narody wzmagają czujność wobec agresywnej polityki amerykańskiego imperializmu. Zbrodnie amerykańskiego imperializmu, dążącego do przeistoczenia wolnych narodów świata w swych niewolników, do cofnięcia ludzkości w epokę barbarzyństwa wywołują palącą nienawiść w sercu wszystkich uczciwych ludzi, wszystkich obrońców pokoju i postępu. Walka przeciwko amerykańskim agresorom imperialistycznym staje się najżywotniejszą sprawą setek milionów ludzi we wszystkich krajach.

30 lat temu amerykańscy interwenci, którzy odważyli się wyciągnąć swe krwawe łapy ku młodemu państwu radzieckiemu zostali pobici na głowę. Jeśli amerykańsko - angielscy imperialiści spróbują obecnie zrealizować swe bandyckie plany, to podzielą haniebny los Hitlerów, Mussolinich i Tojów. Gdyby imperializmowi amerykańskiemu udało się rozpętać nową wojnę światową, to doprowadziłaby ona niechybnie nie tylko do klęski poszczególnych krajów kapitalistycznych, lecz do zagłady całego światowego imperializmu.

Na straży pokoju i bezpieczeństwa narodów stoją potężne, coraz bardziej wzrastające siły pokoju, demokracji i socjalizmu. Niezmożona jest potęga wielkiego obozu pokoju i demokracji. Zacieśniająca się przyjaźń między dwoma wielkimi miłującymi pokój krajami — ZSRR i Chinami — stanowi w dziedzinie utrwalenia powszechnego pokoju taką potęgę, jaka nie ma i nie miała sobie równych w dziejach ludzkości. Niewzruszona jest wola pokoju, przepajająca setki milionów prostych ludzi, wszystkich krajów, ludzi zespolonych we wspólnym, zorganizowanym froncie obrońców pokoju. Siły socjalizmu, demokracji i pokoju udaremnią bandyckie zamiary krwawego amerykańskiego imperializmu i obronią wielką sprawę pokoju, wolności i niezawisłości narodów.

W. KORIONOW

Wiadomości sportowe

300 tys. widzów oglądało występy koszykarzy radzieckich w Chinach

MOSKWA. Do Moskwy powrócił z Chin radziecki zespół koszykówki, który podczas 6-tygodniowego pobytu w Chińskiej Republice Ludowej rozegrał szereg spotkań towarzyskich z czołowymi zespołami krajowymi. Ogółem koszykarze radzieccy rozegrali 33 mecze w 8 miastach chińskich, odnosząc we wszystkich grach zdecydowane zwycięstwo.

Występy koszykarzy radzieckich wywołały olbrzymie zainteresowanie, gromadząc na stadionach ogółem 300 tys. widzów. W Kantonie stadion na 40 — 50 tys. osób nie mógł pomieścić wszystkich, którzy chcieli oglądać zawody.

Kierownik ekipy ZSRR — tow. Romanow, po powrocie do Moskwy, oświadczył, że występy sportowców radzieckich na ziemi chińskiej spotkały się z niezwykle serdecznym przyjęciem. Stwierdził on, że pobyt drużyny ZSRR w Chinach przyczynił się do dalszego zacieśnienia przyjaźni między narodami ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej oraz pozwolił na wymianę bogatych doświadczeń sportowych.

Sukces pływaków moskiewskiego „Dynamo"

MOSKWA. Puchar przechodni Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu dla najlepszej drużyny w turnieju piłki wodnej 8 czołowych zespołów radzieckich zdobyło Dynamo Moskwa, zwyciężając w dodatkowym spotkaniu zespół lotników WWS 7:4.

Jak wiadomo w zakończonym w ub. tygodniu turnieju Dynamo i WWS zajęły pierwsze miejsce, zdobywając po 11 pkt. Trzecie miejsce w turnieju zdobył mistrz ZSRR — drużyna marynarki wojennej z Leningradu WMS, przed CDKA i zdobywcą pucharu ZSRR w ub. roku — Torpedo (Moskwa).

Wyjazd narciarzy polskich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej

W piątek przewodniczący GKKF tow. poseł Motyka przyjął ekipę narciarzy polskich udających się do Oberhofu na II mistrzostwa narciarskie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W skład ekipy wchodzą zawodnicy: Jan Kula, Stanisław Bukowski, Jan Ciaptak-Gąsienica, Leopold Tajner, Jan Płonka oraz trener Mieczysław Kozdruń. Przewodniczący GKKF tow. Motyka zwracając się do członków ekipy podkreślił znaczenie i wagę ich wyjazdu do Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Mistrzostwa w Oberhofie rozpoczynają się 11 bm. i trwać będą do 18 bm. Zawodnicy polscy uczestniczyć będą w tej imprezie tylko w pierwszych dniach mistrzostw gdyż muszą startować w Zakopanem na mistrzostwach polskich zrzeszeń sportowych. W Oberhofie wezmą oni udział w kombinacji norweskiej (Jan Kula, Tajner, Bukowski) oraz w slalomie i zjeździe (Płonka, Ciaptak-Gąsienica). Organizatorzy zaprosili oprócz Polaków również narciarzy ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Ekipa polska wyjechała do Oberhofu w piątek wieczorem.

CWKS pokonał Kolejarza w turnieju hokejowym w Katowicach

KATOWICE (tel. wł.). — W dalszym ciągu mistrzostw faworyt turnieju, drużyna CWKS pokonała Budowlanych 10:0 (1:0, 3:0, 6:0). Bramki zdobyli: Dolecki — 3, Chodakowski — 2, Świcarz — 2, Głowacki, Więcek i Koperczyński — po 1.

ZS Włókniarz po ciężkiej walce odniósł zasłużone zwycięstwo nad Gwardią 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Zwycięską bramkę zdobył Szymański.

Unia pokonała Ogniwo 9:2 (3:1, 3:0, 3:1). W drużynie Ogniwa zawiódł Maciejko. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Jerzak i Burda — po 3, Lewacki — 2, Mańka — 1. Dla Ogniwa Gójny i Kopczyński.

W godzinach wieczornych rozegrano mecz Górnik — Włókniarz, zakończony zwycięstwem Górnika 6:1 (0:0, 2:0, 4:1).

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwany pojedynek CWKS i Kolejarza zakończył się zwycięstwem CWKS 3:1 (1:0, 0:0, 2:1). Bramki dla CWKS zdobyli: Głowacki, Palus i Dolecki, dla Kolejarza Brzeski II.

Ogólnopolskie Igrzyska Zimowe Związku Harcerstwa Polskiego

SZKLARSKA PORĘBA. — Pod hasłem „Przodownicy w nauce — przodownikami w sporcie" rozpoczęły się w Szklarskiej Porębie dwudniowe igrzyska zimowe młodzieży harcerskiej. Na stadionie ustawiły się długie szeregi harcerzy i harcerek z miast, ośrodków przemysłowych i wsi. Czerwieniły się proporce i transparenty. Otwarcia igrzysk dokonał kierownik wydziału harcerskiego Zarządu Głównego ZMP Berek. „Ten wspaniały zjazd — powiedział on — to symbol naszego radosnego życia, życia całej młodzieży polskiej, otoczonej troskliwą opieką przez rząd ludowy."

Uczestnicy igrzysk złożyli ślubowanie, że wzorując się na radzieckich pionierach, będą się starali osiągać coraz lepsze wyniki w nauce i sporcie. Po odśpiewaniu hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej rozpoczęto zawody. Wszyscy harcerze i harcerki, którzy stanęli do ciekawych i emocjonujących zawodów, to przodujący uczniowie szkół powszechnych.

W pierwszym dniu igrzysk odbyły się zjazdy, slalom oraz gry i zabawy na śniegu.

Z NOTATNIKA WARSZAWY

Przeciwdziałać wrogiej plotce

W pierwszych dniach lutego wrogie, spekulanckie elementy przypuściły atak na sieć handlową. W wyniku tego rynek warszawski został zakłócony przez masowe wykupywanie produktów codziennego spożycia, zwłaszcza mięsa.

Wśród mieszkańców Warszawy poczęły się szerzyć plotki o rzekomym pogorszeniu zaopatrzenia rynku. Rozpuszczono pogłoski, że brak mięsa i radzono kupować jak najwięcej.

Poddanie się części społeczeństwa Warszawy takim plotkom spowodowało zablokowanie sklepów.

Te same spekulacyjne i reakcyjne elementy starały się wzniecić niepokój na rynku i zakłócić jego zaopatrzenie w inne artykuły. Wszystko to sprawiało niemałe kłopoty uczciwym gospodyniom domowym, które traciły ogromne ilości czasu na dokonanie normalnych zakupów.

Tymczasem w dniach nacisku na sklepy zaopatrzenie sieci detalicznej w mięso nie było zmniejszone w porównaniu z okresem poprzednim, było nawet większe.

W pierwszym tygodniu stycznia sieć detaliczna w stolicy otrzymała 956 ton mięsa, zaś w ostatnich dniach stycznia i pierwszych dniach lutego (29 stycznia — 4 luty) rynek otrzymał 1083 tony mięsa. W bieżącym tygodniu (5 — 10 luty) rynek otrzymuje 1156 ton. Jeśli idzie o porównanie z odpowiednimi okresami roku ubiegłego to w roku bieżącym zaopatrzenie rynku jest wyższe niż w roku ubiegłym. W styczniu 1951 r. detal otrzymał o 26 proc. więcej mięsa niż w styczniu 1950 r. Plan na luty b. r. jest również wyższy od zaopatrzenia w lutym 1950 roku o ponad 15 proc.

Z tych faktów jasno widzimy, że ostatnie zamieszanie na rynku nie było spowodowane zmniejszeniem zaopatrzenia lecz jedynie i wyłącznie robotą wrogich, spekulanckich elementów, obliczoną na utrudnienie życia mieszkańcom Warszawy.

Nie byłoby takiego zamieszania na rynku, gdyby organizacje partyjne, członkowie partii i agitatorzy przeciwstawili się plotkom o zmniejszeniu dostaw na rynek. Gdyby aktywnie przeciwdziałano plotkom, intrygi spekulantów spaliłyby na panewce. Również aparat kontroli społecznej nie okazał dostatecznej operatywności i energii nie występując z miejsca przeciwko próbom wywołania zamętu na rynku.

Trzeba, aby wszyscy na przyszłość zdali sobie sprawę, że wszelkie próby dezorganizacji rynku to robota wrogich i spekulacyjnych elementów. Zaopatrzenie rynku odbywa się zgodnie z planem. Plotkom nie trzeba dawać wiary i należy stanowczo im przeciwdziałać. (ko)

Na pomoc dzieciom koreańskim

Zarząd Koła ZZPPS i Rada Kobieca przy Dyr. Monopolu Spirytusowego przeznaczyli na pomoc dla dzieci koreańskich zł 408.

*

Pracownicy Zarządu C. Hartwig SA w Warszawie, ul. Hibnera 3 przekazali na fundusz pomocy Korei zł 1517,72 gr.

*

Zarząd Koła ZMP przy CHZPM „Motoimport" w Warszawie przekazuje na pomoc dzieciom koreańskim sumę zł 1718.

Nowe wozy tramwajowe trolleybusy i autobusy dla stolicy

W roku bieżącym otrzyma stolica dla swego Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego (dawne MZK) nowe jednostki komunikacyjne.

Tak więc przybędzie Warszawie 25 wozów tramwajowych motorowych, 70 wagonów przyczepnych w tym 16 importowanych z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, pozostałe z produkcji krajowej. Otrzymanie wagonów przyczepnych pozwoli na wprowadzenie do ruchu dalszych pociągów tramwajowych złożonych z trzech wagonów.

Ponadto przybędzie 10 trolleybusów marki Vetra oraz 20 autobusów marki Mavag.

W tych dniach przybyło do Warszawy 7 wagonów tramwajowych z zamówień ubiegłorocznych. (ik)

Projekt budowy zakładu spalania śmieci

W chwili obecnej w kołach fachowych rozważany jest projekt budowy pod Warszawą wielkiego zakładu spalania śmieci. Zrealizowanie tego projektu dałoby duże korzyści. Przede wszystkim rozwiązana byłaby kwestia wysypisk, które istnieją w kilku punktach stolicy. Z drugiej strony zakład taki mógłby dostarczyć setek ton nawozów potasowych dla naszego rolnictwa.

Dzielnicowe rady narodowe powinny kierować pracą komitetów blokowych

Antoni Hebda

Instruktor Prezydium Stołecznej Rady Narodowej

Mamy w Warszawie 1146 komitetów blokowych, a więc 1146 ogniw, poprzez które Dzielnicowe Rady Narodowe mają możność ścisłego powiązania się z masami ludności stolicy.

Jak pracują komitety blokowe w Warszawie? Jak i co należy w ich pracy usprawnić, aby stały się w całej pełni transmisją rad narodowych do każdego mieszkańca miasta?

Dzięki pracy komitetów blokowych polepszają się warunki bytu mieszkańców

Wiele komitetów blokowych ma osiągnięcia w zakresie remontów budynków z FGM, opieki nad zielenią, troski o czystość terenu bloków, troski o należyte warunki komunalne i kulturalno - oświatowe mieszkańców stolicy. A oto kilka przykładów:

Komitet blokowy nr. 181 na Grochowie czuwał nad terminowym i właściwym przebiegiem remontu swego bloku i sporządził kosztorys na generalny remont budynku przy pl. Szembeka i spowodował przyłączenie go do sieci kanalizacyjnej. Właściwą troskę o przebieg remontu domu wykazał komitet blokowy nr. 71 na Woli, a komitet blokowy nr. 103 również na Woli, spowodował natychmiastowe usunięcie usterek remontowych.

W trosce o czystość i zieleń komitet blokowy nr. 16 na Marymoncie własnymi siłami wysypał leszem kilka ulic, komitet blokowy nr. 103 na Woli założył wzorowe zieleńce i otoczył je stałą opieką. Wiele komitetów blokowych w Śródmieściu zasadziło setki drzewek wzdłuż ulic.

Komitet blokowy nr. 27 na Żoliborzu urządził plac zabaw dziecięcych, boisko do siatkówki oraz uruchomił pralnię. Komitet blokowy nr. 317 w Śródmieściu urządził świetlicę blokową a obecnie organizuje bibliotekę. Komitet blokowy nr. 132 również w Śródmieściu rozpoczął budowę ośrodka zabaw dziecięcych i urządził świetlicę. Komitet blokowy nr. 103 na Woli zradiofonizował swój blok a obecnie organizuje świetlicę. Również komitet blokowy nr. 16 na Żoliborzu dokonał radiofonizacji swych bloków i założył bibliotekę.

W wielu komitetach blokowych, gdzie domy wyposażone są w centralne ogrzewanie powstały sekcje opałowe, które troszczą się wraz z administracją domu o należyte zaopatrzenie w opał i dobre funkcjonowanie ogrzewania.

Dlaczego niemal połowa komitetów nie pracuje aktywnie

Czy jednak wszystkie komitety blokowe mogą poszczycić się podobnymi osiągnięciami? Czy wszystkie pracują aktywnie? Niestety, tak jeszcze nie jest. Na 1146 istniejących komitetów blokowych niemal połowa to komitety mało aktywne a część z nich nie pracuje zupełnie. Dlaczego tak się dzieje?

Na 6525 członków komitetów blokowych mamy 3874 robotników, 2082 pracowników umysłowych, około 300 członków komitetów stanowią gospodynie domowe a około 200 członków komitetów reprezentuje różnego rodzaju inicjatywę prywatną. W komitetach blokowych pracuje 1.200 kobiet. Udział młodzieży jest znikomy.

Aczkolwiek skład socjalny komitetów blokowych w skali ogólnowarszawskiej jest na ogół raczej zadowalający, to jednak w poszczególnych dzielnicach i w poszczególnych komitetach blokowych skład ten jest bardzo różny.

Przewodniczący komitetu blokowego nr 4 na Bielanach jest właścicielem domu czynszowego. I nie jest przypadkiem, że ten komitet pracuje źle a wniosek na remont domu został złożony z opóźnieniem. Podobnie jest w komitecie nr 40 na Mokotowie.

Przewodniczący komitetu blokowego przy ul. Ząbkowskiej 1? popierał przy remontach z FGM handlarzy i spekulantów, tolerował i podsycał łapownictwo i pijaństwo wśród robotników.

Nie wszystkie komitety blokowe pracują kolektywnie. Działalność ich opiera się przeważnie na przewodniczącym; czasem aktywnie pracuje 2 — 3 członków. Zdarza się też często, że poszczególni członkowie komitetów decydują w różnych sprawach oddzielnie, bez wzajemnego kontaktowania się.

Nasze komitety blokowe nie znają też jeszcze planowania pracy. Praca ich opiera się na doraźnych instrukcjach otrzymywanych z rad dzielnicowych i na załatwianiu bieżących spraw.

Poważnym brakiem w pracy komitetów blokowych jest także to, że nie rozwiązują one na swoich terenach spraw i potrzeb mieszkańców. Mieszkańcy udają się bezpośrednio do prezydiów rad dzielnicowych lub prezydium Stołecznej Rady Narodowej. Komisje komitetów blokowych przy DRN są zarzucane wielkimi ilościami spraw spornych, które w większości wypadków powinny być rozstrzygane przez komitety blokowe. Niektóre komitety blokowe tolerują złe warunki mieszkaniowe robotników, mając na swym terenie mieszkania niezagęszczone. Takie sprawy komitety mogą i powinny załatwiać we własnym zakresie bądź w porozumieniu z prezydium dzielnicowej rady narodowej.

W wielu jeszcze wypadkach współpracę komitetów blokowych z mieszkańcami cechuje administracyjny styl pracy i bezduszność. Ot, wywiesić ogłoszenie, zwołać zebranie i koniec. Niewiele jest takich komitetów, których członkowie idą do mieszkań, by w bezpośredniej rozmowie poznać bolączki ludzi, pomóc w ich usunięciu.

Zły styl pracy komitetów blokowych, brak politycznego i wychowawczego oddziaływania na mieszkańców, mała aktywność na odcinku zaspokajania potrzeb mieszkańców, fakt, że poważny procent członków komitetów blokowych nie wywiązuje się ze swych obowiązków jest wynikiem niedostatecznego zainteresowania się sprawami komitetów blokowych przez prezydia DRN. Prezydia DRN rzadko, albo niewyczerpująco stawiają na swoich posiedzeniach sprawy komitetów blokowych.

Komisje komitetów blokowych istniejące przy DRN-ach przyswoiły sobie fałszywy styl pracy, polegający na rozpatrywaniu i rozstrzyganiu sporów i trudności mieszkańców bez udziału komitetów blokowych. Komisje te nie zrobiły nic, aby załatwianie tych spraw przenieść na teren komitetów blokowych i czuwać nad ich przebiegiem.

Komitety blokowe muszą pracować planowo i kolektywnie

Jakie wnioski nasuwa analiza pracy komitetów blokowych?

Przede wszystkim komitety blokowe muszą oprzeć swój styl pracy na zasadzie kolektywności. Kolektyw komitetu blokowego wspólnie radzi i decyduje co należy zrobić i poprawić, zobowiązuje się do konkretnych zadań, członek komitetu odpowiedzialny za dany odcinek pracy dopilnuje realizacji zadania sygnalizuje komitetowi przebieg jego wykonania.

Komitety blokowe muszą z góry przewidywać co w najbliższym (miesięcznym lub kwartalnym) okresie stanie przed nimi np. na odcinku troski o zieleń i czystość, o zdrowie mieszkańców, remontów mieszkań itp. Obok nakreślenia sobie planów na dany okres, należy opracować formy ich realizacji oraz ustalić terminy wykonania zadań. Taki plan pracy musi być przygotowany kolektywnie przez cały zespół komitetu blokowego i kolektywnie zatwierdzony po czym powinien być podany do wiadomości mieszkańców bloku. W ten sposób opracowany plan pracy musi być z całą konsekwencją realizowany i w toku realizacji kontrolowany.

Komitet blokowy musi kolektywnie, na własnym terenie rozwiązywać doraźne trudności swoich mieszkańców, pomagać im w usuwaniu tych trudności, rozstrzygać spory i nieporozumienia, zasięgając w razie potrzeby rady, opinii oraz korzystając z pomocy w DRN.

Nie wolno urzędować — trzeba pracować wśród ludzi

Każdy członek komitetu ma obowiązek znać mieszkańców bloku, często się z nimi kontaktować, interesować się ich życiowymi sprawami i nastrojami.

Komitety blokowe powinny odbywać z mieszkańcami stałe, przynajmniej comiesięczne zebrania dla omawiania aktualnych spraw stojących w programie pracy komitetu oraz zagadnień o znaczeniu ogólnym. Komitety blokowe muszą urządzać okresowe zebrania sprawozdawcze ze swej działalności przy udziale jak największej ilości mieszkańców bloku.

Komitety blokowe powinny roztoczyć opiekę nad istniejącymi już świetlicami i bibliotekami, a tam gdzie warunki na to pozwalają, zakładać nowe. Powinny dbać o stworzenie przyciągającej atmosfery na terenie świetlicy, troszczyć się o jej wygląd zewnętrzny. Komitety powinny szeroko korzystać z istniejących na terenie Warszawy muzeów, urządzanych okolicznościowo wystaw, pokazów, odczytów i wykładów przyciągając tam organizowane wśród swoich mieszkańców wycieczki i grupy. Komitety blokowe powinny urządzać okolicznościowe odczyty i pogadanki na aktualne tematy gospodarcze i polityczne, uzyskując pomoc z dzielnicowych rad narodowych.

Poszczególne komitety blokowe lub ich zespoły powinny zorganizować gazetki ścienne, które stałyby się formą wymiany doświadczeń między komitetami, a w stosunku do mieszkańców spełniałyby rolę kolektywnego propagandysty i agitatora odnośnie aktualnych zadań politycznych i gospodarczych, ogólnych i terenowych. Gazetki te powinny oświetlać sprawy związane ze sprawą bloku.

Takie ustawienie pracy komitetów blokowych niewątpliwie wzmocni ich autorytet wśród mieszkańców, powiąże ściśle z człowiekiem i da gwarancję słusznego i sprawnego realizowania stojących przed nimi zadań.

Oceniając ogólnie pracę komitetów blokowych możemy powiedzieć, że włączyły się one aktywnie w mobilizację szerokich rzesz mieszkańców do walki o pokój, zwłaszcza w okresie zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim, przyczyniły się do szerokiej popularyzacji zadań Planu 6-letniego, zmobilizowały ponad 50 tys. mieszkańców do terenowych robót w ramach Miesiąca Warszawy, brały aktywny udział w akcji wymiany pieniędzy oraz w powszechnym spisie ludności.

Przy komitetach blokowych wyrasta poważny aktyw społeczny, który bierze udział w pracach DRN i coraz intensywniej rozwija polityczną działalność wśród mieszkańców. Dla przykładu: 58 radnych różnych DRN rekrutuje się z komitetów blokowych a w komisjach rad pracuje 86 aktywistów komitetów blokowych. Komitety blokowe wysunęły ponad 640 kandydatów na ławników sądowych, z których poważny procent został zatwierdzony.

DRN muszą kierować pracą komitetów blokowych

Prezydia dzielnicowych rad narodowych muszą, w pełnym tego słowa znaczeniu, kierować pracą komitetów blokowych. Powinny one kontaktować się ze wszystkimi komitetami blokowymi poprzez comiesięczne narady poświęcone omawianiu stylu i organizacji pracy komitetów, wspólnemu rozwiązywaniu zasadniczych trudności i podsumowaniu zrealizowanych zadań. Przynajmniej raz na kwartał prezydia dzielnicowych rad narodowych powinny w swym planie pracy przewidywać gruntowne omówienie zagadnienia pracy komitetów blokowych, na bazie dokonanej szczegółowej lustracji ich pracy.

Komisje komitetów blokowych działające przy DRN muszą zerwać z dotychczasowym stylem pracy, polegającym na wykonywaniu roboty za komitety blokowe.

Zasadniczym zadaniem tych komisji jest praca z komitetami w terenie: kontrolowanie ich pracy, pomaganie im w wypracowaniu słusznego, politycznego stylu pracy z mieszkańcami, pomaganie w rozwiązywaniu trudności.

Nowe dzielnice nowej Warszawy

W roku bieżącym rozpocznie się budowa dwóch wielkich nowych dzielnic Warszawy. Będą to dzielnice przemysłowe: północna i południowa. Budowa tych dzielnic będzie miała, po raz pierwszy w dziejach budownictwa stołecznego, charakter prawidłowy t. zn. że przed rozpoczęciem pracy przy budowie domów i hal wybudowane zostaną ulice i oświetlenie uliczne oraz założone wodociągi i kanalizacja.

Dotychczas budowa naszych osiedli i dzielnic w stolicy nie miała na ogół charakteru, jak to nazywają fachowcy „prawidłowego". Znaczy to, że budowano najpierw domy czy hale, a dopiero po ich zakończeniu przystępowano do budowy ulic, nawierzchni, chodników oraz oświetlenia.

„Prawidłowa" budowa dzielnicy przemysłowej

W roku ubiegłym przystąpiono do budowy nowej dzielnicy przemysłowej na południu stolicy. Budowę tę rozpoczęto od założenia wodociągów i kanalizacji. W roku bieżącym ukończona zostanie budowa tych inwestycji, w wyniku których Służewiec otrzyma 6000 m bieżących sieci wodociągowej oraz 2,5 km kanałów.

W roku bieżącym rozpocznie się na terenie dzielnicy południowej układanie nawierzchni nowych ulic. Będą to nawierzchnie ulepszone, z kostki na podkładzie betonowym. Szerokość jezdni wynosić będzie 10 metrów. Wykonane będą również chodniki 2.5 metrowej szerokości. Ulice te otrzymają oświetlenie. Ulicami tymi stanowiącymi trzon przyszłej dzielnicy są ul. Woronicza na odcinku od ul. Puławskiej do Wołoskiej oraz ul. Południowa od Woronicza w kierunku na Służew, aż za skrzyżowanie z ul. Lotników.

Na terenie tej dzielnicy powstaną niedługo olbrzymie składy, mleczarskie, wytwórnie konserw, oraz zajezdnia MPK (dawnych MZK).

Na polach za Żoliborzem

Drugą dzielnicą przemysłową stolicy, będzie dzielnica północna, która rozciągnie się na niezabudowanych terenach pomiędzy Żoliborzem a Powązkami. Tu również powstaną wielkie składy i magazyny narzędzi budowlanych, sprzętu transportowego dla budownictwa itp.

Dla tej dzielnicy rozpocznie się też jeszcze w tym roku budowa nowej, istniejącej dotychczas wyłącznie na planach stolicy, ulicy Przasnyskiej.

Na większości tych terenów nowych dzielnic, rosły jeszcze w roku ubiegłym kartofle i buraki i pasły się kozy. Z wiosną ruszą wielkie roboty. Powstaną nie tylko nowe ulice, ale również wielkie domy i hale. (ik)

W Warszawie ujrzymy najlepsze polskie teatry lalek

(f) Centralna Dyrekcja Państwowych Teatrów Lalek, organizuje w Warszawie akcję propagandowo - widowiskową, której celem jest zapoznanie mieszkańców stolicy z osiągnięciami czołowych teatrów kukiełkowych z całego kraju.

Akcję zapoczątkują występy Państwowego Teatru Lalek „Arlekin" z Łodzi, które odbędą się w dniach 9 — 21 bm. w sali ZNP. Teatr „Arlekin" wystąpi ze sztuką Franta „Sambo i lew", w inscenizacji Henryka Ryla i Ali Bunscha.

Już trwają przygotowania do sezonu letniego na plaży miejskiej

Mimo trwającej zimy w ośrodku sportów letnich na Wale Miedzeszyńskim panuje ruch. W warsztatach stolarskich istniejących przy tym ośrodku wykonywane są w chwili obecnej naprawy sprzętu sportowego. Przede wszystkim wykonuje się tu poważne naprawy łodzi, motorówek i kajaków należących do tego ośrodka. Naprawami mniejszymi i większymi objętych jest prawie 200 kajaków, 3 motorówki i 14 łodzi. Ponadto wykonywany jest nowy sprzęt żeglarski.

W roku bieżącym w sezonie letnim przewidziane jest zorganizowanie oprócz istniejących w roku ubiegłym punktów wypożyczania łodzi i kajaków na plaży miejskiej, na Żoliborzu i przy ul. Ratuszowej, dodatkowych punktów. M. in. wybudowana zostanie przystań i wypożyczalnia przy Parku Kultury na Bielanach oraz wypożyczalnie na Siekierkach.

Warto również podkreślić, że polepszy się znacznie wyposażenie plaży miejskiej w sprzęt sportowy. Wzrośnie mianowicie ilość skrzyń, kozłów, drabinek i innego sprzętu gimnastycznego. Zakupiono również wiele piłek i siatek.

W marcu na plaży miejskiej rozpoczną się prace związane z niwelowaniem terenu i ustawianiem sprzętu. Przewiduje się, że jeszcze w bieżącym roku rozpocznie się budowa wielkiego budynku administracyjnego dla przyszłej wielkiej plaży ośrodka, który za parę lat obejmie swym zasięgiem tereny położone od mostu Poniatowskiego na południe. Plaża ta będzie w przyszłości uzupełnieniem Centralnego Parku Kultury na Powiślu. (ik)

Podział warszawskiego budownictwa na zjednoczenia

Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli — Centralny Zarząd Budownictwa Miejskiego — Warszawa, zawiadamia o utworzeniu z dniem 1 stycznia 1951 r. następujących przedsiębiorstw wykonawstwa budowlanego:

1. Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego 1 Warszawa—Północ, Aleja Stalina 27 tel. 874-77;
2. Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego 2 BOR, Al. Świerczewskiego 82 tel. 867-11;
3. Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego 3 KAM, ul. Podwale 2 tel. 865-72 do 3;
4. Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego 4 Warszawa—Śródmieście, ul. Jasna 22, tel. 827-48;
5. Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego 5 Warszawa — Południe, Al. Stalina 27 tel. 864-36;
6. Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego 6 MDM, ul. Krucza 19, tel 708-46;
7. Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego 7 Warszawa — Praga, ul. Ś-to Krzyska 31, tel. 816-89;
8. Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego 8 Okręg Warszawski ul. Kredytowa 12-14, tel. 834-60;
9. Zakłady Produkcji Pomocniczej Budownictwa Miejskiego — Warszawa, ul. Marszałkowska 123, tel 876-54;
10. Zakłady Transportowe Budownictwa Miejskiego — Warszawa, ul. Chełmska 2-4, tel. 422-75;
11. Zakłady Sprzętu Budownictwa Miejskiego — Warszawa, ul. Gniewkowska 17-19, tel. 879-66;
12. Zjednoczenie Instalacji Sanitarnych Budownictwa Miejskiego — Warszawa 1, ul. Górnośląska 45, tel. 832-93;
13. Zjednoczenie Instalacji Sanitarnych Budownictwa Miejskiego — Warszawa 2, ul. Górnośląska 22, tel. 865-71;
14. Zjednoczenie Instalacji Sanitarnych Budownictwa Miejskiego — Warszawa 3, ul. Żurawia 24 a, tel. 854-14;
15. Zjednoczenie Instalacji Elektrycznych Budownictwa Miejskiego — Warszawa, ul. Leszno 48, tel. 832-95
16. Zjednoczenie Robót Inżynierskich Budownictwa Miejskiego — Warszawa ul. Chocimska 35, tel. 405-63.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że: PPB Zjednoczenie Warszawskie zostało przejęte przez Zjednoczenie BW-4, PPB Zjednoczenie Okręgu Warszawskiego przez Zjednoczenie BW-8, PPB Budowa Osiedli Robotniczych przez Zjednoczenie BW-2, PPB Robót Konserwatorskich i Architektury Monumentalnej przez Zjednoczenie BW-3 SPB Oddział Robót Budowlanych Warszawa — 1 przez Zjednoczenie BW-1, SPB Oddział Robót Budowlanych Warszawa — 2 przez Zjednoczenie BW-5, SPB Zakłady Transportu przez Zakłady Transportowe BW.

Uproszczono karty meldunkowe zamiast dotychczasowych odcinków

W bramach domów zostało rozwieszone ogłoszenie Urzędu Ewidencji Ludności Prezydium St. R. N. o obowiązku ponownego zameldowania wszystkich mieszkańców i osób czasowo przebywających w stolicy. Aktu ponownego zameldowania dokonuje się przez wypełnienie zgłoszenia meldunkowego. Do zameldowania na zamieszkanie wymagane są następujące dokumenty: akt urodzenia oraz akt ślubu, zaświadczenie z miejsca pracy, dowód z fotografią, dokument stwierdzający stosunek do służby wojskowej.

W zasadzie ważne są tylko akty urodzenia i akty ślubu wydane przez Urzędy Stanu Cywilnego z tym jednak, że uwzględniane będą również dokumenty parafialne wydane na podstawie aktów sporządzonych przed 1 stycznia 1946 roku, przy czym obojętna jest data wystawienia zaświadczenia przez parafię.

W siedem dni od daty złożenia zgłoszeń meldunkowych i dokumentów u prowadzącego meldunki, mieszkańcy powyżej 16 lat otrzymają u prowadzącego meldunki karty meldunkowe za pokwitowaniem i opłatą 1 zł.

Karta meldunkowa stanowi dla obywatela dowód zamieszkania, zastępuje odcinki za i wymeldowania i dotychczasowe poświadczenie zamieszkania. W karcie meldunkowej dokonywane będą adnotacje o wszystkich zmianach w zamieszkaniu i czasowym pobycie.

Będzie to stanowić znaczne ułatwienie dla mieszkańców, którzy dotychczas gubili małe odcinki zameldowania oraz musieli chodzić do urzędu ewidencji po poświadczenie zamieszkania. (i)

Cenne zabytki budownictwa drewnianego w woj. łódzkim

W pow. wieluńskim znajduje się kilka drewnianych kościołów, zaliczanych do najcenniejszych obiektów drewnianego budownictwa kościelnego w kraju. Są to obiekty zabytkowe bardzo stare, w wielu wypadkach z okresu średniowiecza.

Naczelna Dyrekcja Muzeów i Ochrony Zabytków wyasygnowała obecnie odpowiednie kwoty na remont drewnianych kościołów, konserwację rzeźb, malowideł itd. Dzięki temu wyremontowano już m. in. piękny kościółek gotycki z XIV wieku we wsi Popowice, będący rzadkim okazem gotyku w drzewie i posiadający ołtarz późno-renesansowy. Wczesno-gotycki kościół również z XIV wieku we wsi Grębieniu otrzymał nowy dach. Wnętrze tego kościoła zachowało jedyną w Polsce polichromię gotycką w drewnianym kościele. Zabezpieczono nader cenny portal romański kościoła w Wierzbniu, pochodzącego z XII—XIII wieku, wykonany w modrzewiu.

Coraz więcej automatów telefonicznych w Warszawie

Dotychczas na terenie stolicy do użytku publicznego zainstalowano 42 automaty telefoniczne. Nowe automaty uruchomiono ostatnio w kilku punktach Warszawy o dużym nasileniu ruchu, m. in. w Bazarze Ludowym przy ul. Koszykowej i w kinie „Atlantic".

Do końca lutego br. ilość czynnych automatów na terenie stolicy wzrośnie do 60. W tych dniach przystąpiono do zakładania automatów w nowopowstałych dzielnicach robotniczych. Na Młynowie i Muranowie zainstalowane będą po dwa automaty, natomiast po jednym otrzyma: Mirów, Osiedle Nowomiejskie oraz Osiedle Praskie przy ul. Ratuszowej.

Gorąca kiełbasa dla pracujących na budowach

Już 15 bm. wyruszą na budowy sprzedawcy gorących kiełbas i pieczywa.

Przedsiębiorstwo gastronomiczne Warszawskiej Spółdzielni Spożywców zorganizowało sprzedaż gorącego posiłku dla robotników budowlanych. Gorącą kiełbasę roznosić będą specjalni sprzedawcy.

Pomysł przedsiębiorstwa gastronomicznego WSS zaopatrywania robotników budowlanych w gorący posiłek jest bardzo dobry. Szkoda tylko, że WSS realizuje go tak późno. (sz)

Urozmaicenie posiłków w barach mlecznych

W barach mlecznych ukazały się w dniu wczorajszym nowe rodzaje posiłków. Oprócz dotąd spożywanych, można nabyć obecnie również chleb z masłem i marmolada lub powidłami oraz chleb z masłem i miodem.

Miejskie Zakłady Mleczarskie rozszerzając asortyment wydawanych do tej pory posiłków zastosowały się do życzeń swych konsumentów. Miejskie Zakłady planują jeszcze w bieżącym kwartale wprowadzić dalsze urozmaicenie posiłków w barach. (sz)

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — sobota 10.2 — „Próba sił" — godz. 19, niedziela 11.2 — „Wrogowie" — godz. 14, „Próba sił" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY (Foksal 16) sobota 10.2 — „Pieją koguty" — godz. 19, niedziela 11.2 — „Pieją koguty" — godz. 14, „Mąż i żona" — godz. 19.

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — sobota 10.2 — „Jak wam się podoba" — godz. 19, niedziela 11.2 — „Jak wam się podoba" — godz. 15, „Szczęście" — godz. 19.

TEATR NOWY (Puławska 39) — sobota 10.2 i niedziela 11.2 — „Moralność pani Dulskiej" — godz. 19, w niedzielę 15 i 19.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — sobota 10.2 — „Rozbitki" — godz. 19, niedziela 11.2 — „Pan Geldhab" — godz. 15, „Rozbitki" — godz. 19.

TEATR SYRENA (Litewska 3) — sobota 10.2 i niedziela 11.2 — „Wodewil Warszawski" — godz. 19.15, w niedziele 15.45 i 19.15.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Królewska 13) — sobota 10.2 i niedziela 11.2 — „Za tych, co na morzu" — godz. 19.

TEATR WSPÓŁCZESNY — (Mokotowska 13) — sobota 10.2 i niedziela 11.2 — „Zwykła sprawa" — godz. 19, w niedzielę 15.30 i 19.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY — (Szwedzka 2-4) — sobota 10.2 i niedziela 11.2 — „Zielony Gil" — godz. 19.

TEATR NOWEJ WARSZAWY — (Marszałkowska 8) — sobota 10.2 — „Zaczyna się Nowy Rok" — godz. 16.15, „Człowiek i maszyny" — godz. 19, niedziela 11.2 — „Zaczyna się Nowy Rok" — godz. 12 — „Człowiek i maszyny" — godz. 19.

TEATR LALEK „GULIWER" — (Marszałkowska 81b) — sobota 10.2 i niedziela 11.2 — „Trzy pomarańcze" — godz. 13 i 17.

TEATR LALEK „NIEBIESKIE MIGDAŁY" — (Karowa 31) — sobota 10.2 — „Pan Drops i jego trupa" — przedstawienie zamknięte, niedziela 11.2 — „Pan Drops i jego trupa" — godz. 11 i 14.

TEATR DZIECI „GNOM" (Oczki 6) sobota 10.2 i niedziela 11.2 — „Paluszka" — godz. 17, w niedzielę 12 i 15.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — sobota 10.2 — „Cyganeria" — godz. 19, niedziela 11.2 Poranek symfoniczny — godz. 12, „Straszny Dwór" — godz. 19.

KINA

MOSKWA (Puławska 19) — sobota 10.2 — „Pierwszy start" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 16, 18.30, 21.

PRAHA (Jagiellońska 24-26) — sobota 10.2 — „Pierwszy start" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 16, 18.30, 21.

PALLADIUM (Kniewskiego 9) — sobota 10.2 — „Spisek bankrutów" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 16.30, 18.45, 21.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — sobota 10.2 — „Pancernik Potiomkin" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21.

STOLICA (Narbutta) — sobota 10.2 „Świniarka i pastuch" — prod. radziecka — dozw. od 8 lat — godz. 16, 18, 20.

W—Z (Al. Świerczewskiego) — sobota 10.2 — „Pierwszy start" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 17, 19, 21.

OCHOTA (Grójecka 65) — sobota 10.2 — „Spisek bankrutów" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 16, 18.15, 20.30.

1 MAJ (Podskarbińska 8) — sobota 10.2 — „Kobieta wyrusza w drogę" — prod. węgierska — dozw. od 14 lat — godz. 17, 19, 21.

SYRENA (Inżynierska 2) — sobota 10.2 — „Upadek Berlina" — seria II — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 17, 19, 21.

TĘCZA (Suzina 4) — sobota 10.2 — „Mongolia w ogniu" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 16, 18.30, 21.

POLONIA (Marszałkowska 56) — sobota 10.2 — „Opowieść leśna" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 14, 16, 18, 20.

LOTNIK (Powstańców 1) — sobota 10.2 — „Nowa Czechosłowacja" — prod. CSR — dozw. od 10 lat — godz. 17, 19.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE. Wystawa czasowa: „Ochrona pomników kultury". Zbiory stałe: Sztuka gotycka. Sztuka zdobnicza. Sztuka starożytna. Malarstwo polskie. Malarstwo rosyjskie. Otwarte codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. od 10 — 17 w niedziele od 10—19.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO Wystawa I. Braterstwo Broni Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego. Wystawa II: Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa. Wystawa III Uzbrojenie i umundurowanie historyczne XI — XX wiek. Park: Broń Sprzęt XVII — XX wiek. Otwarte codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 12—17. W niedzielę od godz. 10.30 do 17.

MUZEUM KULTUR LUDOWYCH (Młociny). Stała wystawa „Polski strój ludowy." Otwarta codziennie do zmierzchu. Dojazd autobusami PKS.

Dnia 7 lutego 1951 r. zmarł w Warszawie

Por. STANISŁAW JABŁOŃSKI

Pracownik Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, członek PZPR uczestnik walk o wolność Hiszpanii w brygadzie im. Dąbrowskiego, b. uczestnik Ruchu Oporu we Francji, b. członek KP Francji. Odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Partyzanckim, Brązowym Krzyżem Zasługi oraz Medalem „Zwycięstwo i Wolność". Pogrzeb odbędzie się w sobotę dn. 10 lutego 1951 r. o godz. 14.30 na cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Cześć Jego pamięci!

Organizacja Partyjna Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przy M.B.P.

Ośrodek dokształcania nauczycieli szkół włókienniczych

(g-h) Z inicjatywy okręgowej dyrekcji szkolenia zawodowego przy państwowym wyższym kursie techniczno - pedagogicznym w Łodzi 20 lutego br. powstaje nowy ośrodek dokształcania tych nauczycieli szkół włókienniczych, którzy dotychczas nie posiadają pełnych kwalifikacji zawodowych. Szkolenie odbywać się będzie systemem korespondencyjnym.

Osiągnięcia młodych robotników

(g-h) Dwie młodzieżowe „brygady pokoju" obsługujące samoprząśnice wózkowe w przędzalni odpadkowej ZPB im. J. Stalina, osiągają coraz lepsze wyniki pracy. Zwycięsko współzawodniczą one z brygadami produkcyjnymi starszych robotników, pracujących na tych samych maszynach. Młodzieżowe brygady osiągnięcia swe zawdzięczają w dużej mierze ścisłej współpracy i wzajemnej wymianie doświadczeń.

Przygotowania do akcji kolonijnej w Szczecinie

(g-h) Okręgowy Zarząd TPD w Szczecinie rozpoczął przygotowania do akcji kolonijnej. Młodzież z całego kraju znajdzie pomieszczenie i opiekę w najładniejszych miejscowościach nadmorskich. Kierowniczy personel kolonijny zostanie przeszkolony na specjalnych kursach.

Aparat do przechowywania białka

(g-h) Przy przerobie jaj w piekarniach cukierniczych znaczna część białka jest niewykorzystywana i ulega zepsuciu. Wojciech Kubicki, pracownik piekarni cukierniczej w Głuchołazach skonstruował przy użyciu niewielkich środków specjalny aparat w którym białko po wysuszeniu może być przechowywane przez dłuższy czas.

RADIO

NIEDZIELA 11 LUTEGO

Program I na fali 1322 m.

Program dnia 6.55, 15.45, na jutro 23.10. Sygnał czasu 6.53, 11.57. Wiadomości 7.00, 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

6.50 Początek audycji, 7.15 Muzyka, 8.05 Aud. dla wsi, 8.15 Muzyka rozrywkowa, 9.00 Odpowiedzi fali 49, 9.10 Głos mają kobiety, 9.35 Muzyka ludowa, 10.15 „Rok 1794" — fragm. pow. Reymonta, 10.30 Muzyka rozrywkowa, 11.15 Wszechnica Radiowa, 11.35 Polska pieśń masowa, 11.40 Mozaika różnych instrumentów, 12.15 Poranek symfoniczny, 13.15 Niedziela na wsi, 14.00 Pogadanka dla kursów partyjnych I-go stopnia na wsi z cyklu: „Budujemy podstawy socjalizmu", 14.25 Przerwa, 16.20 Koncert pod dyr. Gerta, 16.45 Zagadka naukowa, 17.00 Aud. literacka, 17.10 „Sprzedana narzeczona" — opera Smetany, 19.40 „W Roztokach" — odc. pow. Orkana, 20.30 Muzyka taneczna, 21.15 Aud. rozrywkowa, 21.45 Wieczorna serenada, 22.13 Stan pogody, 22.15 Wiadomości sportowe, 22.45 Muzyka taneczna, 23.17 Muzyka rozrywkowa, 24.02 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m.

Program dnia 6.55, na jutro, 23.55 Sygnał czasu, 6.53 Wiadomości 6.55, 8.00, 17.00, 20.00, 23.00.

6.50 Początek audycji, 7.00 Muzyka, 8.15 Polska pieśń masowa, 8.20 Muzyka, 8.50 SKRK, 9.00 Koncert organowy, 9.30 Aud. literacka, 9.45 Wieś tańczy i śpiewa, 10.00 Przegląd prasy stołecznej, 10.05 Skrzynka ogólna, 10.20 Poezja i muzyka, 11.15 Recenzja, 11.25 Repertuar kin i teatrów, 11.30 Muzyka, 11.45 Skrzynka Wszechnicy Radiowej, 12.15 Koncert pod dyr. Seredyńskiego, 13.00 Historia ruchu robotniczego, 13.15 Tygodnik Warszawski, 13.30 Melodie z oper czeskich, 14.00 Wszechnica Radiowa, 14.20 Melodie filmowe, 14.40 Pogadanka z cyklu: „Maszyny, przyrządy, wynalazki", 14.50 Gra Polska Kapela pod dyr. Dzierzanowskiego, 15.15 Aud. dla świetlic dziecięcych, 16.00 Nasze chóry śpiewają, 16.20 Opow. P. Cwirka ze zbioru „Nowele litewskie", 16.35 Melodie świata, 17.20 Koncert Chopinowski, 18.00 „Salon pani Klementyny" — słuchowisko wg. sztuki Andrzeja Wydrzyńskiego, 19.00 Koncert rozrywkowy, 20.30 Muzyka, 20.45 Aud. literacka, 21.15 Felieton Odolskiej, 21.25 Muzyka taneczna, 22.05 Wiadomości sportowe, 22.45 Muzyka, 23.10 Muzyka kameralna, 24.02 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakładem R. S. W. „Prasa"
Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej)
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28, Sekretarz Redakcji 8-82-29, Dział propagandy 8-08-89, Dział partyjny 7-34-30, Dział krajowy 8-65-24, Dział zagraniczny 8-82-25, Dział ekonomiczny 7-34-10, Dział kulturalny 8-65-25, Dział listów i interwencji 8-65-23, Dział miejski 8-71-82.
Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-84, 8-57-62, 8-82-28.
Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62, Redaktor techniczny 7-01-21, Sekretariat 8-82-28.
Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie ul. Srebrna 12, centrala telefoniczna 804-20, 22, 23, 30.
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 16 i Plac 3-ch Krzyży 16.
Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr., prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr., zagraniczna 9 — zł.
Konto PKO — Nr I-14008.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul. Kniewskiego 9, tel. 8-29-84.
Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23.
Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego
1 2 3 4 5 6 2-B-11480

Czytelnicy i korespondenci piszą

Chrońmy dzieci koreańskie przed następcami Hitlera

Chciałbym, jeżeli jest to możliwe na pewien czas np. na rok przyjąć pod opiekę do swej rodziny i na swe utrzymanie jedno dziecko koreańskie, którego dom lub rodzina padły ofiarą amerykańskich następców Hitlera.

Jestem człowiekiem pracy, mam żonę i dwoje dzieci. Nie przelewa się u nas, dołożymy jednak wszelkich starań, aby dziecku było jak najlepiej.

Jeżeli moja prośba jest możliwa do zrealizowania — na pewno zgłosi się wiele innych obywateli polskich z podobnymi prośbami.

Lud koreański zwycięży i odbuduje swój piękny kraj, barbarzyńsko niszczony i plądrowany przez amerykańskich żołdaków, a wtedy dzieci powrócą do swojej ojczyzny i normalnych warunków życia. Na razie chciałbym im zapewnić spokojne życie w naszej szczęśliwej ojczyźnie.

TADEUSZ DOMANSKI
pracownik Miejskiego Przedsiębiorstwa Inspekcji Inwestycyjnej

Przy takiej „dyscyplinie pracy" daleko się nie zajedzie

Gromada nasza pierwsza na terenie gminy założyła spółdzielnię produkcyjną 3-go typu.

Wkrótce po powstaniu spółdzielni we wrześniu ub. r. rozpoczęto u nas elektryfikację, zapewniając, że jeszcze w roku 1950 będziemy mieli w domach światło. Pomimo ogromu pracy w polu każdy z nas chętnie pomagał prowadzącej prace brygadzie. Chcieliśmy bowiem w ten sposób przyspieszyć termin uruchomienia linii.

Niestety, mimo naszej pomocy i mimo zapewnień ze strony kierownika robót Sokołowskiego i brygadzisty Ślusarczyka, że światło wkrótce będzie, dotychczas go jeszcze nie ma.

Z miesiąca na miesiąc ustala się terminy, a robota wlecze się żółwim krokiem, kierownicy robót wymyślają coraz to nowe usprawiedliwienia, a to brak materiału, a to warunki atmosferyczne.

Prawdziwą jednak przyczyną takiego tempa prac jest zła dyscyplina pracy. Bowiem tylko część brygady pracuje rzetelnie, kilku zaś pracowników wałęsa się po wsi, lub przesiaduje w spółdzielni.

Zrozumiałe więc, że przy takiej „dyscyplinie" robota nie może postępować szybciej. Trzeba żeby odpowiednie czynniki wejrzały w działalność brygady i jej kierownictwa, a wtedy na pewno roboty szybko zostaną zakończone.

MIESZKAŃCY
gromady Gąski, pow. Olecko

Redakcja, administracja czy kolportaż?

Czasopismo „Matematyka" nr 4, (wrzesień-październik) zawiera bardzo wiele wskazówek, cennych dla nauczycieli matematyki. Poucza nas jak rozłożyć sobie materiał, podaje tabelkę lekcji w poszczególnych miesiącach, i daje wzór rocznego rozkładu materiału. Ponadto pismo omawia nowy program matematyki i najważniejsze zadania szkoły ogólnokształcącej.

Niestety, ten tak wartościowy i potrzebny nam w początkach roku szkolnego numer czasopisma dotarł do nas dopiero 31 stycznia br. tj. na progu drugiego półrocza.

Powstaje zatem pytanie co wpłynęło na to, że numer, który poruszał zagadnienia aktualne we wrześniu i październiku został wydany dopiero w styczniu?

Kto tu zawinił—redakcja czasopisma, jego administracja, czy kolportaż?

PELAGIA WRÓBEL
Starosielce

W Ursynowie szkolą się polityczne kadry POM

W myśl uchwały Biura Politycznego KC naszej Partii w Ursynowie koło Warszawy został otwarty kurs dla kierowników wydziałów politycznych państwowych ośrodków maszynowych.

W Ursynowie szkolą się również przyszli dyrektorzy POM i agronomowie.

Na kursie szkoli się około 600 aktywistów partyjnych i bezpartyjnych, którzy zasilą aparat POM-ów i umocnią ich strukturę.

Nasz kurs jest mocno związany z życiem. Słuchacze, którzy zjechali się z całej Polski dzielą się wiadomościami z terenu, opowiadają o formach walki klasowej na wsi, oraz o rozwoju spółdzielni produkcyjnych.

W szkole stworzono samorząd, który wspólnie z organizacją partyjną i dyrekcją stara się, aby nauka poszła jak najlepiej.

W marcu ruszą w teren aktywiści, którzy zdobytą naukę, opartą na doświadczeniach Związku Radzieckiego, będą wprowadzali w życie.

STANISŁAW SZCZĘŚNIAK
Ursynów

Kiedy w Sokółce wykończą nareszcie bursę?

My, zetempowcy, uczęszczający do Państwowej Średniej Szkoły ogólnokształcącej stopnia licealnego, w Sokółce pragniemy za pośrednictwem „Trybuny Ludu" zapytać kiedy nareszcie sokólska bursa-pałac będzie oddana do użytku młodzieży chłopskiej, uczącej się w Sokółce. Młodzież ta, to w 80 proc. dzieci chłopów mało- i średniorolnych.

Jak wykazały sprawozdania brygad lekkiej kawalerii większość tych uczniów, pochodzących ze wsi, mieszka na stancjach, gdzie nie ma odpowiednich warunków do nauki, wielu z nich zajmuje kuchnie, zimne poddasza, pokoje z dziećmi.

Oprócz tego większość uczniów płaci za samą stancję do 70 zł miesięcznie. Niektórzy chodzą pieszo do szkoły po 6 km.

Młodzież zwróciła się do Zarządu Szkolnego ZMP, aby załatwić sprawę bursy. Zarząd zaś nie jest w stanie załatwić tej sprawy.

Należy zaznaczyć, że budowę bursy rozpoczęto jeszcze w 1947 roku, a dotychczas nie ukończono.

Pytanie postawione przez ZMP-owców z Sokółki zasługuje niewątpliwie, aby MRN i KM PZPR jak najszybciej na nie odpowiedziały.

L. MAKSIMIEC
Przewodniczący Zarządu Szkolnego ZMP w Sokółce

Śladem listów naszych czytelników

SPELUNKA ZOSTAŁA ZLIKWIDOWANA

Korespondent nasz H. Cydzik w notatce z dnia 29.11. ub. r. pt. „Zlikwidować nielegalny bar" wskazał na dobrze prosperujący nielegalny bar, prowadzony w domu u zbiegu ulic Czerniakowskiej i Wilanowskiej w Warszawie. Właściciele baru — paskarze udzielali kredytu płatnego przy najbliższej wypłacie — po doliczeniu „odpowiedniego procentu".

Komenda Główna MO, zbadawszy sprawę, stwierdziła słuszność zarzutów naszego korespondenta i komunikuje, że bar został zlikwidowany, jego właściciele osadzeni w więzieniu, a lokal przekazany władzom kwaterunkowym.

Tydzień na arenie świata

Z. Broniarek

„Kochana Ruby. Proszę Cię bardzo, zrób, co tylko możesz i powiedz wszystkim, by, uczynili, co tylko jest w ich mocy w celu zakończenia tej wojny. Dlaczego tysiące naszych ludzi ma ginąć tu niepotrzebnie?"

„Nasze wojska powinny opuścić Koreę i pozwolić samym Koreańczykom rozwiązać ich sprawy. Powinniśmy wyjść stąd już dawno."

„Sądzę, że pierwszą pomyłką było przybycie na Koreę. Następną — przekroczenie 38 równoleżnika. Wierzę i wszyscy tu taj wierzymy, że jedynym rozwiązaniem jest pokojowe załatwienie tej sprawy. Ten cel można osiągnąć tylko przez szybkie wycofanie wojsk zagranicznych z Korei."

Kto pisze te wszystkie listy? Piszą je żołnierze amerykańscy, wzięci do niewoli w Korei. Pisze je kapitan J. C. Williams, porucznik Roland Sund, kapitan Edvin Eklund szeregowy James Stevens. Piszą je ludzie, którzy zrozumieli cały bezsens wojny, rozpętanej przez pp. Trumana, Achesona, Mac Arthura i Marshalla.

Dwa głosy

„Głos żołnierzy amerykańskich" — tak zatytułowała chińska agencja „Sinhua" serię listów amerykańskich jeńców wojennych. Jakże różni się ten głos od „Głosu Ameryki" i głosów oficjalnych przedstawicieli USA, którzy nie tylko nie myślą o pokojowym rozwiązaniu konfliktu koreańskiego, ale z całą premedytacją dążą do jego rozszerzenia.

Zgrzyt amerykańskiej maszynki do głosowania zagłusza wszelkie głosy, wzywające do rozsądku i opamiętania. Nakręcony przez Austina, amerykańskiego delegata w ONZ, aparat do uzyskiwania większości, uchwalił prowokacyjną rezolucję amerykańską w sprawie uznania Chin Ludowych za „agresora". Poruszany groźbą i szantażem, aparat ten odrzucił rezolucję radziecką, domagającą się położenia kresu agresji amerykańskiej przeciwko Chinom. Charakter polityki amerykańskiej wobec Chin określił zupełnie otwarcie i z godnym amerykańskich imperialistów cynizmem zastępca Austina, Ernest Gross, który oświadczył, że *„USA w sprawie wyspy* (Taiwanu — Z. B.) *kierować się będą tylko własnym bezpieczeństwem"*, czyli innymi słowy, własną polityką agresji.

Polityka ta jest tak oczywista, że w prowokacyjnej „komisji dobrych usług", tworzonej na rozkaz Stanów Zjednoczonych, odmówił udziału nie tylko delegat Indii, ale nawet przedstawiciel Kanady.

Naród chiński przeciwstawi się agresorom

Naród chiński poznał tę politykę agresji. Naród chiński zdecydowany jest przeciwstawić się nowym intrygom amerykańskim. Podkreślił to raz jeszcze z całą stanowczością chiński minister spraw zagranicznych Czou En-lai, który w specjalnym oświadczeniu stwierdził: *„Naród chiński widzi od tej chwili jeszcze wyraźniej agresywne dążenia imperializmu amerykańskiego, ożywiony jest jeszcze większym zdecydowaniem rozgromienia agresora i rozumie jeszcze lepiej, jak należy podjąć wszystkie niezbędne kroki, by udzielić odprawy próbom imperialistów amerykańskich i ich wspólników, zmierzających do rozszerzenia wojny agresywnej."*

„Wolność" imperialistów

Nie ukryją tych prób żadne, nawet najbardziej wzniosłe słowa o „pokoju" i „wolności", tak chętnie wygłaszane przez waszyngtońską spółkę agresorów.

Poznało tę ich „wolność" 7 Murzynów z Martinsville, straconych w USA na podstawie oskarżeń pijanej prostytutki. Poznali tę ich „wolność" strajkujący kolejarze amerykańscy, którym zagroził Truman obsadzeniem kolei przez wojsko.

Poznało tę ich „wolność" 6 dokerów angielskich, aresztowanych za udział w wielkim strajku, który objął 17.000 ludzi. Ich „wolność" — to wolność dławienia wolności, wolność przygotowywania wojny na spółkę z hitlerowskimi zbrodniarzami i faszystami wszelkiego autoramentu.

Śródziemnomorskie podróże

Ze szczególną miłością hołubi spółka „atlantycka" najnowszego kandydata do amerykańskiego bloku agresorów — Tito. Dyplomatyczny korespondent „New York Timesa", James Reston, pisze wyraźnie, że *„Stany Zjednoczone nie są obojętne na losy Jugosławii"*.

Zapytany, co sądzi o tym artykule, rzecznik Departamentu Stanu Mac Dermott potwierdził „zainteresowania" USA dla Tito, a waszyngtoński korespondent paryskiej „France Soir" stwierdził z całą otwartością, że *„USA pragną udzielić gwarancji Jugosławii titowskiej i w tym celu nawiązały kontakt z Francją i Wielką Brytanią"*.

Tito ma być „filarem" tworzonego gorączkowo „paktu śródziemnomorskiego". I chociaż Morze Śródziemne — to piękny teren wycieczek, nie z tego powodu mnożą się rozjazdy amerykańskich i angielskich „turystów". Nie po to jeździł admirał amerykański Carney po krajach Bliskiego Wschodu, by podziwiać wspaniałe widoki, ale by zbadać stan armii tych krajów. Nie po to jedzie do Izraela dowódca brytyjskich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie Robertson, by zachwycać się pięknem Jerozolimy, ale, by, jak pisze dziennik „Haboker", omówić sprawę przyłączenia się Izraela do bloku śródziemnomorskiego. I nie po to przybywa do Turcji minister lotnictwa USA Finletter, by popatrzyć na Złoty Róg, ale by dokonać przeglądu tureckich urządzeń wojskowych.

Wyznanie Eisenhowera

Amerykanie lubią turystykę po krajach satelickich. Generał Eisenhower, który dokonał błyskawicznej inspekcji po marshallistanie, nie stracił nic ze swego tempa po powrocie do Stanów Zjednoczonych. W ciągu kilku dni wygłosił aż cztery przemówienia, w których starał się podać wyniki swej podróży w jak najbardziej optymistycznym sosie. Ale mimo tych wysiłków, Eisenhower musiał przyznać, że nie wszystko jest w porządku, że *„w wielu warstwach społecznych daje się odczuć pesymizm, graniczący z defetyzmem"*. Nie trudno rozszyfrować to zdanie. Pomimo tysięcy policjantów i agentów, Eisenhower musiał jednak dostrzec coś niecoś z potężnego protestu mas ludowych Europy zachodniej przeciwko agresywnym planom amerykańskim.

Dziwna lakoniczność

Mimo, że Eisenhower nie żałował słów po swym powrocie do USA, to jednak z podziwu godną lakonicznością omawiał sprawę remilitaryzacji Trizonii. Uczepiła się tego oczywiście natychmiast prasa zachodnio-europejska, która zaczęła wołać o „odroczeniu" planów remilitaryzacyjnych, o „zwolnieniu tempa" uzbrajania Trizonii itd. Doskonałym komentarzem do tych wszystkich głosów „Aurore", „Monde", „Mesaggero" było oświadczenie samego Eisenhowera o konieczności „rehabilitacji" Wehrmachtu i masowe zwolnienie z więzień zbrodniarzy hitlerowskich z osławionym handlarzem śmierci — Kruppem na czele. Równocześnie konferencja dyplomatów amerykańskich z krajów Europy zachodniej we Frankfurcie nad Menem uchwaliła wniosek o jak najszybsze utworzenie Wehrmachtu i włączenie go do „armii atlantyckiej" w ciągu najdalej 8 miesięcy, zaś Adenauer odbył poufną konferencję z zastępcą amerykańskiego sekretarza stanu Perkinsem, na której omawiano właśnie sprawę remilitaryzacji.

W interesie pokoju

Tak więc, wbrew uspokajającym głosom prasy zachodnioeuropejskiej, obliczonym na uśpienie czujności narodów — niebezpieczeństwo uzbrajania Trizonii rośnie. W trosce o zapobieżenie temu niebezpieczeństwu, w trosce o zabezpieczenie pokoju wystosował rząd Związku Radzieckiego noty do państw zachodnich w sprawie zwołania konferencji czterech mocarstw. Noty te podkreślają gorączkowe przygotowania imperialistów do wskrzeszenia Wehrmachtu i systematyczne odwlekanie spotkania czterech. „Jeśli ten stan rzeczy będzie trwał nadal — stwierdzają noty — konferencja ministrów spraw zagranicznych postawiona będzie przed faktami dokonanymi". Rząd ZSRR w obliczu tej sytuacji domaga się jak najszybszego zwołania konferencji dając raz jeszcze dowód swej głęboko pokojowej polityki.

Znamienne wyniki

Za pokojowym rozwiązaniem problemu niemieckiego wypowiadają się szerokie rzesze narodu niemieckiego. Nowym tego przejawem były ostatnie wybory samorządowe w Wirtembergii - Badenii, gdzie partie rządowe, wypowiadające się za remilitaryzacją, straciły 25 proc. głosów.

Za pokojowym rozwiązaniem problemu niemieckiego wypowiadają się nawet pewne koła mieszczańskie, widzące katastrofalne perspektywy polityki Adenauera. Głównym „argumentem" Adenauera jest granica na Odrze i Nysie, która rzekomo uniemożliwia porozumienie. Ale nawet berliński korespondent „Monde" musiał przyznać, że w oczach pewnych kół zachodnio - berlińskich i zachodnio - niemieckich „argument" ten stracił swą wartość.

We właściwym świetle

Korespondent reakcyjnego pisma francuskiego postawił mimo woli we właściwym świetle ostatnie oświadczenia znanego monachijczyka i agenta finansjery międzynarodowej Francois Ponceta wymierzone przeciwko granicy na Odrze i Nysie.

Stanowczą odprawę tym atakom dał delegat polski w ONZ dr Suchy, który, wykazując dwulicowość polityki francuskiej stwierdził, że rząd francuski, występując przeciwko naszym granicom, na rozkaz imperialistów USA w interesie rewizjonizmu, nacjonalizmu niemieckiego występuje tym samym przeciwko bezpieczeństwu i interesom Francji.

Żądania narodów

I nie tylko Francji. Popierając politykę rewizjonistów trizońskich, rząd francuski i jego szefowie w Waszyngtonie działają w interesie nowej wojny. Działają wbrew żądaniom olbrzymiej większości ludzkości, domagającej się położenia kresu agresywnej polityce imperializmu amerykańskiego. Żądania te znalazły wyraz w uchwałach sekretariatu Światowej Rady Pokoju, który w imieniu bojowników o pokój na całym świecie, wezwał do zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń. *„Narody świata — stwierdzają uchwały — nie pogodzą się nigdy z wyścigiem zbrojeń państw imperialistycznych"*. I narody świata zdecydowane są wykazać, że oświadczenie to nie jest czczym frazesem ale konkretną rzeczywistością.

Międzynarodowy obóz studentów w Poiana-Stalin



W ramach IX Akademickich zimowych mistrzostw świata w Poiana-Stalin w Rumunii, zorganizowano międzynarodowy obóz studentów. Na zdjęciu studenci z różnych krajów w świetlicy obozowej Foto Agerpres

W pracowniach pisarzy polskich

Redakcja „Trybuny Ludu" zwróciła się do pisarzy i poetów polskich z prośbą o zakomunikowanie czytelnikom swych planów twórczych i prac znajdujących się na ich warsztacie literackim. Poniżej drukujemy odpowiedzi, które otrzymała redakcja „Trybuny Ludu" od pisarzy.

Jerzy Andrzejewski

Z końcem listopada ub. r. ukazał się nakładem „Książki i Wiedzy" zbiór moich artykułów i przemówień pt. „Aby pokój zwyciężył", związanych, jak tytuł na to wskazuje, z akcją walki o pokój. W tej chwili mam gotową do druku stustronicową rozprawę „O człowieku radzieckim", w której na podstawie wrażeń wyniesionych z pobytu w Związku Radzieckim oraz lektury starałem się pokazać zasadnicze nowe elementy osobowości człowieka wychowanego przez ustrój socjalistyczny. Praca ta ukaże się niebawem nakładem „Książki i Wiedzy". Poza tym wszedł niedawno na ekrany film „Miasto nieujarzmione" według scenariusza napisanego przeze mnie wspólnie z reż. Jerzym Zarzyckim.

Plany na przyszłość? Chciałbym jak najprędzej wrócić do powieści współczesnej „Wielkie przygody Jasia z Temelina", którą zacząłem jeszcze z końcem roku 1949, a od której w roku ubiegłym oderwały mnie inne prace i rozliczne obowiązki społeczne. Myślę również o nowym scenariuszu filmowym.

Maria Dąbrowska

Od kilku lat pracuję nad powieścią, której trzy fragmenty drukowałam w „Odrodzeniu" i „Twórczości". O ile siły pozwolą, rzecz tę powinnam skończyć w bieżącym półroczu.

Oprócz tego mam na warsztacie przekłady opowiadań Czechowa do projektowanego dwutomowego wyboru z utworów tego pisarza.

W tak zwanej tece mam naszkicowane dwa bardzo dobre tematy powieściowe z okresu przedwojennego, ale tych opracowanie odkładam na później.

Po uporaniu się z pracami wyżej wymienionymi, zamierzam wziąć się do powieści całkiem współczesnej. W tym celu, pragnęłabym nawiązać z powrotem kontakt z jednym z zakładów przemysłowych Warszawy, gdzie prowadziłam studia w ramach akcji „pisarze w warsztatach pracy". Ponieważ nie potrafię robić dobrze kilku rzeczy naraz, studia te prowadziłam dorywczo i zbyt powierzchownie. Muszę je pogłębić, abym mogła z nich wysnuć tworzywo artystyczne.

Jeśli wolno mówić i o marzeniach, to formą literacką, która nęci mnie od kilkunastu lat byłyby „Listy" i „Kroniki". Ten rodzaj twórczości, reprezentowany kiedyś przez tak znakomitych pisarzy jak Sienkiewicz i Prus, teraz jakoś zanika, a próby wskrzeszania go przez pisma literackie dały raczej słabe wyniki. I moje wątłe próby w tym kierunku (trzy „Listy z Wrocławia" w „Kurierze Codziennym" i trzy „Cegiełki" w „Stolicy") spaliły jakoś na panewce. Rzecz pozostaje więc jeszcze w sferze marzeń.

Jerzy Putrament

Pracuję nad powieścią, poświęconą kampanii wrześniowej. Zadaniem jej jest próba ukazania rozkładu państwa sanacyjnego i przeciwstawienia mu polskich sił ludowych z klasą robotniczą na czele.

Jeśli dobrze pójdzie — ukończę powieść na maj — czerwiec.

Mieczysław Jastrun

Nie będę mówił o swoich „projektach twórczych na przyszłość", gdyż — jak wiadomo — dobrymi projektami wybrukowane jest piekło literackie, lecz ograniczę się do wypowiedzi na temat utworów, które ukończyłem, albo nad którymi pracuję.

Własnie złożyłem w Państwowym Instytucie Wydawniczym opowieść historyczną z r. 1848 pt. „Spotkanie z Salomeą". Rzecz dzieje się w ostatnich miesiącach Wiosny Ludów. Do Wrocławia przyjeżdża z Poznania Juliusz Słowacki i tu spotyka się z matką po osiemnastu latach niewidzenia. To jest wątek fabularny, właściwą osnowę tej krótkiej powieści tworzy sprawa walki o wyzwolenie polityczne i społeczne Polski. Bohaterem utworu jest obok Słowackiego Jakub Krysztofowicz (postać napół zmyślona) przedstawiciel polskiego obozu demokratycznego. Tło historyczne stanowią ukazane w różnych odbiciach: powstanie wielkopolskie i rewolucja w Niemczech.

Utwór ten wyrósł z kręgu problematyki historyczno - literackiej, którą usiłowałem w swoim czasie podjąć w książce o Mickiewiczu. Chcę w tym utworze pokazać, jak najlepsi ludzie naszego romantyzmu zmagali się z wrogim ruchowi ludowemu dziedzictwem szlachetczyzny, z mistyką w polskim mesjanistycznym wydaniu, z ideologią polskiego feudalizmu i obcej burżuazji. Książka ta porusza również zagadnienia poezji i rolę jej w rozwoju życia narodowego.

Do poezji wróciłem w napisanym niedawno i nie wykończonym jeszcze utworze, osnutym na tematyce wiejskiej. Ten pół-poemat, pół-gawęda o bardzo prostej formie, nawiązującej do poezji ludowej: opowiada o założeniu spółdzielni produkcyjnej we wsi Jelcza, opowiada o walce klasowej i jej bohaterach, ukazuj: biedotę wiejską, kułaków, działaczy ludowych. Pisząc tę dosyć obszerną gawędę poetycką, czerpałem nie tylko z bieżącego życia wsi, ale również ze wspomnień dzieciństwa i wczesnej młodości, spędzonych w okolicach małopolskich. Bez tych wspomnień nie mógłbym, rzecz jasna, napisać poematu wiejskiego.

Od czasu do czasu piszę drobne wiersze. Nie tak dawno ukazał się zbiór moich wierszy „Rok urodzaju". W najbliższych miesiącach wyda „Czytelnik" drugi wybór moich poezji pt. „Dawne i nowe wiersze". Pracuję również nad przekładami. W PIW-ie ma ukazać się mój przekład poematu Edwarda Bagrickiego „Duma o Opanasie". Przekład tego utworu poety radzieckiego powstał w r. 1941, teraz wykończyłem go ostatecznie. Niedawno przystąpiłem do tłumaczenia „Połtawy" Aleksandra Puszkina. Dla „KUKu" przygotowałem i opracowałem popularny wybór wierszy i poematów tego poety.

Kronika kulturalna Niemieckiej Republiki Demokratycznej

DOM RADZIECKIEJ KULTURY

W Berlinie rozwija ożywioną działalność kulturalną „Dom Radzieckiej Kultury", w którym organizowane są koncerty muzyki radzieckiej, odczyty o sztuce i literaturze narodów radzieckich, wieczory dyskusyjne o problematyce radzieckiej. Ostatnio z wielkim uznaniem społeczeństwa stolicy NRD spotkał się zorganizowany przez „Dom Radzieckiej Kultury" — wieczór przyjaźni narodów, w czasie którego orkiestra milicji ludowej pod dyrekcją Ericha Mitracha, wystąpiła z koncertem muzyki niemieckiej, radzieckiej, polskiej i czechosłowackiej.

WSPÓŁPRACA TEATRU Z HUTAMI

Teatr Miejski we Frankfurcie nad Odrą objął patronat kulturalny nad Wschodnim Kombinatem Hutniczym w Fürstenbergu. Zespół teatru planuje stałe wyjazdy do kombinatu i organizowanie przedstawień w hutach. Teatr zaprasza również robotników z Fürstenbergu na swoje przedstawienia w Frankfurcie. Ostatnio czterystu hutników było obecnych na przedstawieniu nowej sztuki na temat walki przeciw użyciu energii atomowej przez agresorów amerykańskich pt. „Das Kernproblem".

NOWA SZKOŁA MUZYCZNA

Ministerstwo Oświaty uruchomiło w Weimarze nową szkołę dla nauczycieli muzyki. Celem szkoły będzie wychowanie kadr pedagogów muzycznych, którzy przyczynią się do demokratyzacji i upowszechnienia kultury muzycznej wśród szerokich rzesz niemieckiego świata pracy.

NOWE FILMY NIEMIECKIE

W atelier DEF'y zrealizowano dwa nowe filmy fabularne. Reżyser Wolfgang Schleif opracował komedię „Saure Wochen — frohe Feste", do której muzykę skomponował znany niemiecki kompozytor J. Werzlan. Film opowiada, jak robotnicy z hut hirschfeldzkich walczą z przeżytkami małomieszczańskiej pseudokultury.

Reżyserzy Wolfgang Standt, Werner J. Lüdeck i Falk Harnack kończą pracę nad filmem „Siekiera z Wandbergu" według powieści Arnolda Zweiga, której akcja toczy się w hitlerowskiej III Rzeszy. Dobiegają końca prace nad filmem „Die Sonnenbrucks", zrealizowanym przez reżysera Georga C. Klarena, na podstawie scenariusza opartego o treść sztuki Leona Kruczkowskiego „Niemcy". Film jest rezultatem niemiecko - polskiej współpracy kulturalnej, a jedną z ról gra w nim wybitna polska aktorka Aleksandra Śląska.

Teatr

Piękne widowisko kukiełkowe

Sergiusz Michałkow: „Trzy pomarańcze". Widowisko w 7 odsłonach. Prapremiera polska w Teatrze Lalki i Aktora Guliwer.

Teatry kukiełkowe były w Polsce przedwrześniowej kopciuszkami, poszturchiwanymi przez każdego kto chciał i zamykanymi w komórce. W Polsce dzisiejszej teatrom kukiełkowym umożliwiono ideowy i artystyczny rozwój. Dbałość o ich poziom to jeden z wymownych przykładów troski Polski Ludowej o widza dziecięcego i o jego potrzeby kulturalne. Obecnie istnieje w Polsce kilkanaście stałych teatrów kukiełkowych. Przodujące z nich zostały upaństwowione, co dało im trwałe podstawy organizacyjne i budżetowe.

Teatry te sięgają systematycznie po nowy repertuar, dostosowany do potrzeb i wymagań współczesnej epoki i zabiegają usilnie o nowy rodzimy repertuar polski. Jest to na razie sprawa bardzo trudna, bo w zakresie artystycznie i ideologicznie wartościowych tekstów dla teatru lalek, lub też takich, które dałyby się względnie łatwo przenieść na sceny kukiełkowe, panuje jeszcze u nas duża posucha.

Ogromną pomocą dla polskiego teatru lalek była pamiętna wizyta najświetniejszego teatru kukiełkowego na świecie, teatru Sergiusza Obrazcowa, który odwiedził Polskę w r. 1948. Obrazcow pokazał polskim lalkarzom, jaką drogą należy kroczyć do realizmu socjalistycznego w dziedzinie teatru kukiełkowego i praktycznie zademonstrował, jak wielkie wartości ideowo - artystyczne mogą się znaleźć w teatrze lalki.

Skorzystał na tej lekcji teatr Groteska w Krakowie, skorzystały teatry lalkowe Warszawy i Łodzi.

Jednym z bardziej ambitnych i mogących się wykazać kilkoma już sukcesami teatrów kukiełkowych jest warszawski Guliwer. Koczujący dość długo w gmachu „Placówki" w charakterze sublokatora, uzyskał obecnie Guliwer nowy lokal w całkowicie przebudowanym i dostosowanym do potrzeb teatru kukiełkowego gmachu b. Teatru Małego przy ul. Marszałkowskiej.

Wybraną na inaugurację nowego okresu w działalności teatru sztukę Sergiusza Michałkowa „Trzy pomarańcze" zaliczyć wypada do małych arcydzieł współczesnej literatury dla starszych dzieci. Nie od razu okazała się ona tak świetnym utworem. Swą sztukę o „chłopczyku radzieckim na dworze króla Sylwio" opracowywał Michałkow kilkakrotnie. I oto okazało się, że twórcza krytyka, połączona z sumiennością samego autora i jego dbałością o jak najbardziej staranne doszlifowanie utworu, wyszły sprawie na dobre. W tym ostatecznym kształcie, w jakim, wzorem Centralnego Teatru dla Dzieci w Moskwie pokazuje „Trzy pomarańcze" Guliwer, jest to pełen czaru, a zarazem wartości pedagogicznych utwór dla dzieci, pobudzający w sposób właściwy ich fantazję i zmysł artystyczny.

Mamy w „Trzech pomarańczach" cudowne połączenie tradycyjnego elementu baśniowego (dwór królewski, świat czarodziejski, etc.) z nowoczesną myślą pedagogiczną, z nowoczesnym ujęciem spraw świata i jego wartości. W widowisku Michałkowa nie ma moralizowania, nie ma też ani cienia belferstwa. A przecież ta bajka u c z y i prowadzi do jednoznacznych wniosków zarówno widzów młodocianych jak i widza dorosłego. A mówiąc nawiasem, widzowi dojrzałemu godzi się również polecić „Trzy pomarańcze"; znajdzie w nich twórcze nawiązanie do commedia dell'arte, zabawnie przetworzone motywy z Carla Gozzi, które Michałkow świadomie przejął od tego XVIII-wiecznego scenopisarza włoskiego i wprzągł w fabułę swej bajki. Wiele szczegółów przedstawienia ma swój osobny wdzięk dla widza dorosłego i wymyka się spod świadomości dziecka. Wolno jednak stwierdzić, że dodatki te nie osłabiają wyraźnej dla dziecka wymowy całości. Świadczy o tym bardzo żywa reakcja dzieci na poszczególne sceny przedstawienia.

Adaptacji „Trzech pomarańcz" dla teatru lalek dokonał Tadeusz Sowicki. Inscenizacja jest dziełem Ireny Sowickiej. Nie wdając się w drobiazgową ocenę widowiska, jego zalet (licznych) i uchybień (nieznacznych) pragnę podkreślić jedno: nareszcie uzyskaliśmy czystą i jasną dykcję w teatrze lalek! Słowa, wypowiadane przez ukrytych poza scenką wykonawców, brzmią wyraźnie, bogate w dobrze współgrające odcienie. Najlepiej pośród tych głosów brzmią słowa Marii Fijewskiej w imieniu Tartalli, dręczonego przez lekarzy syna królewskiego; ale i inne role są bardzo dobrze opanowane głosowo.

Ruch kukiełek nawet w momentach najbardziej skomplikowanych jest swobodny, jakkolwiek brak mu tej niedoścignionej płynności, jaką odznaczają się kukiełki w teatrze Obrazcowa.

Twórcą lalek jest Marian Bogusz. Kukiełki są wyraziste, widać, że artysta starał się uniknąć formalistycznych zadziorów. Bardzo plastycznie wypadły postacie obu „czarnych owiec" w widowisku: ministra Brygielli i damy dworu Klaryssy. Czarownica Morgana i strzeżony przez straszliwego Bazyliszka — jej zamek są w sam raz na tyle groteskowe, by nie odstraszać tak dawniej ulubioną makabrą. Dekoracje pod względem artyzmu wykonania i pomysłowości ich twórcy nie mogą się równać z kukiełkami.

P. s. — Premiera prasowa „Trzech pomarańczy" zbiegła się z jubileuszem setnego ich przedstawienia! Motywacja tego opóźnienia była ze strony kierownictwa teatru charakterystyczna: chciano pokazać widowisko dopiero wówczas, gdy będzie „dotarte do końca". Nie jest to słuszne rozumowanie. Przecież rola krytyki polega m. in. na tym, by reżyserii dopomagać w owym „docieraniu do końca" i by jej wskazać właściwe sposoby tego zabiegu, takie, które by przyniosły największy pożytek i pozwoliły uniknąć trwania w omyłkach.

JASZCZ

Pod ostrym kątem

O wojnie naftowej i falach eteru

Agregator był zły — więc go zabrali. Mieszkańcy Węgrowa, korzystający z radiowęzła nie zmartwili się tą stratą.

W nieuzasadnionym optymizmie sądzili naiwnie, że fakt wymontowania przez Polskie Radio starego agregatora oznacza niechybnie zastąpienie go nowym.

— No, nareszcie będziemy mogli słuchać radia bez względu na brewerie naszej elektrowni.

Po tygodniu w kołach bardziej doświadczonych radioabonentów i stąd o Polskim Radio mających pewne wyobrażenie — zaczęły się rodzić obawy. Po dwóch zdecydowano.

— Trzeba jechać do Warszawy, uprzejmie przypomnieć, że i Węgrów ma ochotę słuchać audycji radiowych.

Pojechali i wrócili.

— Agregat jest. Odpowiedni.

— Jest, ucieszyli się abonenci.

— Ale nie ma ropy — ze smutkiem zawiadomili wysłannicy.

— Ropy?...

Z toku dalszych wynurzeń okazało się, że bez ropy nie uda się uruchomić fal eteru. Polskie Radio skłonne już jest zainstalować agregator, o który się tak natarczywie dopomina Węgrów. Stawia jednak warunek.

— Ustawimy wam agregator jeżeli dostarczać będziecie do niego ropę.

Zaniepokojeni zwolennicy radia zapytali z pewną obawą czy P. R. nie żąda również pomocy Węgrowa w budowie studio w Warszawie i ewentualnego ustawienia wieży nadawczej przy pomocy miejscowych radioabonentów.

Okazuje się że nie. Tym razem tylko ropa.

I teraz pozwolimy sobie wybiec myślami nieco naprzód. Jest prawdopodobne, że za parę tygodni będzie można ujrzeć na ulicach Węgrowa taki obrazek:

Starszy pan biegnie ulicą z blaszanką pełną ropy naftowej. Co parę minut przekłada bańkę z ręki do ręki.

— Gdzie tak szybko?

— Do... do... radiowęzła. — Dziś koncert szopenowski. Za 15 minut.

Po czym zdyszany meloman dodaje z niepokojem: mam tylko osiem litrów. Nie wiem czy wystarczy na mazurka i dwie etiudy. W zeszłym tygodniu na jeden koncert bachowski i pogadankę o hodowli zwierząt futerkowych wyszło mi 17 litrów.

I na zakończenie, zamiast wizji bliskiej przyszłości — małe porównanie. Żądać od radioabonentów aby dostarczali ropę do radiowęzła, to mniej więcej tyle, co wydać rozporządzenie aby każdy pasażer PKP wsypał przed podróżą koszyk węgla do tendra parowozu.

Ponieważ PKP nie stosuje tej metody, dlaczego Polskie Radio ma być lepsze? (wik)